

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Z okazji
Świąt
Bożego Narodzenia
i nadchodzącego
2005 roku
życzymy

Wam wielu chwil radości,
niekończącej się zapałki,
jak również spełnienia
wszystkich, nawet tych
najbardziej
szalonych marzeń
załoga

andegrand.pl



SZKOŁA PALCÓW - KICKFLIP SNOWBOARD FOTO. BY RAFAŁ WIELGUS STREFA RECENZJI ANDERMAN

kliknij na okładce aby rozpocząć lekturę

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

KONIEC



POMOC



Tak na wstępie...

Ho, ho, ho... no i dobiliśmy do kolejnych Świąt. To zadziwiające, że niby co roku powtarza się to samo, a ciągle potrafimy czerpać z tego przyjemność. No, ale nic nie potrafi sprawić większej przyjemności niż parę dni wolnych od pracy... A żeby nie odrywać się od ulubionej tematyki i nie chodzić ciągle odurzonym halucynogennymi właściwościami stojącego w dużym pokoju świerku, przygotowaliśmy dla Was kolejny, już dziesiąty numer A-Zine'a - jedynego magazynu, który z powodu nadmiaru bogactwa pięknej grafiki i słusznej treści nie mieści się pod choinką...

Jak sami możecie się przekonać, wygląd naszego pisma uległ gruntownym zmianom, mamy nadzieję że jego oceny wygląd przypadnie Wam do gustu.

W tym miesiącu również nasi redaktorzy stanęli na wysokości zadania zasypując nas mnóstwem ciekawych artykułów, co uczyniło numer dziesiąty rekordowym, pod względem liczby stron!

No cóż, tym razem jednak nie będziemy się rozwodzić nad jego zawartością, żeby nie psuć Wam zabawy... My też już jesteśmy bardzo ciekawi jak to wszystko wygląda od środka i obgryzając nerwowo paznokcie czekamy na moment kiedy postawimy kropkę i będziemy mogli opuścić tą stronę...

Zatem wielka andegrandowa księgo, otwórz się!!



wstępniak -- strona 1 --

andegrand.pl**azine**
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

KONIEC



POMOC



World Streetboard Championships

... text: Demon

- O rzutu ... co to było?
- No... nie wiem, ale powiedziałbym, że coś w stylu 180 to switch smith z przejściem na bs lip na zjazdowej, ale nie jestem pewien...
- Aha...to w sumie wypas...

Kto by pomyślał, że z lekka już podupadający żółty balon kryjący „wrotkowisko Jutrzenka” może przyjąć taką imprezę jak Mistrzostwa Świata w streetboardzie (można to w skrócie opisać jako bardziej ekstremalnego wnuczka snakeboardu), zjawce może mało znanej, a wrażenie robiącej na pewno.

Więc, gdy całkiem przypadkiem dnia 4 grudnia (wracając z bardzo udanej sesji w Kamouflage parku) trafiliśmy do takowego przybytku, zdziwienie nasze nie miało końca

– park gruntownie przebudowano (dodano wielki rollpipe, ścianę quaterów i wielki funbox) coby chłopaki mogli się bardziej wykazać. Na dzień dobry zostaliśmy uraczeni jakimś dość zamotanym trik przez prosty i łamany rail, a zaraz po nim koleżka w gustownej kracastej marynarce i kapeluszu popełnił drop-in z wysokości mniej więcej 5 metrów na mały quater, wiedziliśmy już, że zapowiadane właśnie finały i best trik do lekkich nie będą należały.

To pierwsze ciężko opisać, gdyż organizatorzy nieco się pogubili i wszystko dość luźną formę przybrało, każdy sobie jeździł i za wiele nie można było zrozumieć, ale za to best trik wzięto się już profesjonalnie i bez padaki. Każdy miał 3 próby, podczas których mógł pokazać co potrafi.

– a chłopaki potrafią sporo, więc poziom przypominał porządną sesję snowboardową – na railu padły między innymi 450 przez funbox na lipslide oraz nollie (tak bym to nazwał) lipslide 270 out w wykonaniu jednego koleżki zza wielkiej wody, lipslide to smith to bluntslide, crooks to boardslide oraz cała masa innych chorych przejsz.

World Streetboard -- strona 2 --

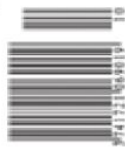
andegrand.pl

azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA





Warszawa Skateparki Jutrzenka

03/04 grudzień 2004

World Streetboard Championships

w Miasteczku Skate na Skretboardzie

03 grudnia - Eliminacje

1^o Jutzyk

2^o Street

04 grudnia - Finały

1^o Street

2^o Jutzyk

3^o Jutzyk

04 Warty, 1^o Jutzyk

Autoryzacja: Jutzyk

Opis: 1) Jutzyk 2) Jutzyk

04 Warty, 2^o Jutzyk

Autoryzacja: Jutzyk

Opis: 1) Jutzyk 2) Jutzyk

→ **WYKONANIE** →

Autoryzacja: Jutzyk

Opis: 1) Jutzyk 2) Jutzyk

→ **WYKONANIE** →

Autoryzacja: Jutzyk

Opis: 1) Jutzyk 2) Jutzyk

PRZYKŁADY

1) Jutzyk

2) Jutzyk

WYKONANIE

1) Jutzyk

2) Jutzyk



autor: Demon

azine



POPRZEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Komple...



Sandro Dias

- czyli kim jest człowiek próbujący zastąpić Hawka?



W materiale o przemijającej erze vert skateboarding (patrz poprzednie numery A-zine'a), pisaliśmy o Sandrosie Dias, który pretenduje do miana najlepszego w swojej dziedzinie.

Wielu z Was napisało do nas listy z prośbą o przybliżenie sylwetki tego dość słabo znanego w naszym kraju skatera. Oto przed Wami krótka charakterystyka tego jedyne go w swoim rodzaju mistrza ramp.

Kto wykonuje najlepszą 540-tkę spośród wszystkich? Odpowiedź jest tylko jedna – Sandro Diaz. Urodzony 18 kwietnia 1975 roku w kraju, który powoli staje się kolebką najlepszych deskorolkarzy verticalnych. Mineirinho – jak nazywają go znajomi – po raz pierwszy zetknął się z deskorolką jako mały dzieciak w Sao Paulo, teraz jako dorosły już mężczyzna (dla tych, którzy nie obliczyli szybko w głowie przypominamy, że Sandro skończył w tym roku dwadzieścia dziewięć lat) mając na koncie setki tytułów i osiągnięć twierdzi, że nadal jest tym dzieciakiem z biednej dzielnicy brazylijskiego miasta. Największy wpływ na karierę Diasa miała postać Christiana Hosoya, który w latach osiemdziesiątych jako legenda amerykańskiej deski promował skateboarding w Brazylii. „Gdyby nie on, nie wiem co bym robił dzisiaj, wpłynął na mnie całkowicie. Do dziś podczas jazdy, staram się kopiować jego styl. Wysokie loty, kocham to” – tak mówi o swoim największym idolu Sandro.

Sandro Dias -- strona 4 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC

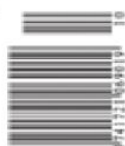


azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
temat_

a



100%
deskorolka

INFomag.
Nº06

OPRZ

dodatkowo naklejka

sprawdź stronę: www.infomagazine.pl

muzyka: ***

MOBB DEEP vol.2 ***



Nº06



TOUR!!!

*POGO

*MALITA

*KAMUFLAGE

*LANDO - CORTOZ

-- strona 5 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiwych
tematach.



Wśród osób, które podziwia szczególnie zwykle wymienia jeszcze Stevea Caballero oraz Tonyego Hawka. „Podziwiam go nie tylko za jego talent, ale także za umiejętność promowania sportu wśród społeczeństwa”. Chyba jedynie tego brakuje Diasowi do strącenia Tonyego z tronu,



ponieważ umiejętnościami Hawk wcale nie odbiega od swojego brazylijskiego przyjaciela. Nawet główny as Tony'ego został mu wytracony z ręki gdy Sandro wykonał na X-gamesach dziewięćsetkę. Mierzący 167 cm wzrostu, oraz ważący niecałe 67 kg Sandro, w przeciągu kilku lat stał się żywą legendą deskorolki. Mając za sobą niecałe siedem lat doświadczenia jako pro zdobył w roku 2002 mistrzostwo świata w Australii,

mistrzostwo europy w Kopenhadze, oraz wielokrotnie był uznawany za najlepszego na rampie w konkurencjach besttrick. W tym roku mogliśmy zobaczyć Sandrosa w akcji podczas Mystic Cup u naszych sąsiadów z południa – Dias zdobył tam nagrodę za Best Trick, dołączając kolejną z tego rodzaju nagrodę do swojego zbioru osiągnięć (w tym roku zdobył podobną nagrodę na X-games w Azji i Stanach Zjednoczonych).

Sandro Dias -- strona 6 --

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



Dowodem uznania jego umiejętności było wręczenie specjalnej nagrody przez prezydenta Brazylii. Po raz pierwszy w historii deskorolki, prezydent uhonorował deskorolkarza dziękując mu za promowanie całego narodu na arenie międzynarodowej. „Przeobrażenie się małego chłopca w profesjonalnego deskorolkarza odbyło się niejako automatycznie. Byłem początkującym deskorolkarzem, który po prostu lubił jeździć na desce, nigdy nie myślałem, że zostanę prosem. Jest to niejako konsekwencja przyjemności z jazdy”. Sandro zawsze powtarza, że nie udaje się tym, którzy zapominają o czerpaniu przyjemności z jazdy i za bardzo nastawiają się na sukcesy, za bardzo chcą zdobyć sponsora i zostać zawodowcem. „Cała filozofia deskorolki polega na dobrej zabawie, tak właśnie ją traktuję, jak gigantyczną zabawę”. Sandro Dias, na zawsze zapisał się w kartach historii sportów



ekstremalnych, jednak należy do tych postaci, które raczej skromnie podchodzą do swojej sławy i umiejętności. Nie robi z siebie komercyjnej gwiazdy, nie zakłada swoich brandów zarabiając na swoim nazwisku. Startując w zawodach chce po prostu pokazać jak dużo można osiągnąć robiąc dobrze to co się po prostu lubi robić. Czekamy na dalsze osiągnięcia Diasa, będziemy obserwować dalszy przebieg jego kariery.

Bill Peter Gates

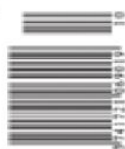
Sandro Dias -- strona 7 --



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a



Przepis na Manual Box

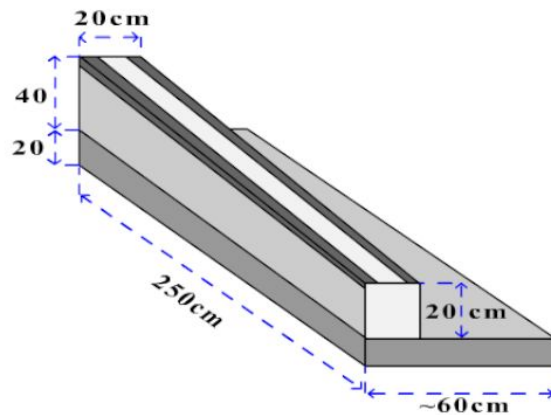
...: autor: Wojtass

Święta za pasem, na polu mroźno, deska na szafie czeka na nowy sezon a Wy pewnie się nudzicie. Znalazłem sposób by choć na chwilę umilić wam czas czekania. Otóż przygotowałem dla was projekt- niespodziankę, z którego nawet w zimie możecie skorzystać. Manual box, gdyż o nim mowa zbudować możecie w swojej piwnicy, a gdy śnieg stopnieje przenieść na ulicę i katować go do woli. Przejdę zatem do konkretów.

Do wybudowania takiego cudeńka potrzebne będą wam:

1. 3 palety
2. Parę długich i grubych desek.
3. Płyta pilśniowa

4. 2 kątowniki
5. 4 drewniane klocki
6. Sporo wkrętów
7. Wkrętarka bądź śrubokręt
8. 2 długie kątowniki



Na początek powiem do czego służy manual box. Można wyskakiwać na niego na manuale z flipami co ułatwia jego niewielka wysokość. Możecie także grindować po murku oraz robić przeróżne kombosy. Budowa nie powinna zająć wam zbyt dużo czasu. Jest to prosta konstrukcja składająca się z niewielu elementów.

Etap 1 - to skrócenie 3 palet tak aby powstał długi podest.

Etap 2 - to zrobienie murka. Budowę murka zaczynamy od wycięcia trójkątów usztywniających (ważne aby były to trójkąty prostokątne). Następnie odmierzymy 3 deski długości 3 palet. Dwie z nich możecie uciąć dodatkowo wzdłuż po skosie, lecz do tego potrzebna wam jest piła elektryczna (róbcie to tylko przy kimś dorosłym). Osobiście wybrał bym wersję z murkiem po skosie- większa frajda i lepszy efekt wizualny. Gdy mamy już 3 deski i trójkąty

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

a

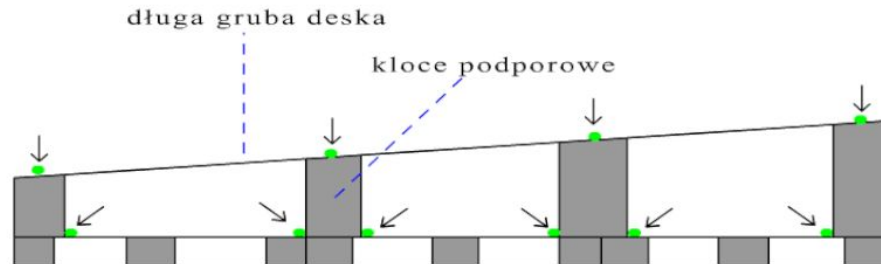


potrzebujemy jeszcze kłoców, które zapewnią trwałość konstrukcji i zabezpieczą przed zapadnięciem się murka. Wszystkie elementy murku skręcamy tak jak pokazano na rysunku poniżej.

No i na tym zakończę opis budowy manual boxa. Prawda, że banalne? Życzę wam udanej jazdy i jak najwięcej połamanych desek :]

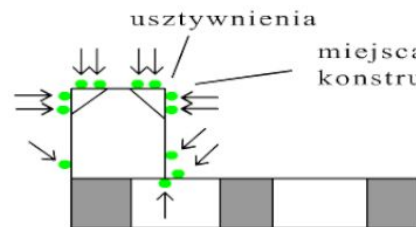
autor: Wojtass

UWAGA! Wszystkie wymiary podane są tylko i wyłącznie po to aby ułatwić wam przestrzenne wyobrażenie całej miejscówki. Nie żałujcie wkrętów, ale zarazem pamiętajcie, że ich główki nie mogą wystawać bo spowoduje to pocięcie waszych kółeczek. Przed przykręceniem danej części najpierw przymierzcie ją 10 razy.



Etap 3 - to zamontowanie murka do uprzednio przygotowanych palet. Sposób montażu pokazany jest na rysunku poniżej. Do skreconego murka przykręć jeszcze po obu stronach kątowniki.

Etap 4 - to obicie całej miejscówki płytą pilśniową. Chyba nie muszę tłumaczyć jak to macie robić :P.



miejsca w których należy skrócić konstrukcję pod wskazanym kątem

Przepis na manual box -- strona 9 --

andegrand.pl



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



They don't give a fuck about us

...:text: Demon

Zima przyszła – niewiele jest do roboty, na dworze wieje i sensu za wielkiego skatować nie ma, do najbliższego parku jest tak circa about 500 km – padaka. Nic tylko usiąść i skate filmy oglądać. Więc siedzę sobie i zastanawiam się co by tu obejrzeć, i tak technięty nieco wspomnieniami z wakacji odpaliłem sobie filmik z riderami którzy w lipcu narobili nieco zamieszania na naszych polskich miejscówkach – a mianowicie brygady AEON'a, która mocno udziela się także w Square i Lordz... no i...

Split tych dwóch zacnych firm kółkowych daje nam do zrozumienia co oznacza francusko - niemiecki skateboarding po hiszpańsko - czeskich miejscówkach. Już rozgrzewkę mamy sekwencję w której skoczny niczym Kozakiewicz Alex Carolino daje nam do zrozumienia, że różnice między switchem a normalną nogą są raczej nieistotne,



They don't give a f*** -- strona 10 --

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

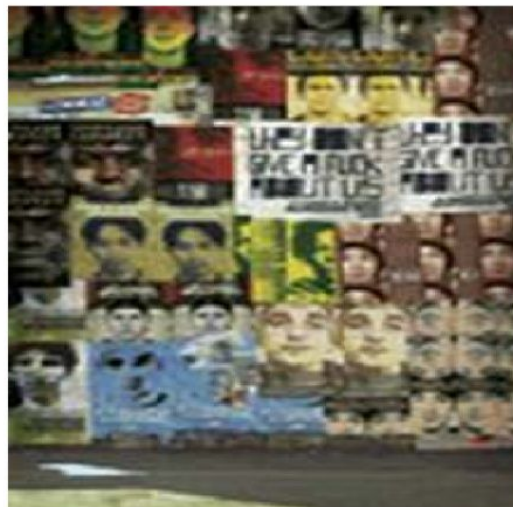
SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiistych
tematach.

a



a jego 360 backside kickflip wręcz zrzuca z krzesła / fotela, czy na czym tam się siedzi film oglądając (jak dla mnie krzesło). Ciekawie wypadają także Luy-Pa Sin i jego wielki crooked, jak zawsze łamiący się rasta Alexis Jauzion, Hennig Braaten, Fradin Thibaud i Baptiste Myzor za którego transfer nosebluntslide na murku w centrum handlowym Les Q... coś tam (jak nie ma tej miejscówki na filmie deskowym z USA to nie jest to dobry film) Ameryka powinna paść mu do stóp. No i oczywiście młody Wietnameczyk William Phan który pokazuje co ma do zaoferowania francuskiej deskorolce... a ma sporo jakby nie patrzeć... hardflip bs 5-0 na naprawdę przyzwoitym murku, flip manual flip manual dalej i takie tam inne techniczne niespodzianki. A jakby nie było jest to dopiero wstęp po którym pojawiają się takie gwiazdy starego kontynentu jak Stephane Larance i zaraz po nim szalony Bastien Salabanzi którego zna już



chyba każdy i wiadomo co będzie jak się pojawi w filmie... no więc padają triki w stylu fake 270 flip fs boardslide, nollie flip bs lipslide, crooked przejście bs lipslide na sporych poręczach no i do tego wielkie schody atakowane trikami których zazwyczaj się z takowych nie robi gdyż grozi to poważnymi urazami. Na koniec został już tylko Florentin

Marfaing z kraju Haribo i Gerharda Shroedera który upodobał sobie wysokie murki Lionu i w miłej historycznej scenerii wrzuca np. nollie flip noseslide, switch tailslide czy też tailslide zejście flip. Jakies pytania? Krótka... czysta stylowa europejska deskorolka na dobrym poziomie. Stary kontynent rządzi!!!
Adieu

autor: Demon

They don't give a f*** -- strona 11 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

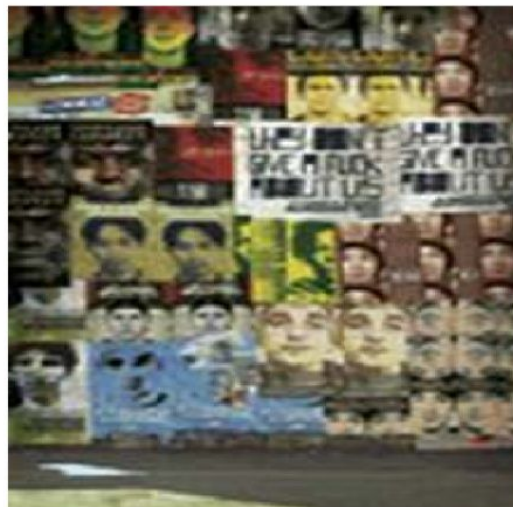
SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiistych
tematach.

a



a jego 360 backside kickflip wręcz zrzuca z krzesła / fotela, czy na czym tam się siedzi film oglądając (jak dla mnie krzesło). Ciekawie wypadają także Luy-Pa Sin i jego wielki crooked, jak zawsze łamiący się rasta Alexis Jauzion, Hennig Braaten, Fradin Thibaud i Baptiste Myzor za którego transfer nosebluntslide na murku w centrum handlowym Les Q... coś tam (jak nie ma tej miejscówki na filmie deskowym z USA to nie jest to dobry film) Ameryka powinna paść mu do stóp. No i oczywiście młody Wietnameczyk William Phan który pokazuje co ma do zaoferowania francuskiej deskorolce... a ma sporo jakby nie patrzeć... hardflip bs 5-0 na naprawdę przyzwoitym murku, flip manual flip manual dalej i takie tam inne techniczne niespodzianki. A jakby nie było jest to dopiero wstęp po którym pojawiają się takie gwiazdy starego kontynentu jak Stephane Larance i zaraz po nim szalony Bastien Salabanzi którego zna już



chyba każdy i wiadomo co będzie jak się pojawi w filmie... no więc padają triki w stylu fake 270 flip fs boardslide, nollie flip bs lipslide, crooked przejście bs lipslide na sporych poręczach no i do tego wielkie schody atakowane trikami których zazwyczaj się z takowych nie robi gdyż grozi to poważnymi urazami. Na koniec został już tylko Florentin

Marfaing z kraju Haribo i Gerharda Shroedera który upodobał sobie wysokie murki Lionu i w miłej historycznej scenerii wrzuca np. nollie flip noseslide, switch tailslide czy też tailslide zejście flip. Jakies pytania? Krótka... czysta stylowa europejska deskorolka na dobrym poziomie. Stary kontynent rządzi!!!
Adieu

autor: Demon

They don't give a f*** -- strona 11 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...

KONIEC



POMOC



Spot check:... ...:Kamuflage Skatepark

Chłopaków z tego sklepu chyba nie trzeba przedstawiać. Nie dość, że co chwila urządzają jakieś zawody (m.in. rozpoczęcie i zakończenie sezonu 2003), ich zasługą był także najbardziej zajebisty tour w historii polskiej deskorolki, pierwszy turniej w S.K.A.T.E i inne takie. Teraz poszli po całości i zafundowali wszystkim kryty skatepark o jakim wiele osób śni po nocach.

Jako, że w kraju naszym deficyt tego typu obiektów występuje, a temperatura na dworze bynajmniej do skejtowania nie zachęca, czym prędzej postanowiłem sprawdzić, co się tam kryje, wybrałem odpowiedni weekend i po długiej podróży pociągiem trafiłem do obiecanego raj.

I wszystko się zgadza,

Kamuflage po raz kolejny w pełni stanął na wysokości zadania - park elegancki, wyłożony drewnem, quaterki z idealnymi kątami, piramidka jak złoto, murki przyjemne, schody, rurki, london gapik... wszystko czego tylko można zapragnąć... Aż się łezka w oku kręci gdy trzeba takową miejscówkę opuścić.

A nawet jak już się padnie z sił to zawsze można sobie popatrzeć jak warszawscy riderzy siekają. Park im służy i dzieje się wiele - Cortoz rider Paweł Kopczyński zapamiętałe katował niemałą rurkę



Kamouflage Skatepark -- strona 12 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

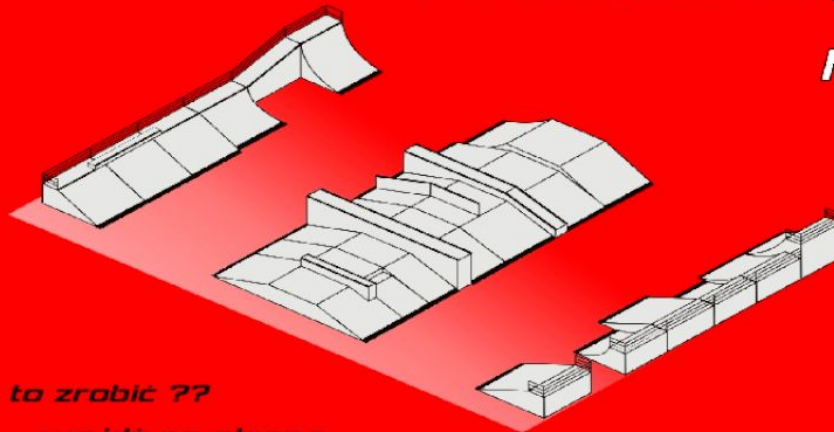
a



TECHRAMPS

Profesjonalne SkateParki

www.techramps.com



Możesz go mieć
w swoim
mieście

jak to zrobić ??

wejdź na stronę

www.techramps.com

TECHRAMPS
ul. Tokarska 8
30-412 Kraków
e-mail: info@techramps.com tel: 503 103 001

-- strona 13 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



tailslidem i lipslide, na piramidzie poszedł ładny 360 flip Tomka Szkieli, bs flip i nollie bs flip transfer, na klocku drogowym Beniamin bez większych problemów pykał sobie flip bs lipslide, bs tailslide, na murku z gapem Tomek Goławski pokazał flip 5-0, ktoś inny dołożył fs bluntslide, nollie big spin noseslide, nosebluntslide... widać, że chłopakom park podpasował i trzaskają jak żli.

Nie tylko czekać na pierwsze zawody, na pewno sporo się będzie działo na pewno – a znając Kamuflage to na pewno pokusi się na zorganizowanie czegoś co skatowy rok 2004 podsumuje i do nich na pewno będą należały ostatnie w tym roku zawody...

I na pewno będzie z nich relacja...o!

Krótko mówiąc (bo uczelnia wzywa):

KAMUFLAGE UBER ALLES!!!

autor: Demon



Kamouflage Skatepark -- strona 14 --



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Cliché - Bon Appetit



Europa... Francja... Cliché. Dokładnie tak! Tym razem, dla odróżnienia, polecamy Wam produkcje nie zza wielkiej wody, a z Europy. I tu właśnie przykładowo obok dobrej „Being popular” czy bardzo dobrej produkcji „They don't give a fuck about us”, „Bon Appetit” to dla mnie pozycja co najmniej obowiązkowa. Czemu? Bardzo proste, podejrzewam, że każdy z niesamowitą chęcią zawiesi oko na deskorolce w wydaniu bliższym niż Ameryka. Francja - w końcu nie tak daleko, a do dodatkowo w takim przypadku potrafi przemówić tzw. „kontynentalny patriotyzm”!

Bon Appetit to drugi z rzędu, po „Europa”, film Cliché. I czy z tego względu firma ta była tak znana wcześniej, jak jest teraz? Myślę, że nie. W pamięci większości Cliché zaistniała dopiero niedawno, może nawet wraz z pojawieniem się filmu?! Zresztą nieważne, teraz znają Ją już chyba wszyscy. To się liczy! Uf, strasznie się rozgadałem na początek. Ok, odpalamy video. Jako pierwszy, przy całkiem chill out'ującej muzyce, wskakuje w ekran Cale Nuske. A jaki jest Jego przejazd - po prostu, bardzo dobry! Zresztą: nollie kickflip to noseslide i crooks, nosegrind na wysokiej tablicy ogłoszeniowej, nollie noseblunt czy olbrzymi nollie flip mówią same za siebie. Po tym jeszcze bardziej luzujący strunowy podkład Zorba the Greek, no i oczywiście wizyta nigdzie indziej jak w Grecji. A co można zobaczyć - 100% streetu.



Trzeba to obejrzeć. Kolejnymi zawodnikami opanowującymi swoje miejscówki są Jan Kliewer i JJ Rousseau. Osobiście bardzo przypadł mi do gustu początek przejazdu Jan'a. Mówię tu o dość sporym ulicznym manualu. W zasadzie niby nic takiego,

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Cliche - Bon appetit -- strona 15 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



ale wygląda bardzo fajnie. Oprócz tego następnym bardziej charakterystycznym jest Jego ostatni trick: noseslide to noseslide z krawędzi na drugą deczko wyższą krawędź. Dalej JJ Rousseau, i tu mamy okazję zobaczyć całkiem ciekawy falowany niebieski murek, no i długie bs 5-0 na nim. Co się na pewno rzuca w oczy, to jeszcze m.in. fakielne hellflip bs tailslide albo na pewno noseslide na nie małej poręczy. Następne odwiedzinę to tym razem Tokyo i Hong Kong.



I ponownie jakby nie było przejazdu przesiąknięte streetem.

Chociaż oprócz samej deskorolki pokazane zostały urywki kręcenia otaczającego krajobrazu, głównie oczywiście miejskiego. Dla ostro podminowanych widzów może okazać się to zbyt długie, ale spokojnie... zaraz po tym kolejna dawka porządných tricków na porządných i przeważnie nowych miejscówkach. W zasadzie to cały film zawiera w sobie sporo elementów, można powiedzieć, artystycznych. Czy źle, sądzę, że nie, ponieważ zdecydowanie nadaje to specyficznego odrębnego klimatu, na pewno zupełnie innego niż produkcje 411vm, czy chociażby DCvideo. Ok, ale akcja toczy się dalej, a możemy zobaczyć np.: Ricardo Fonseca wykonującego m.in. efektownego crooked grinda na łamanym murku oraz Thibaud'a Fradin'a i konkretny disaster to noseslide. Dalej całkiem przyjemny ma też swój przejazd Lucas Puig. I tu pojawia się m.in. wyżej wspomniany strasznie zajawkowy falowany niebieski murek

z konkretnym fs flipem. Mniej konwencjonalnym triczkiem jest w tej części zdecydowanie bs 180 primo slide. Ogólnie ciekawy przejazd, a poza tym jest to co tak prywatnie bardzo lubię – Londyn. Kolega Lucas zamyka niestety seans. Zostają jedynie kredyty, napisy, dogrywki, upadki... chwila nagiego skateboardingu itp. Aha, no i oczywiście żegnający słodko kawałek „Love Cliché”. Dobra, a teraz na koniec tak ogólnie. Otóż podejrzewam, że z powodu małej ilości dostępnych europejskich produkcji video, każdy kolekcjoner z miłą chęcią sięgnie po „Bon Appetit”. Nie wymieniałem oczywiście wszystkich team riderów Cliché, więc nie myślcie sobie, że jest ich w filmie tak mało. Co do ścieżki dźwiękowej to ogólnie jest w porządku i stanowi miły dodatek. No nic... po prostu musisz być jednym ze szczęśliwych posiadaczy tego właśnie video. Życzę miłego oglądania.

Maciek Trojanowski

Cliche - Bon appetit -- strona 16 --

KONIEC



POMOC



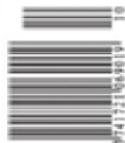
azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

KONIEC



POMOC



Heath Kirchart



Imię i Nazwisko:

Heath Kirchart

Pochodzenie:

Orange County, California (USA)

Miejsce zamieszkania:

Laguna Beach, California (USA)

Jeździ od:

1989/90... coś koło tego

Ulubiony Skater: **Jason Lee**

Sponsorzy: **Alien Workshop**

Skateboards, Emerica, Analog

Clothing, Monster Trucks

Video parts: **411vm issue 50,**

Emerica "This Is

Skateboarding"...

**Setup: Wide board, wide trucks,
skinny wheels**

Motywacja: **Sukces, Pieniądze**

Dewiza życiowa: **"Switch Stance**

- Skate is Boring".

P.eŚ

Heath Kirchart -- strona 17 --

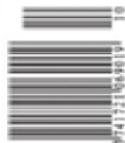
azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Air&Style 2004

Ostatnie zawody w Seefeld

W zeszłym roku gdy zaczynaliśmy po raz pierwszy z A-zinem, nasza ekipa wyruszyła do Tyrolu by dla naszych czytelników zrobić relację z największych zawodów tego typu. Nie mogło być inaczej i w tym roku, pojechalśmy i wszystko widzieliśmy na własne oczy. Zapraszamy na relację.



Air&Style 2004 - dwunasta edycja zawodów, które ściągają wielu znanych riderów oraz tysiące fanów dobrych lotów snowboardowych.

Dwunasta impreza to tak naprawdę impreza pożegnalna, ponieważ Air&Style zostaje od przyszłego roku przeniesione do nie tak dalekiego Monachium. Oprócz snowboardu mają się pojawić także inne konkurencje, które już podczas tej edycji dawały o sobie znać. Ale zaczniemy wszystko od początku:

Podobno już w czwartek zabrakło biletów na tą imprezę, nawet na piątkową część kwalifikacyjną, w której nie wystąpiły jeszcze główne gwiazdy zawodów. Lista osób próbujących dostać się do zawodów sobotnich była naprawdę długa.

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Air & Style -- strona 18 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wy...

a



Pierwsze skoki oddane przez starających się o awans riderów były skokami technicznymi. Ta kategoria okazała się bardzo korzystna dla lokalnego bohatera – Saniego Alibabica oraz dla Chrisa Kroella, który był szczególnie dopingowany przez kontuzjowanego Marca-Andre Tarte. Marc z powodu słabego stanu jego kolana mógł jedynie dopingować swoich z widowni. Czekanie na dalszą część zawodów umilał występ rockowej kapeli Beatsteaks, publiczność była odpowiednio rozgrzana do dalszej części widowiska.



Następne skoki miały sprawdzić styl każdego zawodnika. Do głównych zawodów mogło się dostać tylko ośmiu zawodników, dlatego też każdy z dwudziestu startujących dał z siebie prawie wszystko. Pięknie wylądowane 720-tki oraz 900-tki z pierwszej części eliminacji nie mogły zostać powtórzone, ponieważ w części stylowej obowiązuje limit do 540 stopni. Po raz kolejny najlepszym skoczkiem okazał się Sani Alibabic, który wygrał tego dnia obie konkurencje, zdobywając pewną lokatę w sobotnich zawodach. Pod koniec dnia parę popisów nie na szosie tylko w powietrzu strzeliło motocrossowców na czele ze znanym z zeszłego roku MadMikiem, a na zakończenie Die Fantastischen Vier zagrało głośny koncert. Pogoda sprzyjała tegorocznym zawodom, dlatego tysiące młodych ludzi bawiło się tego wieczoru do samego rana. Następnego dnia pogoda nadal utrzymywała się w świetnym stanie, dlatego już podczas rozgrzewki można było zobaczyć kilka naprawdę imponujących tricków.

Air & Style -- strona 19 --



Trzyście tysięcy fanów snowboardu przybyło na Casino Arena tego dnia aby zobaczyć kto założy pierścień chwały oraz otrzyma Ticket To Ride – czyli możliwość wystąpienia na Arctic Challenge, zawodach o których pisaliśmy już w naszym A-zinie. Lista startujących zawodników była naprawdę imponująca:

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



andegrandazine

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy zine internetowy, traktujący wyłącznie o najbardziej interesujących tematach.

a



White Shaun
Malmi Joni
Müller Nicolas
Kolar Friedl
Niemela Eero
Weber Christoph
Mosesson Hampus
Oksanen Jusi
Alibabic Sani
Kröll Chris
Austbø Frederik
Fesenko Dimitry
Crepel Mathieu
Gimpl Stefan
Sheehan Nate
Grile Marko

Grile znany polskim fanom snowboardu chociażby z dwukrotnej wizyty Burton World Tour w naszym kraju, a także z występu w Zakopanem podczas Big Air Nike ACG (patrz poprzednie numery a-zine), dostał się do zawodów ponieważ Danny Kass doznał kontuzji podczas treningu. Kandydatów do wygranej było wielu, poza tym pojawiło się pytanie czy ktoś zdoła odebrać tytuł mistrzowski Whiteowi.

Wielu widziało w Malmim pogromcę Shauna, jednak ten od kilku dni zmagał się z grypą i otwarcie na konferencji prasowej przyznał, że nie czuje się za dobrze. Walka o pierwsze miejsce stoczyła się głównie pomiędzy White'em, a Mullerem, który zaskakiwał wszystkich swoim stylem oraz techniką. W części technicznej dominowały caby 720 i 900, ale pojawiło się także kilka rodeo, backflipów oraz innych bardzo skomplikowanych technicznie tricków. Część stylową wykorzystał odpowiednio Friedl Kolar, który zaprezentował swojego słynnego One-Footera. Czekając na decydujący o finałowej piątce werdykt sędziów, publiczność bawiła się oglądając pokazy motocrossowe oraz skoki na skuterze śnieżnym. Po tak ostrym przedstawieniu, na scenę weszli reprezentanci niemieckiego reggae – grupa Gentleman. Do Wielkiego Finału przeszło pięciu zawodników:

White Shaun
Kröll Chris
Müller Nicolas
Oksanen Jusi
Crepel Mathieu



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



KONIEC



POMOC



Wszystkim szło bardzo dobrze, jednak dwóch faworytów tego wieczoru (Muller i Crepel), zaliczyło upadki, które bardzo mocno zaniżyły ich oceny. To co zobaczyliśmy w Wielkim Finale zasługiwało na miano prawdziwego widowiska. Muller pokazywał piękne stylowo metody, połączone z efektownymi przelotami w snowparku umieszczonym u podnóża areny. Jednak to za mało by pokonać młodego mistrza Shauna White'a. Warto zauważyć, że głównie styl bierze się pod uwagę podczas tych zawodów, dlatego właśnie White bezspornie wygrał w tym roku.



Ani razu nie upadł, ani nie zrobił błędu. Idealnie wykonywał swoje tricki i dlatego po raz kolejny to on mógł założyć na rękę pierścień chwały Air&Style! Drugie miejsce zajął Nicolas Muller, a tuż za nim znalazł się Jusi Oksanen. Tak zakończyły się dwunaste zawody z serii Air&Style, zobaczymy jak w przyszłym roku spiszą się nowe zawody Air&Style Games rozgrywane w Monachium. Możecie być pewni, że ekipa Andegrand pojedzie i tam zdać wam relację z tego tak ważnego wydarzenia.

Bill Peter Gates



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

KONIEC



POMOC



Maciek „Pawian” Migacz ... : w y w i a d

text: Bill Peter Gates

Przedstawiciel nowej generacji snowboardzistów w kraju. Czytając relację z zeszłego sezonu snowboardowego w naszym A-zinie można bardzo łatwo domyślić się, iż Maciek należy do czołówki polskiej sceny. Podczas największej railowej imprezy zeszłego sezonu – Red Bull Rails w Warszawie, zajął pierwsze miejsce. Razem z innymi członkami ekipy Los Puperos rozwija polski snowboarding w kierunku freestyle'u. O jego umiejętnościach może świadczyć chociażby długa lista sponsorów: Option, NFA (X-Sport), Dragon, Ge, czapeczki od małej i dostaje też rękawiczki od DaKine. Rozpoczynamy wywiad z pierwszym członkiem Los Puperos!

Red.: To na początek pytanie, które samo się nasuwa. Skąd ksywka PAWIAN ?

W zasadzie sam nie wiem. Kilka lat temu ktoś tak do mnie powiedział

i siadło. Potem zaczęły rosnąć włosy i do dzisiaj jest pawian. Może do końca z niej nie jestem zadowolony, ale przynajmniej jest niepowtarzalna i każdy mnie już kojarzy.



Red.: Czyli nie przydarzyło Ci się nigdy jeździć z gołym tyłkiem, jak plastrowi ostatnio w Bytomiu ?

Hehe no na desce nie, jeszcze nie.

Red.: To jak już jesteśmy przy pupach to skąd pomysł na skład Lospuperos? Gdzie się poznaliście? Skąd taka nazwa?

Wszystko raczej wyszło samo z siebie. Kordiana znałem już bardzo długo, Plastra poznałem z 3 lata temu, Breloczka 2 lata temu. Lospuperos chyba wymyślił Plaster, a skład się pokrywa z tym, że często jeździmy razem i imprezujemy. Muszę przyznać, że wszystko to nam dobrze wychodzi. Widać to również po naszych ostatnich wynikach. Ogólnie jestem dumny z mojej przynależności do Lospuperos - sprawdzajcie często www.lospuperos.tk

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl

Maciek Pawian Migacz -- strona 22 --



9441721668619 10

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy zine internetowy, traktujący wyłącznie o zajebyistych tematach...



martensy.com

Martensy za:...

149!!!

-- strona 23 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

a



Red.: Bierzecie pod uwagę rozszerzenie składu członków? Chcecie stworzyć polskich Wildcatsów?

Myślę, że nie. Przynajmniej ja bym tak chciał i chyba inni członkowie też. A co do polskich Wildcatsów to mamy raczej do czynienia z NTTNS, o którym też było głośno w minionym sezonie. Myślę, że każdy widział kilka osób na imprezach w tych koszulkach i wiadomo OCB.



Red.: Ostatnio widziano na imprezach was w koszulkach GE, OCB?

GE to nowa firma Plastra wchodząca na rynek. Robi na razie ogólnie ciuszki do chodzenia i takie tam. Firma ma już nawet swój team, w którym prócz mnie jest także sam Plaster, Brelok, Paulina Ligocka, Marcelina Frycz i wielu innych znanych polskich snowboardzistów. Jest także team deskorolkowy.

Red.: Jeszcze wracając do organizacji... Należysz/należałeś do innych snowboardowych organizacji? PZS na przykład?

Jeździłem dawniej w klubie Norlys, ale obecnie to jeżdżę dla siebie przy pomocy sponsorów.

Red.: Czemu tak bardzo freestyleowi snowboardziści krytykują PZS? Czy Ty też masz tej organizacji coś do zarzucenia?



Na temat PZS-u nie chce się wypowiadać, bo szkoda słów. Powiem tylko, że powinni lekko zmienić stary zarząd i jeszcze kilka osób, którzy trzepią dobrą kasę za nic.

Red.: Jeździsz tylko na snowboardzie czy na czymś jeszcze?

Troszeczkę na deskorolce, choć w tym roku naprawdę mało, ale to też ze względu na małe problemy z kostkami.

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

zniknąć

NASTĘPNA STRONA



Dizze

Wys

POPRIEDNIA STRONA

Maciek Pawian Migacz -- strona 24 --

andegrand.pl



a



Red.: Pewnie miałeś skręcone? Jakie jeszcze inne kontuzje przeżyłeś, bądź nadal leczysz?

Właśnie odpowiadając na te pytania, mam rękę w gipsie. Złamałem podczas ostatniego wypadu na miejskie rureczki. Poza tym to rok temu miałem pękniętą miednicę i dużo razy mocno skręcone kostki.

Red.: Preferujesz jibing? freeriding, czy może duże wypasione loty? Najbardziej jednak skocznie, potem rury, a i w puszkę lubię sobie pośmigać. Ogólnie wszystkiego po trochu, ale z przewagą skoczni.

Red.: Na czym polega Twój sekret? Jesteś reprezentantem młodszego pokolenia snowboardzistów, skąd u Ciebie poziom porównywalny z poziomem doświadczonych prosów? Jak trenujesz?

Ćwiczyć nie ćwiczę, po prostu jeżdżę sobie i staram się to robić najlepiej jak potrafię... Czasami wychodzi. We wrześniu chodziłem na basen dla ogólnego rozwoju, ale ostatnio zaprzestałem. Żadnego sekretu nie ma. Trzeba jeździć z lepszymi od siebie i się uczyć od nich. Próbować nowych trików, jeździć na zawody, pokazywać się i promować snowboard.



Red.: Gdzie najczęściej można zobaczyć Twoją jazdę? Jakie są Twoje ulubione miejscówki?

W sumie ulubionej nie mam. W sezonie przeważnie jestem tam gdzie jakieś zawody, a normalnie to w Krynicy (gdzie właśnie powstaje extra park na Jaworzynie, o którym jeszcze będzie głośno), w Białce i wszędzie tam gdzie można dobrze pojeździć. Za granicą to GAP, Soelden, Maso Corto i jeszcze nie byłem, ale chce w niedalekiej przyszłości pojechać do Dachstein.

Red.: Jak już jesteśmy przy porównywaniu ulubionych miejscówek (polskich i zagranicznych), to może powiesz coś o snowboardzistach, których najbardziej szanujesz w Polsce i na Świecie.

W Polsce to oczywiście ekipa Lospuperos, a także Sasiad, Wojtas, Maja na railach i jeszcze kilku. Za granicą ulubionymi riderami są Romain, Ikka, Shaun i dzieciaki z Burtona: Luke, Frederik, Mikkel i taki japończyk Kokubo. Najlepszy skok, jaki widziałem to Travis Rice na POPie, jak wykonuje fs 1080 double cork nad chorym gapem.

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiistych
tematach.

a



Red.: A jaki był Twój najbardziej chory trick?

Przypadkiem raz w Maso Corto na Big-Ajjju na dużej skoczni (22 płaskiego) - chciałem wykręcić zwykłe bs 3, a wyszło bs 3 to late superman frontflip. To było chore!

Red.: Nad jakim trickiem teraz pracujesz?

Ogólnie chciałbym w końcu jakąś 9-tkę i może 45 na boxa i muszę troszkę nad stylem popracować.

Red.: Wielu początkujących snowboardzistów już wie, że musi go mieć... ale może Ty podpowiesz im: "jak pracować nad stylem?"

Ehhh... Najpierw się uczysz triku tak abyś miał go obcykanego, a potem po prostu pracujesz, żeby ładnie wyglądał w Twoim wykonaniu np. nie machać rękami przy wykonywaniu triczu itd.

Red.: A Twoje początki jak wyglądały? Skąd miałeś pierwszą deskę? Kiedy zacząłeś jeździć?

Zacząłem chyba jakoś 8 lat temu na twardej desce taty. Potem na mikołaja ojciec kupił mi zestaw Nobile za 600 PLN i już się jakoś samo potoczyło. Początki są zawsze trudne.

Red.: Jeździłeś wcześniej na nartach?

Coś tam jeździłem, ale nie szczególnego. Raz się grubo połamłem, ale to już inna bajka.

P.S. Wywiad ten mógłby trwać jeszcze długo... jednak rozmiar naszego A-zine'a jest ograniczony. W następnych numerach postaramy się porozmawiać z resztą składu Lospuperos. Tymczasem jazda na stoki śmigać po śniegu. Holla!

Bill Peter Gates

Maciek Pawian Migacz -- strona 26 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

a



Przegląd najnowszych filmów snowboardowych.

Nie można cały czas siedzieć i jeździć na stoku. Czasami trzeba wrócić do domu, zjeść coś, położyć się spać. Właśnie dlatego wymyślono filmy snowboardowe, żeby móc poczuć adrenalinę ze śnieżnych stoków bez deski pod stopami. Nawet gdy za oknem świeci słońce i nie ma ani grama śniegu, możesz odpalić film i przenieść się w krainę rotacji i sensacji. Przedstawiamy przewodnik po filmach snowboardowych na ten sezon.

Made in Poland

Wielu narzeka na małą liczbę polskich produkcji. Filmowcy mówią, że się nie opłaca bo i tak wszystko ściągacie z sieci, a jak ktoś chce robić dla zajawki to zwykle trwa to miesiącami. JEDNAK UDAŁO SIĘ. Kilka osób w tym roku wypuściło parę filmów i ten materiał postara się wam przybliżyć polskie produkcje śnieżne. Zaczynamy!

Yelonek - Lik Dik prodkaszyn

Film, na który polski snowboarding czekał bardzo długo. Początkowo film tworzony przez Wojtkę Pajaka i Marka Sasiadka miał nosić nazwę Lik Dik, jednak po wielu zmianach, film ostatecznie zdobył nazwę Yelonek, a terminem LikDik został nazwany cały sztab produkcyjny spod znaku braci Pajaków i ich kolaborantów. Premiera tego filmu miała się odbyć już w zeszłym roku, jednak żeby było śmieszniej, nadal jej nie było. Odbędzie się już za kilka dni (14 grudnia). Każdy będzie mógł nabyć ten film razem z fotoedycją snowboardu, a o tym że warto zaopatrzyć się w to dzieło nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Przejazdy na Yelonku to przede wszystkim dwóch najlepszych latających snowboardzistów w kraju – Sasiad i Pajak. Umiejętności tej dwójki to prawdziwa Hameryka, niekwestionowany poziom światowy.

Oprócz nich zobaczyć można między innymi oraz innych Poziom filmowania oraz oprawa graficzna filmu również zasługują na duże uznanie, w większości jest to zasługa starszego brata Wojtki, znanego grafika i snowboardzisty – Grześka Pajaka. Specyficznego uroku dodaje całemu filmowi postać niepowtarzalnego Hermana, który od zawsze był najbarwniejszą postacią w polskiej desce. Yelonek obok oscypków i muzyki Chopina będzie na pewno bardzo dobrym produktem na eksport zagraniczny.



White Cross

Zrobiony, jak łatwo się domyśleć przez ekipę z Białego Krzyża, a dokładniej z miasta zwanego Bielskiem-B.

Przegląd Filmów -- strona 27 --

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

a



Ekipa to przede wszystkim stali bywalcy na białym krzyżu – Alik Jankowski, Arek Dziergas, Paweł Pasternak, Krystian Głowacki, Krzysiek Dubiel, Paweł Jankowski, Bartłomiej Garus, Marcin Szpak, Szymon Dzieciaszek, Robert Chelminski, Michał Zieliński, Piotrek Goch oraz Aleksander Bojda. Miejscówki oprócz tytułowego Białego Krzyża (90% filmu nakręcona jest właśnie na tej miejscówce) to między innymi Jasna - Słowacja, Bytom, Austria oraz rura w Bielsku na karpackim. Warto zwrócić uwagę na przejazd Krystka Głowackiego, który pomimo kontuzji jeździł tylko połowę sezonu. Kontuzja nie wpłynęła na jego umiejętności, Krystek zaliczył jeden z najlepszych przejazdów w całym filmie. Ekipa z WC mówi, że ten film to tylko początek pokazu ich umiejętności. Niektórzy z nich woleliby, żeby ten film w ogóle nie ujrzał światła dziennego. Dlaczego? Bo chłopcy z Białego Krzyża rozwijają się tak szybko,

że podczas oglądania ich tricków na filmie, w tym samym czasie oni już potrafią wykonać go znacznie lepiej. Czekamy na dalsze produkcje spod znaku WC.



Versus

Ostatnio w polskich produkcjach snowboardowych dominują duety. Versus to film opisujący śnieżne przygody dwóch ziomeków –

Przegląd Filmów -- strona 28 --

Marcina Orłowskiego oraz Michała Broniewicza. Obaj pokazują podczas całego filmu dużo szalonych raili, ale i kilka lotów na kickerach i cornerach jest. Ciekawe są ujęcia railów, do których chłopaki rozpędzali się za pomocą samochodów. Można na przykład zobaczyć, jak wykorzystali znany wszystkim deskorolkarzom skatepark w Opolu. Oprócz snowboardu w filmie możecie zobaczyć także parę scen z motocrossu, deskorolki, a nawet nart freestyleowych. W sekcji Wyjazdy znajdziecie video relację z opisywanego przez nasz A-zine Air&Style w Austrii oraz również opisywanego przez nas Red Bull Rails. Film zupełnie legalnie możecie ściągnąć z tego adresu: [http://www.69.com.pl/versus/\[sb-v\]versus2004.pl.avi](http://www.69.com.pl/versus/[sb-v]versus2004.pl.avi)

Padaka 2

Film z udziałem ekipy związanej z sekcją snowboardową prowadzoną przez dobrze znaną postać w świecie sportów ekstremalnych –

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

a



Pawła Deżakowskiego. Paweł, znany bardziej jako Zderzak, udziela się w tym filmie również jako rider, pokazując bardzo dobre loty na kickerach.

W filmie dominują przede wszystkim skoki, jest tu trochę scen z jibingu, jednak widać, że główny nacisk jest położony na triki powietrzne. Sklejone flipy, rotacje i graby to główne atuty padaki. Zobaczyć możemy także sceny podobne stylem do CKY, a także batutowe skoki. Oprócz wspomnianego Zderzaka można zobaczyć przejazdy między innymi Michała i Marcina Sodowskich, Marcina Pilarczyka, Maćka Kieslera oraz przepytanego przez nasz A-zine w poprzednich numerach Sebastiana Czerniawskiego.

Najwięcej wypasionych flipów robi Kiesler, klejąc bezproblemowo backflipy i tym podobne wariactwa. Gościnnie można zobaczyć skoki między innymi Marka Sasiadka, a na mini rurce railuje Beret. Jedną rzeczą, która rzuca się w uszy jest podkład muzyczny. Nie ma tutaj rapu czy innych pochodnych nut.

Dominuje rock i punk. Zobaczcie więcej o hurtowni adrenaliny na www.sse.extremesport.pl

ŚWIAT

Z roku na rok coraz więcej filmów, coraz lepsze ujęcia, coraz lepsze triki. Opis filmów zagranicznych ograniczymy do recenzji jednego filmu, bo podobno polski snowboardzista dużo bardziej jara się rodzimymi produkcjami niż tymi z zagranicy. Podajemy spis obowiązkowych video-lektur na ten sezon., Bamm, Chulk Smack, Committed Everyday Something, Fast Food, Love&Hate, Moment Of Truth, Perception, Pop, Positron, Underexposed... Ale przede wszystkim:

Afterlame!

Druga część filmu Lame, ekipy ze stajni Robot Food. Przyjemność z jazdy na desce? Twórcy tego filmu wiedzą o czym mówią. Komentarze prosiaków, niewiarygodne zdjęcia,

chore triki... To wszystko znajdziecie w Afterlame. Taniec z deską na śniegu, tak można by nazwać cały ten film. Gwiazdy światowej sceny. Chcesz zobaczyć prawdziwego manuala przez cały stok? A może przejazd ok. 50 snowboardzistów jednocześnie? Niepowtarzalne sceny, przez wielu uważany za najlepszy film snowboardowy – Afterlame, A-zine poleca, przejazdy takich prosów jak: David Benedek, Scotty Arnold, Louie Fountain, Chris Engelsman, Giom Morisset, Josh Dirksen, Charlie Morace, Christoph Weber, Bobby Meeks, Travis Parker, Jakob Wilhelmson, oraz Hampus Mosseson. Musisz to zobaczyć!!

Bill Peter Gates



KONIEC



POMOC



azine

andegrand

zniknąć, aby...

NASTĘPNA STRONA



Dizzee

Wys...

POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl

Przegląd Filmów -- strona 29 --



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Red Bull Off Rails

Wiedeń 2004

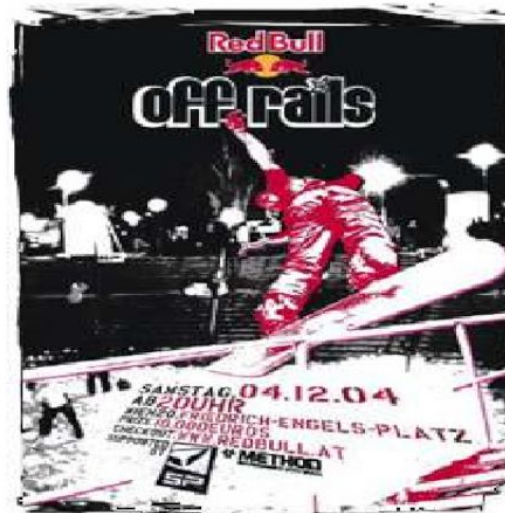


foto: Red Bull

Firma produkująca napój energetyzujący już od dawna wykazywała duże zainteresowanie sportami freestyleowymi. Mogliśmy się o tym przekonać chociażby podczas zawodów zeszłego sezonu na Warszawiance – mowa tu oczywiście o największej jibowej imprezie

Red Bull Rails, o której pisaliśmy w naszym A-Zinie. Pisaliśmy także o amerykańskiej edycji tych zawodów Red Bull Heavy Metal. Po całej serii tego typu imprez organizowanych na całym świecie (raile Red Bulla odbyły się nawet w Australii)

przyszła pora na europejską edycję w stolicy śnieżnego państwa, znanego w atlasach jako Austria. Konkretniej mówiąc, to była to już druga edycja tych zawodów, w zeszłym roku wygrał Kyle Clancy, który jednak w tym roku nie startował w ogóle. Może tylko żałować, bo w tym roku można było zgnać aż dziesięć tysięcy ojro, ale przede wszystkim główną nagrodą podczas tego wydarzenia jest tytuł „Rozpruwacza Wiednia”.



KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl

Red Bull Rails -- strona 30 --



a



Gigantyczna frekwencja oraz plaga skandynawskich zawodników sprawiła, że o tym wydarzeniu huczała cała Europa. Zawodnicy z dwunastu krajów spotkało się w samym centrum Wiednia (dokładniej na Friedrich-Engels-Platz) gdzie specjalnie przygotowano zestaw poręczy, boksów i łamanych rurek (niektóre rurki miały nawet po 5,5 metra długości). Jak łatwo się domyślić Red Bull ufundował po zawodach dużą imprezę w Volksgarten Banane, na której zagrali między innymi DJ Buzz, Preddy oraz Chris Charming.



foto: Red Bull

O czym przekonały nas te zawody? Przede wszystkim warto się zastanowić kto szturmem zdobywa światową scenę snowboardową? Skandynawia! Mają coraz lepszych

jeźdźców i na każdym zawodach zdobywają wysokie miejsca. W Wiedniu triumfowali Finowie,



foto: Red Bull

zdołali zepchnąć na dalsze pozycje takich lokalnych faworytów jak Seppi Schollera, Hannesa Metzlera oraz Chrisa Patscha. Wysoki poziom prezentowany przez wszystkich graczy ujawnił się już podczas treningu gdzie raile z 270 In/270 Out były standardowym trickiem. Widać było,

że zawodnicy z każdym trickiem konkurowali między sobą podwyższając poprzeczkę.



foto: Red Bull

Skorzystali na tym widzowie, którzy licznie zgromadzili się na wiedeńskim placu. Jam Session podczas tych zawodów polegał na konkursie best trick przeprowadzonym indywidualnie na każdej z przeszkód.

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



Największą popularnością wśród zawodników cieszył się Downrail. Dimitri Fesenko z Rosji, Zach Leach z USA, Mathieu Crepel z Francji, Marius Otterstad z Norwegii oraz Tadej Valantan ze Słowenii – wszyscy próbowali zdobyć 2000 ojoby i wykonać najlepszy trick na tej przeszkodzie, jednak najlepsi okazali się Joni Malmi oraz Chris Sorman. Na boxie przez dłuższy czas prowadziła jedyna kobieta w zawodach – holenderka Cheryl Maas. Jej 50-50 z przejściem na boardslide 180 OFF (oczywista sprawa, Cheryl zatrzymała się w miejscu po takim zejściu, ale rotację wykonała, liczy się!) Gdyby nie szalejący tego wieczoru Joni, holenderka stanęłaby na podium sama. Jednak pierwsze miejsce, sędziowie sprawiedliwie przyznali i Joniemu i Cheryl. Po tych konkurencjach pozostała jedynie łamana poręcz na której trudno było zrobić cokolwiek ponieważ organizatorzy umieścili ją na bardzo wysokim poziomie. Nie przstraszyło to jednak zawodnika o imieniu Eero Niemelae.

Wykonał on przepiękny lot z rotacją 270, przeleciał dobre kilka metrów aby w końcu wylądować na poręczy i zdusić trick do końca. Po tym tricku nikt nie mógł wykonać niczego lepszego, wszyscy po prostu stanęli jak wryci. Zagroziło pozycji Fina próbowali między innymi Hannes Metzler oraz Chris Sorman, obaj dusili bardzo ładne raile z 270 in&out, jednak to za mało by pobić tak duży lot zaledwie osiemnastoletniego Eeroa.

Po całym wydarzeniu odbyło się gigantyczne party na którym wszyscy świętowali kolejną edycję wiedeńskiej imprezy. Red Bull kolejny raz odwalił kawał dobrej roboty, miejmy nadzieję, że polscy fani snowboardingu będą podziwiać podobną imprezę w naszym kraju, a rodzimi zawodnicy pokażą poziom podobny do tego z Wiednia.

Bill Peter Gates

Lista startujących:

Hannes Metzler (AUT)
Mathieu Crepel (FRA)
Marius Otterstad (NOR)
Tonton Holland (CH)
Seppe Scholler (AUT)
Roman Marti (CH)
Joni Malmi (FIN)
Eero Niemelä (FIN)
Chris Patsch (AUT)
Alex Schmaltz (GER)
Dimitri Fesenko (RUS)
Roland Morley Brown (NZL)
Zach Leach (USA)
Chris Sorman (SWE)
Iouri Podladtchikov (RUS)
Tadej Valantan (SLO)
Richard Skandera (CZ)
Cheryl Maas (NED)
Vera Janssen (GER)
Nicky Wieveg (SWE)

Wyniki:

Open session

1. Eero Niemelä (Finlandia)
2. Roman Marti (Szwajcaria)
3. Hannes Metzler (Austria)

Best trick:

- Downrail
Joni Malmi (Finlandia)
Chris Sorman (Szwecja)
- Box
Joni Malmi (Finlandia)
Cheryl Maas
- Kinked Rail
Eero Niemelä (Finlandia)
Chris Sorman (Szwecja)

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

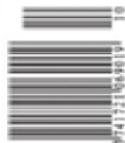
NASTĘPNA STRONA



POPRIEDZIA STRONA

Red Bull Rails -- strona 32 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach...



Aleksander G GIT lange boardslide - foto Rafal Wielgus

Rafal Wielgus foto gallery -- strona 33 --

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy zine internetowy, traktujący wyłącznie o najbardziej interesujących tematach.



Marek Sasiadek fs indy - foto Rafal Wielgus



Matus Hubka 540 tail - foto Rafal Wielgus

Rafal Wielgus foto gallery -- strona 34 --



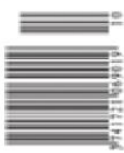
azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



Kompletnie darmowy zine internetowy, traktujący wyłącznie o zajębiistych tematach.



luca toni indy - foto Rafal Wielgus



Marcin "Maja" Majewski - boardslide
foto Rafal Wielgus

Rafal Wielgus foto gallery -- strona 35 --



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Battle Of Kings

...Ibiza (1-2.11.2004)



Fot. Alex Scholbert

Prawie wszystko jest mierzalne, nie da się jednak zmierzyć emocji, jakie towarzyszą jeździe na maszynie. Można to było odczuć podczas imprezy Battle of Kings, gdzie największe gwiazdy sportów

motorowych pokazywały, co potrafią w nich zdziałać. Na hasło „rzucone” przez Heinza Kinigadnera, odpowiedzieli najbardziej znani sportowcy, na co dzień mający do czynienia z kołami mechanicznymi.

Aby sprawdzić, który z nich jest „najlepszym z najlepszych”, przyjechali na Ibizę, gdzie rozegrali „Battle of Kings”. Wśród nich byli m.in. Adam Raga - halowy Mistrz Świata w trialu, Nani Roma - zwycięzca tegorocznego Rajdu Dakaru, Yves Demaria - tegoroczny Mistrz Świata w Motocrossie MX3, mistrz DTM - Mattias Ekstroem, Max Biaggi oraz goście specjalni, jak Niki Lauda i Felix Baumgartner.



Fot. Flo Hagena

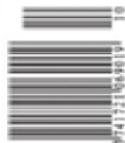
Battle of Kings -- strona 36 --

andegrand.pl

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a



W ruch poszły terenowe buggy, quady, skutery wodne i kajaki. Wszyscy chcieli być tym najlepszym – czyli „Królem”. Dochód z imprezy został przekazany fundacji Heinza Kinigadnera, Wings for Life, która pomaga sportowcom przykutym do wózka inwalidzkiego..



fot. Flo Hagena

Christopher Reeve - siedem lat po wypadku, w wyniku którego został sparaliżowany od szyi w dół, ponownie poruszył palcami lewej ręki i lewej stopy. Jego lekarze stwierdzili, że jest to całkowicie niemożliwe – podczas studiów uczono ich, że urazy kręgosłupa są nieodwracalne. Jednak ostatnie badania na zwierzętach obalają tę tezę.



fot. Alex Schelbert

Aby jak najszybciej przenieść ten sukces do medycyny ludzkiej, Heinz Kinigadner założył Wings for Life. Fundacja ta wspiera intensywne badania oraz łączy międzynarodowe przedsięwzięcia w jeden duży projekt. Od zeszłego roku dwoje krewnych Heinza - brat i od niedawna także syn - żyją na wózku. Oboje ucierpieli w wypadkach w czasie uprawiania

sportów motorowych – ich największej pasji. Ta pasja ma być kołem zamachowym nowej fundacji podwójnego mistrza świata w motocrossie.

Jest początek listopada. Na ulubionej wyspie Kina, Ibizie, panuje spokój. Naturalnie spokojny i piękny obraz wyspy zostaje nagle ożywiony przez

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



nadlatujący z szaloną prędkością poduszkowiec. Piaskowy tor hipodromu znajduje się w lądowej części wyspy. Heinz Kinigadner marszczy brwi w geście, który rzadko oznacza aprobatę. Przed chwilą dał Naniemu Romie ostrzeżenie, aby zdjął nogę z gazu podczas swojego pierwszego przejazdu maszyną. „Spokojnie, chce go tylko wypróbować”, brmi odpowiedź młodego Hiszpana.

Na oczach tłumu i Hainza, Nani wykonuje groźny manewr, w wyniku którego przenosi się przed hipodrom – tam kręci bączki i zbliża się niebezpiecznie do zaparkowanych nieopodal motocykli – wtedy wciska gaz do dechy i ruchem, który zapiera dech w piersi, parkuje praktycznie na jednośladach. „Wspaniała maszyna”, mówi tegoroczny zwycięzca rajdu Paryż-Dakar, schodząc z poduszkowca. Widownia oklaskuje brawurowy manewr w przekonaniu, że był zamierzony.



fot. Flo Hagena

W miejscu, gdzie kierowcy i ich maszyny walczą o pozycje startowe podczas sezonu wyścigowego, Heinz Kinigadner i jego team postawili jedno z najmocniejszych stanowisk motorowych w rejonie śródziemnomorskim. W Hipodromo de San Rafael zbudował wielką stadninę koni mechanicznych. Jest to coś w rodzaju obozu dla najlepszych zawodników, z szeroką gamą wodnych i lądowych zabawek.



fot. Alex Schellbert

Asów imprezy Moto GP - Maxa Biaggi i Alexa Hoffmana - nie trzeba popędzać. Chętnie wskakują do swoich terenowych buggy. Właśnie przylecieli samolotem Flying Bulls z ostatniej imprezy sezonu, która odbywała się w Walencji. Niki Lauda woli trochę większe maszyny latające. Przed chwilą wrócił ze swojej podróży do Londynu zrealizowanej poprzez swoją nowo otwartą linią lotniczą, „Fly Niki”. Spotkanie wielkich talentów na Ibizie komentuje w ten sposób: „W ciągu roku mało jest wypadków skutkujących urazem kręgosłupa. Dlatego jest mało pieniędzy i niewiele się robi żeby temu przeciwdziałać. Fundacja Heinza chce to zmienić. Trzeba znaleźć rozwiązanie problemów związanych z paralizem.”

Wśród członków „Captain Lauda's Race-car Team” jest mistrz wyścigów DTM, Szwed Mattias Ekström, który w przyszłym roku stanie do rywalizacji z Mika Hakkinenem u boku.

Battle of Kings -- strona 38 --

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internet

a



Motocrossowy team aktualnie składa się z mistrzów świata formuły MX2 i MX3, Bena Townleya oraz Ivesa Demaria. W teamie offroadowym startuje mistrz World Indor Trial 2004 – młody Hiszpan Adam Raga.

Pod plastikową pokrywą silnik o pojemności 600 ccm, który ma 120 koni mechanicznych gotowych do galopu. Według Naniego Romy, ta wielkość określa prędkość jaką zamierza osiągnąć na szutrowym torze w Hipodromie. Nani ma podobną maszynę w domu w Barcelonie. Po wieczorajszych nocnych opadach należałoby sformułować nową definicję dla szutrowej nawierzchni. Na zawodników czekają kałuże błota. Po starcie każdy rider zostawia za sobą prostą błotną linię, wkrótce nie widać nawet ich numerów startowych. Ben Townley nie ukrywa entuzjazmu: „Teraz wiem co chcę pod choinkę.”



Terenowe buggie mają tylko jedną istotną wadę - nadwozie typu cabrio. Niemiec Christian Pfeiffer, najlepszy kaskader Europy, widocznie zlekceważył sobie ten rodzaj nadwozia. Wchodzi do swojego buggi w niebieskich jeansach i jasnych sportowych butach, pierwszy... i ostatni raz. Długimi stopami wciska gaz i hamulec na raz, a jego terenówka funduje mu solidną kąpiel błotną. Ale kto by się przejmował, pod koniec imprezy każdy zawodnik będzie wyglądał jak wielka skorupa brudu. Atmosfera luzu znika po pierwszych okrążeniach. Christian Pfeiffer, „Nawet jeśli są to wyścigi wyłącznie dla publiczności i fundacji,

jeśli jest się kierowcą wyścigowym to trzeba się spodziewać, że w końcu instynkt weźmie górę.

Finał konkurencji jest dowodem: zawodnicy dają z siebie wszystko. Słomiane bandy toru wyrzucane są poza trasę, zresztą podobnie jak Nani Roma. Na szczęście, dzięki swojemu doświadczeniu z buggi, w przeciwieństwie do snopków, trzydziestoletni wraca na tor. W końcu wygrywa francuski motocrosser Yves Demaria, lecz Nani wychodzi ze swojej terenówki z wielkim uśmiechem na ustach. „Samochody są moją wielką pasją”, przyznaje triumfator rajdu Paryż-Dakar w kategorii motocykli. „Zacząłem prowadzić jak miałem dziesięć lat. Niestety mój budżet zmusił mnie do przesiadki na motor”. Dziś, po 26 latach wyścigów na motorze, planuje, w przyszłym roku wystartować w rajdzie Paryż-Dakar terenowym Mitsubishi. „Nie ma porównania”,

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Battle of Kings -- strona 39 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



mówi „motory i samochody zachowują się odmiennie i mają nieporównywalne osiągi. Jak znajdziesz się w trudnej sytuacji w Dakarze na motorze, po prostu hamujesz i omijasz przeszkodę. W samochodzie, czym dłużej trzymasz nogę na gazie, tym lepiej ci idzie.”

Pomimo tego, iż nie było ani plakatów ani promocji wydarzenia, na trybunach zasiadły setki fanów sportów motorowych. Wiadomość o festiwalu błota w Hipodromie szybko rozprzestrzeniła się na wyspie. Kaskader Christian Pfeiffer zabawia publiczność przed drugą dyscypliną, wyścigiem quadów. Jeździ dookoła toru na tylnym kole 300 kilogramowego motoru. Chwilami prowadzi tylko jedną ręką.

Kiedy wyścig rusza, uczestnicy walcą zajadle o pozycje orając przy tym tor swoimi quadami.

Tym razem czeka na nich niespodzianka - w połowie toru dodatkowa góra ziemi wysoka na trzy metry i długa na sześć. Podczas pierwszego okrążenia większość zawodników lekko przeskakuje przeszkodę, lecz w czasie drugiego wylatują w powietrze jak z procy, a w szczególności Ben Townley. Motocrossowy mistrz świata wspaniale radzi sobie z dwoma dodatkowymi kółkami, wylatuje w powietrze i prostuje nogi bez kłopotu. Wyścig kończy na drugim miejscu za swoim kolegą z KTM Yvesem Damaria, która raz jeszcze pokazuje klasę.

Jednak najbardziej imponujący przejazd pokazał Pit Beirer, który zajął ostatnie miejsce. Od zeszłego roku, 31-letni Niemiec jeździ na wózku. Jest to wynik wypadku, jemu uległ na jednej ze swoich maszyn. Były as motocrossowy zrobił parę okrążeń na quadzie i skomentował: „Ale była zabawa.

Przypiąłem sobie stopy do motoru, włączyłem drugi bieg i poleciałem.” Pit pracuje teraz dla firmy KTM i z przyjemnością pływa na skuterach wodnych.

Kiedy zaczął padać deszcz, Kini zakończył pierwszy dzień imprezy i zaprosił wszystkich widzów i uczestników do Pacha – jednego z lepszych klubów nocnych na wyspie. Klub miał być zamknięty dzień wcześniej, ale specjalnie dla Battle of Kings pozostał otwarty jeszcze jedną noc. „Vamos a la playa” brzmi jeszcze w uszach następnego ranka, kiedy to wszyscy spotykają się na plaży w Talamanca. Christian Pfeiffer powraca do akcji - tym razem na skuterze wodnym - jednak po nieudanym bączku rezygnuje.

„Nie było tak źle”, mówi, ale wywrotka musiała boleć. „Wpadłem na kołesia przede mną, a mój skuter wyrzucił mnie w powietrze.” Pewno niezbyt przyjemne doświadczenie, przy prędkości 50 km/h, woda jest twarda jak mur.

Battle of Kings -- strona 40 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Australijski kierowca KTM Casey Stoner, który w tym roku wywalczył swoje pierwsze zwycięstwo w GP w klasie 125 ccm, miał podobny wypadek w czasie finałów w Walencji. „Po tym wypadku powiedziałem mu, że nie musi wsiadać już na motor”, mówi Kini. „Ale on powiedział: chyba żartujesz, muszę pokazać Benowi Townley, że potrafię robić swoje nawet na wyboistym torze.”

Potwierdza swoje słowa na skuterze wodnym. Stoner łatwo wygrywa. Townley zajmuje ostatnie miejsce, ale dostaje szansę zabawy poduszkiowcem i ładnie przelatuje nim na ląd. Ostatnia konkurencja okazuje się nie taka prosta. Podczas finału kajakowego Nani Roma z partnerem trzy razy lądowali w wodzie. Gość specjalny Felix Baumgartner zademonstrował niezwykłą wszechstronność i wygrał wyścig razem ze swoim partnerem.

Wyścig kajakowy zakończył imprezę Battle of Kings w tym roku. Ives został koronowany „Królem Sportów Motorowych”. 32 -letni mistrz świata w motocrossie w najmocniejszej klasie 450 ccm, Ives Demaria, okazał się po prostu „Najszybszym z najbardziej Wściekłych.” Ives komentuje: „Pomimo pokazowego charakteru imprezy, jest to świetne uczucie, skończyć przed tymi wszystkimi gwiazdami. Jednak największą satysfakcją jest uczynienie czegoś dobrego i tak ważnego.” Jego nagroda to darmowy lot do domu najszybszym odrzutowcem linii Flying Bulls’ – Alpha Jetem.



fot. Flo Hagena

Król Ives utrzyma swój tron tylko przez rok: taka tradycja. Chyba że... w 2005 ponownie wygra Battle of Kings.

KRÓL SPORTÓW MOTOROWYCH 2004: Yves Demaria

WYNIKI DRUŻYNOWE:

1. Samochody wyścigowe (Niki Lauda, Mattias Ekström, Martin Tomczyk, Mathias Lauda, Chris Rosenberger)
2. MotoGP (Max Biaggi, Alex Hoffmann, Gregorio Lavilla, Felix Baumgartner)
3. Offroad (Jordi Tarrés, Adam Raga, Thierry van den Bosch, Christian Pfeiffer)
4. Motocross (Yves Demaria, Jimmy Button, Georges Jobé, Ben Townley, Maxi Nagl)
5. Road Racing Moto (Casey Stoner, Julio Simon)
6. Repsol Rally (Nani Roma, Marc Coma, Jordi Durán, Claudio Torras)
7. US Team (Chuck Aksland, Kurtis Roberts, Jake Zemke, John Hopkins, Mark Cernicky)

KONIEC



POMOC

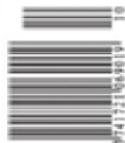
azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



a



FUNDACJA WINGS FOR LIFE

Fundacja powstała w Austrii w miasteczku Fuschl am See i ma przed sobą ambitny cel: wykluczenie potrzeby korzystania z wózków inwalidzkich. Po tragicznym wypadku Hannesa Kinigardnera podczas występu dobroczynnego w lecie 2003, jego ojciec doświadczył ograniczonych możliwości pomocy ofiarom urazów kręgosłupa. Był przerażony powolnym tempem bieżących badań naukowych w tej dziedzinie. W tym samym roku Heinz Kinigadner z przyjaciółmi (w tym z Dietrichem Mateschitzem), założył fundację Wings for Life.

Dyrektorem naukowym fundacji jest młody specjalista - Dr. Jan Schwab z Tübingen w Niemczech - który pracuje pod okiem Dr. Vieri Faille. Fundacja jest obecnie zaangażowana w podstawowe badania nad centralnym systemem nerwowym człowieka.

„Dodatkowo staramy się wspierać inne projekty, które potem łączymy w całość”, mówi Heine Kinigadner. „Wszyscy dążymy do jednego celu: żaden sportowiec nie powinien spędzić reszty życia na wózku w wyniku wypadku.”

Dodatkowo, Fundacja Wings for Life pracuje nad konkretnymi usprawnieniami

we wstępnej opiece powypadkowej jak i nad rehabilitacją i terapią. Poszukuje także innowacyjnych metod uniknięcia poważnych obrażeń, na przykład, poprzez wykorzystanie stabilizatorów szyji i poduszek powietrznych dla motocyklistów.

Red Bull



fol. Flo Hagena

Battle of Kings -- strona 42 --

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

KONIEC



POMOC



Zawody Red Bull Busters ...: Warszawa, 13-14 Listopada 2004



Zawody RED BULL BUSTERS rozegrane - na podium stanęli: Piotr Siegień, Jakub Skrzypkowski oraz Klaudiusz Kraska. W kategorii „best trick” zwyciężył zawodnik z Rosji - Andrei Gordeev. Sędziowie bardzo wysoko ocenili zwłaszcza

kreatywność, z jaką riderzy wykorzystywali autobusy będące głównymi elementami toru.

Tor dirtowo- streetowy przygotowany specjalnie na Red Bull Buster to przede wszystkim cztery kadłuby

starych autobusów, „hopy” usypane z ponad 250 ton ziemi oraz elementy skateparkowe. Impreza odbyła się w dawnej zajezdni autobusowej przy ul. Inflanckiej w Warszawie. „Tor zbudowany na RED BULL BUSTERS był większy niż ten na Mistrzostwach Świata!” – mówi pomysłodawca, główny konstruktor toru i sędzia zawodów – Janek Pietruczuk. Jak podkreśla, „do tej pory nigdy na taką skalę nie łączono w jednym torze elementów dirtowych i skateparkowych”.

W zajezdni spotkali się zarówno zawodnicy polscy, jak i zagraniczni – wszyscy riderzy mogli sprawdzić, jak jeździ się po autobusach, podczas pierwszego dnia RED BULL BUSTERS: w trakcie jamu oraz podczas konkursu na „best trick” rozegranego w sobotnie popołudnie. Wzięło w nim udział 14 zawodników – najlepszy okazał się Andrei Gordeev, który na RED BULL BUSTERS przyjechał z Rosji.

Red Bull Busters -- strona 43 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

a



Same zawody odbyły się w niedzielę – o miejsca na podium walczyło 19 zawodników. Emocji nie brakowało: wszyscy riderzy mocno walczyli, żeby pokazać się z jak najlepszej strony, a także maksymalnie wykorzystać przygotowany tor. Zostało to docenione przez sędziów: Janka Pietruczuka, Senada Grosica (Austria) i Tobiasa Wicke (Niemcy), którzy byli pod wrażeniem kreatywności riderów w wykorzystaniu przeszkód oraz dużej odwagi i brawury, z jaką pokonywali tor. Sędziowie zagraniczni bardzo pozytywnie ocenili również poziom polskich zawodników, który – ich zdaniem – zaskakująco szybko się podnosi. Sami również udowodnili, że słusznie kwalifikują się do bmx-owej czołówki, zwłaszcza w niedzielę, podczas pokazów specjalnych, które odbyły się przed samymi zawodami.

Zawody zostały rozegrane w kategorii freestyle – sędziowie oceniali skuteczność, styl i kreatywność przejazdu zawodników.

Zarówno w eliminacjach, jak i w finale, każdy z riderów miał dwa przejazdy po torze trwające 1,5 minuty każdy.



Jank Pietruczuk



Andrei Gordeev



Red Bull Busters -- strona 44 --

KONIEC



POMOC



azine

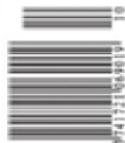
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



KONIEC



POMOC



W ostatecznej punktacji liczyły się punkty z lepszego przejazdu. Do finału przeszło 11 zawodników – sędziowie przyznali pierwsze trzy miejsca Piotrkowi Siegieniowi, Kubie Skrzypkowskiemu i Klaudiuszowi Krasce. Cała trójka otrzymała unikalne kasowniki autobusowe, a Piotrek Siegień w nagrodę pojedzie na wybrane europejskie zawody bmx-owe odbywające się w roku 2005.

Red Bull

WYNIKI:

1. Piotr Siegień / Białystok
2. Jakub Skrzypkowski / Milanówek
3. Klaudiusz Kraska / Chorzów
4. Daniel Biełkowski / Białystok
5. Adam Jasiński / Warszawa
6. Michał Grzywnowicz
7. Paweł Czajkowski / Bydgoszcz
7. Jerzy Kołakowski / Warszawa
8. Dominik Drabich / Warszawa
9. Łukasz Domina / Wrocław
10. Mariusz Jaskólski / Łódź



Red Bull Busters -- strona 45 --

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

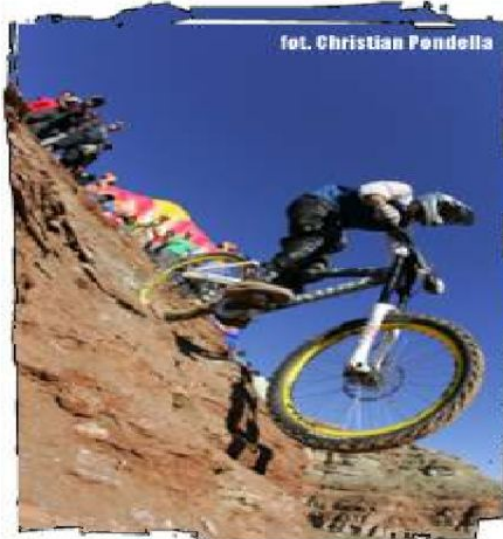
andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

a



Red Bull Rampage

...:29-31.10.2004 r. (USA)

"Czwarta edycja Red Bull Rampage była sceną dla najśmielszego i najbardziej zaawansowanego rowerowego freeride'u. Co stanie się z Red Bull Rampage i góskim freeride po ostatniej edycji zawodów w Utah?" - Keith Carlsen

Po ogłoszeniu, że na starcie znajduje się Josh Bender, wszyscy obecni - tłum widzów, media, sędziowie i lekarze wstrzymali oddech. Trzydziestoletni Bender jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych freeriderów, próbującym wykonywać niesamowite klif dropy, które często kończą się poważnymi urazami. To pierwsze minuty zawodów rowerowego freeride'u, konkursu rozgrywanego w ramach czwartej dorocznej imprezy Red Bull Rampage. Krążą plotki, że Bender planuje wykonać nieprawdopodobny 19-metrowy step-down gap,

co większości wydaje się niemal niemożliwe. Na dole pionowego zjazdu o wysokości 450 metrów, freerider zamierza złapać słaby dzień powiew wiatru. Pedaluje z maksymalną prędkością w kierunku krawędzi klifu, wyskakuje z rampy i natychmiast obraca go na plecy. Na wysokości 9 metrów nad ziemią na kilka sekund zawisa jak armatnia kula a potem uderza nogami w ubity muł. Jego rower ląduje obok niego. Odchodzi bez obrażeń, ale już drugi raz z rzędu nie zakwalifikuje się do finałów. Mimo to jego pomysł toruje drogę innym riderom. Ostatecznie konkurs wygra zawodnik wykonujący skok, którego pionierem był Bender.

Pomimo tego, że wiele osób krytykuje podejmowanie przez Bendera niewiarygodnie trudnych skoków, jego podejście uosabia esencję Red Bull Rampage -

Red Bull Rampage -- strona 46 --

KONIEC



POMOC

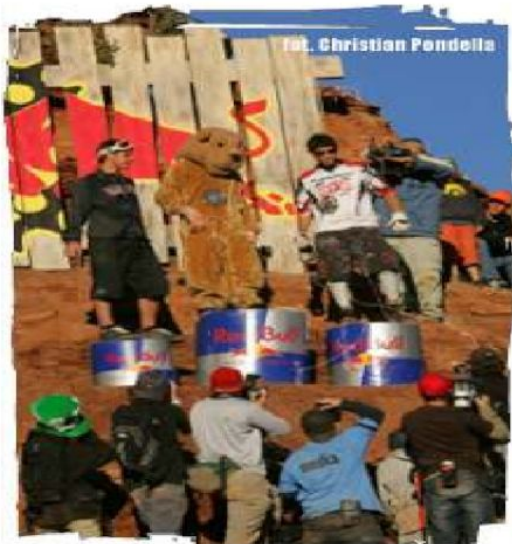
azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



fol. Christian Pondella

światowa czołówka freeriderów mobilizuje się nawzajem do rozwoju swej dyscypliny sportu. W ciągu ostatnich czterech lat impreza Red Bull Rampage pomogła przenieść rowerowy freeride w świat będący w opinii większości nieosiągalnym. Ale zawodom nie zawsze towarzyszył entuzjazm.

Przed inauguracyjną edycją Red Bull Rampage rozegraną w październiku 2001 r., krytycy - w tym także profesjonalni freeriderzy, media oraz środowisko rowerów górskich - kwestionowali potrzebę organizowania takiej imprezy. Czyż freeride nie jest rozrywką alternatywą wyścigów i wszystkich ich minusów związanych z konkursowym charakterem imprez? Czyż postawienie zawodników przeciwko sobie w niebezpiecznych warunkach nie sprawia, że jadą ponad swoje możliwości, co kończy się poważnymi urazami ciała a czasem, co gorsza, śmiercią? Dodatkowo istnieje także potencjalne zagrożenie dla środowiska naturalnego. Rowerowy górski freeride określany jest jako kolarstwo terenowe i często pozostawia ślady w postaci zniszczonych krajobrazów. Jak organizatorzy imprezy mogą pochwalać takie działania na wrażliwym terenie pustynnym?

Pod ostrzałem takiej krytyki Red Bull Rampage stanął na wysokości zadania, udowadniając że tak negatywnie nastawione osoby nie mają racji. Podczas pierwszych trzech lat nie odnotowano żadnych poważniejszych kontuzji, a wpływ na środowisko naturalne był minimalny. Co najważniejsze dla tego sportu, riderzy utrzymali luźną atmosferę zawodów, ponad ostre współzawodnictwo przedkładając innowacje i koleżeństwo. Wchodząc w swój czwarty rok -ostatni rok w Virgin, Utah - wydawało się, że Red Bull Rampage gotowy jest na pasmo sukcesów. Było tak do czasu wydarzenia określanego mianem ulewry stulecia...



fol. Christian Pondella



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



Pod koniec października, tydzień przed kwalifikacjami, miejsce rozgrywania zawodów - piaskowcowe klify niedaleko Virgin, Utah - w ciągu jednego dnia załało 20 cm deszczu, więcej niż przeciętny na tym terenie roczny poziom opadów. W pierwszych rundach próbnych koła rowerów pokryły warstwę błota, a temperatury spadły znacznie poniżej temperatur koszułkowych. Mocne pustynne słońce wyrzało jednak w samą porę, by osuszyć nasiąkniętą wodą powierzchnię i zamienić ją w doskonałą, muldowatą glinę, którą startujący po raz czwarty w konkursie Thomas Vanderham określił jako "najlepsze warunki w jakich jeździłem w swoich 10 startach na tym obszarze." Uśmiech losu. Po dwóch dniach testów i budowania trasy przez zawodników, w święto Halloween powstała scena, na której miały się rozegrać najbardziej zaciekle zawody w historii konkursu Red Bull Rampage.



rot. Ian Hylands

Przez ostatnie lata Red Bull Rampage stał się ostatecznym testem dla górskiego freeride'u - nieprzewidywalną imprezą, podczas której często przepadają weterani, a zwycięstwo i uznanie stają się udziałem nieznanych. Zawody, w których biorą udział jedynie zaproszeni zawodnicy, ściągają na odległą pustynię w Utah 30 czołowych freeriderów

świata - w tym takie gwiazdy jak Francuz Cedric Gracia, Kanadyjczyk Wade Simmons oraz Amerykanin Kyle Strait. Przyjeżdżają tu, by potwierdzić swój talent i walczyć o pulę nagród w wysokości \$15 000. Zwycięzca otrzymuje jednocześnie najbardziej ceniony w środowisku tytuł - najlepszego freeridera świata.

Red Bull Rampage -- strona 48 --

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



Konkurs organizowany jest na ok. 80 hektarach, położonych na wysokości 450 metrów, będących własnością BLM (Bureau of Land Management). Teren obejmuje amfiteatr i techniczne linie tworzące gapy (3 do 18 metrów) i klif dropy (3 do 24 metrów). Zawodnicy otrzymują informacje o starcie, linii końcowej, lewej i prawej granicy toru i stają przed wyzwaniem połączenia możliwie najbardziej skrajnej linii. Oceniani są przez pięcioosobowe jury w pięciu kategoriach - kontrola, wysokość skoków, styl, płynność oraz trudność zjazdu - i muszą ukończyć przejazd w czasie nie przekraczającym czterech minut



Fot. Christian Pondella



Fot. Christian Pondella

W ramach rozwijania imprezy, miejsce rozegrania rundy kwalifikacyjnej do zawodów w roku 2004 przeniesiono na trasę zarezerwowaną w ciągu pierwszych trzech lat dla finałów. To natychmiast zmobilizowało sportowców do wykonywania przejazdów na trudniejszym terenie bez kontuzji. Zgodnie z nową zasadą, pierwsza kontuzja skutkuje obniżeniem oceny za "kontrolę" do 15 punktów na 25 możliwych. W przypadku drugiej kraksy, ocena spada aż do 8 punktów.

Nikogo nie zaskoczył fakt, że zwycięzca zawodów z 2003 roku - Cedric Gracia - po dwóch

przejazdach kwalifikacyjnych wypadł na drugim miejscu, łącząc swoją popisową, downhillową prędkość z postępowym podejściem, wykonując przy tym one-handery i kombinację cliff-drop-to-gap. Osoba znikąd, 19-letni Brytyjczyk Gee Atherton, weteran downhillu startujący w Red Bull Rampage po raz drugi, zgarnął w tym dniu najwyższe noty, popisując się agresywnym, płynnym stylem i pomysłowym wyborem linii. Czterokrotny uczestnik zawodów Kyle Strait, który w wieku 14 lat był najmłodszym zawodnikiem startującym w pierwszej edycji Red Bull Rampage zajął, jadąc jak wytrawny zawodowiec, miejsce trzecie.

Ze względu na rozegranie rundy kwalifikacyjnej na dotychczasowym terenie finałów, walka o ostateczne zwycięstwo w roku 2004 miała zostać przeniesiona do nowego miejsca,



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

a



k które nigdy wcześniej nie było jeszcze wykorzystywane w Red Bull Rampage. Niestety, mokra pogoda udaremniła ten zamiar. "Byłem strasznie wkurzony, że nie mogliśmy rozegrać finałów na nowej krawędzi," powiedział szef imprezy Todd Barber z Global Event Management. "Nowy teren był zdecydowanie lepszy pod względem technicznym, ale z taką ilością wody oraz wysunięciem bardziej na północ nie było szans, by wyschnął na tyle, aby możliwe było rozegranie tam bezpiecznych zawodów. Na szczęście jest to powód, by któregoś dnia w przyszłości tam wrócić".

Brak nowej lokalizacji dla finałów nie powstrzymał światowej czołówki od brawurowych wyczynów. Z 30 startujących riderów do rundy finałowej zakwalifikowało się zaledwie 12. Wśród wielkich nazwisk, których zabrakło w finałach byli Robbie Bourdon, Tyler Klassen i Gracia, którzy odpadli z powodu

mniejszych kontuzji, odniesionych podczas prób lub rundy kwalifikacyjnej. Riderzy przyjęli swoją porażkę z podniesioną głową. Do czołowej piątki nadal walczącej o zwycięstwo weszli tacy zawodnicy jak Atherton, Strait, Vanderham, Lance Canfield oraz Wade Simmons.



fot. Christian Pondella

Rano, w dzień Halloween, rozpoczęły się finały. Zawodnicy ostro wyruszyli ze startu na ubitej powierzchni, obracając 360-tki z klifów, wykonując vertical face-y oraz gap i cliff dropy dochodzące do 21 metrów. Spektakularne zjazdy i skoki z lat poprzednich, w roku 2004 stały się codziennością. Ale rozwój ma też swoją cenę. Kilku riderów- w tym tacy mocni zawodnicy jak Wade Simmons i Lance Canfield- rozbili się na tyle mocno, by nie ukończyć zawodów. Kiedy kurz po pierwszym przejeździe opadł na ziemię, na prowadzeniu był 17-letni Strait z 81,6 punktami. Za nim uplasował się Vanderham z 79,4 punktami i Atherton z 77,8 punktami.



fot. Christian Pondella

Red Bull Rampage -- strona 50 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Poziom zjazdów finałowych stawał się coraz wyższy. Kanadyjczyk Steve Romaniuk z rozmachem zrobił one-footera z kontrowersyjnej krawędzi o wysokości 19 metrów, który wyeliminował Bendera, a jemu dał trzecie miejsce na podium. Następnie Atherton wykonał cliff dropa z wysokości 9 metrów (dało to w 2002 roku zwycięstwo Tylerowi Klassen'owi), a następnie 7,5 metrowego transfer-gapa, w ten sposób zajmując drugie miejsce. Jak ostatni jechał zwycięzca z przejazdu pierwszego - Strait. Młody fenomen rowerowego freeride'u pokonał połowę trasy bez chwili zawahania, jadąc gładko i wykonując stylowe skoki. Tuż przed linią mety Strait wykonał z rozmachem step-down gapa na ponad 19,5 metra, zdjął ręce z roweru i wyprostował ramiona za plecami, wykonując jeden z najdłuższych no-handerów w swojej dotychczasowej karierze.

W momencie, gdy czysto wylądował na ziemi wrzeszczący tłum wiedział, że tym samym Strait został najmłodszym mistrzem w historii zawodów Red Bull Rampage.

Prawdziwemu czarnemu koniowi tegorocznej edycji Red Bull Rampage - Atherton'owi do zwycięstwa zabrakło zaledwie dwóch punktów. Chociaż poza startem w Red Bull Rampage brytyjski downhillowiec nie posiadał większego doświadczenia we freeride, w tym dniu udało mu się wykonać największego cliff-dropa. "To niesamowite przeżycie znaleźć się w takim miejscu [jak trasa Red Bull Rampage]—świadomość, że trzeba pojechać przeraża," powiedział Atherton. "To prestiżowa impreza. Wiedzą to wszyscy i każdy chce wygrać. Wiedziałem, że potrafię tak jeździć, więc próbowałem jechać płynnie a jednocześnie, a żeby się nie rozbić postanowiłem nie wykraczać za bardzo poza swoje możliwości."

Gdy zawodnicy zajmowali miejsca na podium- triumfujący Strait w przebraniu pluszowego misia- padały pytania dotyczące przyszłości zawodów. Co teraz? Według niektórych nadszedł koniec Red Bull Rampage. Inni nie wyobrażają sobie rowerowego freeride'u bez tej imprezy. Oficjalne oświadczenie Red Bulla wywołało kolejną serię pytań.

"Red Bull Rampage doprowadził do rozwoju rowerowego freeride'u. Teren Utah jest niesamowicie charakterystyczny. Nadszedł czas, by zastanowić się nad kolejnym etapem rozwoju tej dyscypliny sportu," powiedział Piney Kahn z Red Bulla. "Być może impreza Red Bull Rampage znajdzie nową lokalizację- to się jeszcze okaże."

Red Bull
www.redbullrampage.com

Red Bull Rampage -- strona 51 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



Przeżyj w górach

...:text: Ryszard Jakubowski

Pisałem poprzednio o trzech podstawowych niebezpieczeństwach gór zimą: lawinach, oblodzeniach i wychłodzeniu organizmu. Ale nie jest to komplet tego, co czeka nierozważnego turystę. To zaledwie niewielka część zestawu nieszczęść, które w każdej chwili i niemal w każdym miejscu mogą spotkać nierozważnego turystę, wybierającego się nieco dalej i wyżej, niż do dolnej stacji kolejki linowej.

Zimą, tak jak latem, pogoda w górach potrafi być nieprzewidywalna. Piękny słoneczny dzień tuż po świcie może się zmienić w ciągu kilku godzin w koszmar z zasnutym grubymi, ołowianymi chmurami

niebem i ciągłym, obfitym opadem śniegu. Jeżeli do tego dojdzie zamglenie – nieszczęście gotowe. W górach w ogóle łatwo jest zabłądzić. Zwłaszcza zimą, gdy znaki wytyczające szlak znajdują się głęboko pod śniegiem, a specjalne tyczki (trasery) ustawiane dla ułatwienia orientacji przewracał wiatr, albo – co zdarza się coraz częściej, jakiś pozbawiony mózgu troglodyta, dumny ze swojego „dowcipu”. Podczas opadów śniegu, albo we mgle, zaciera się kontrast między pokrywą śnieżną a powietrzem. Dostrzeżenie granicy, gdzie kończy się śnieg, a zaczyna przepaść jest z reguły niemożliwe. Najlepiej w takiej sytuacji po prostu wykopać w śniegu jamę, chroniącą od wiatru, i poczekać, aż poprawi się pogoda.

Szczęśliwi posiadacze GPS i telefonów kieszonkowych mogą wezwać na pomoc zawodowych ratowników, podając im o dokładne położenie. Ale – trzeba pamiętać, że na mrozie żywotność baterii i ogniw elektrycznych jest bardzo ograniczona, więc wyposażone w nie urządzenia należy trzymać jak najbliżej ciała (w wewnętrznych kieszeniach) a wyjmować tylko w razie naprawdę istotnej potrzeby. Niektóre podręczniki informują, że w sytuacji zgubienia drogi powyżej górnej granicy lasu należy posuwać się zawsze do góry, zaś w lesie – zawsze w dół. Szkoda, że autorzy takich rad mają zazwyczaj niewielkie doświadczenie górskie. Każda sytuacja jest bowiem inna. Jakkolwiek schodzenie lesistym zboczem grozi w najgorszym przypadku wpadnięciem do strumienia, płynącego dnem doliny, to wędrówka „w nieznane” pod górę może zaprowadzić w teren bardzo stromy, niebezpieczny,

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Jak przeżyć w górach -- strona 52 --

andegrand.pl



Poziom zjazdów finałowych stawał się coraz wyższy. Kanadyjczyk Steve Romaniuk z rozmachem zrobił one-footera z kontrowersyjnej krawędzi o wysokości 19 metrów, który wyeliminował Bendera, a jemu dał trzecie miejsce na podium. Następnie Atherton wykonał cliff dropa z wysokości 9 metrów (dało to w 2002 roku zwycięstwo Tylerowi Klassen'owi), a następnie 7,5 metrowego transfer-gapa, w ten sposób zajmując drugie miejsce. Jak ostatni jechał zwycięzca z przejazdu pierwszego - Strait. Młody fenomen rowerowego freeride'u pokonał połowę trasy bez chwili zawahania, jadąc gładko i wykonując stylowe skoki. Tuż przed linią mety Strait wykonał z rozmachem step-down gapa na ponad 19,5 metra, zdjął ręce z roweru i wyprostował ramiona za plecami, wykonując jeden z najdłuższych no-handerów w swojej dotychczasowej karierze.

W momencie, gdy czysto wylądował na ziemi wrzeszczący tłum wiedział, że tym samym Strait został najmłodszym mistrzem w historii zawodów Red Bull Rampage.

Prawdziwemu czarnemu koniowi tegorocznej edycji Red Bull Rampage - Atherton'owi do zwycięstwa zabrakło zaledwie dwóch punktów. Chociaż poza startem w Red Bull Rampage brytyjski downhillowiec nie posiadał większego doświadczenia we freeride, w tym dniu udało mu się wykonać największego cliff-dropa. "To niesamowite przeżycie znaleźć się w takim miejscu [jak trasa Red Bull Rampage]—świadomość, że trzeba pojechać przeraża," powiedział Atherton. "To prestiżowa impreza. Wiedzą to wszyscy i każdy chce wygrać. Wiedziałem, że potrafię tak jeździć, więc próbowałem jechać płynnie a jednocześnie, a żeby się nie rozbić postanowiłem nie wykaczać za bardzo poza swoje możliwości."

Gdy zawodnicy zajmowali miejsca na podium- triumfujący Strait w przebraniu pluszowego misia- padały pytania dotyczące przyszłości zawodów. Co teraz? Według niektórych nadszedł koniec Red Bull Rampage. Inni nie wyobrażają sobie rowerowego freeride'u bez tej imprezy. Oficjalne oświadczenie Red Bulla wywołało kolejną serię pytań.

"Red Bull Rampage doprowadził do rozwoju rowerowego freeride'u. Teren Utah jest niesamowicie charakterystyczny. Nadszedł czas, by zastanowić się nad kolejnym etapem rozwoju tej dyscypliny sportu," powiedział Piney Kahn z Red Bulla. "Być może impreza Red Bull Rampage znajdzie nową lokalizację- to się jeszcze okaże."

Red Bull
www.redbullrampage.com

Red Bull Rampage -- strona 51 --



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



Przeżyj w górach

...:text: Ryszard Jakubowski

Pisałem poprzednio o trzech podstawowych niebezpieczeństwach gór zimą: lawinach, oblodzeniach i wychłodzeniu organizmu. Ale nie jest to komplet tego, co czeka nierozważnego turystę. To zaledwie niewielka część zestawu nieszczęść, które w każdej chwili i niemal w każdym miejscu mogą spotkać nierozważnego turystę, wybierającego się nieco dalej i wyżej, niż do dolnej stacji kolejki linowej.

Zimą, tak jak latem, pogoda w górach potrafi być nieprzewidywalna. Piękny słoneczny dzień tuż po świcie może się zmienić w ciągu kilku godzin w koszmar z zasnutym grubymi, ołowianymi chmurami

niebem i ciągłym, obfitym opadem śniegu. Jeżeli do tego dojdzie zamglenie – nieszczęście gotowe. W górach w ogóle łatwo jest zabłądzić. Zwłaszcza zimą, gdy znaki wytyczające szlak znajdują się głęboko pod śniegiem, a specjalne tyczki (trasery) ustawiane dla ułatwienia orientacji przewracał wiatr, albo – co zdarza się coraz częściej, jakiś pozbawiony mózgu troglodyta, dumny ze swojego „dowcipu”. Podczas opadów śniegu, albo we mgle, zacierają się kontrasty między pokrywą śnieżną a powietrzem. Dostrzeżenie granicy, gdzie kończy się śnieg, a zaczyna przepaść jest z reguły niemożliwe. Najlepiej w takiej sytuacji po prostu wykopać w śniegu jamę, chroniącą od wiatru, i poczekać, aż poprawi się pogoda.

Szczęśliwi posiadacze GPS i telefonów kieszonkowych mogą wezwać na pomoc zawodowych ratowników, podając im o dokładne położenie. Ale – trzeba pamiętać, że na mrozie żywotność baterii i ogniw elektrycznych jest bardzo ograniczona, więc wyposażone w nie urządzenia należy trzymać jak najbliżej ciała (w wewnętrznych kieszeniach) a wyjmować tylko w razie naprawdę istotnej potrzeby. Niektóre podręczniki informują, że w sytuacji zgubienia drogi powyżej górnej granicy lasu należy posuwać się zawsze do góry, zaś w lesie – zawsze w dół. Szkoda, że autorzy takich rad mają zazwyczaj niewielkie doświadczenie górskie. Każda sytuacja jest bowiem inna. Jakkolwiek schodzenie lesistym zboczem grozi w najgorszym przypadku wpadnięciem do strumienia, płynącego dnem doliny, to wędrówka „w nieznane” pod górę może zaprowadzić w teren bardzo stromy, niebezpieczny,

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Jak przeżyć w górach -- strona 52 --

andegrand.pl



SLIZA

nowe logo



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

a



zagrożony lawinami. Jedyna rada – czekać na poprawę pogody lub wezwać pomoc.

Zimowe wycieczki górskie wymagają od wędrowców nieprawdopodobnie więcej wysiłku, niż letnie. Choć nie należę do słabeuszy, kilkakrotnie zdarzało mi się walczyć ze zmęczeniem w takich miejscach, które latem pokonują bez wysiłku nawet matki z małymi dziećmi. Mniej więcej 20 lat temu w styczniu szedłem z Kuźnic do Murowańca, normalną, łatwą drogą przez Boczań i Skupniów Uplaz. Na przełęczy między Kopami zaczęło się piekło. Nie wiadomo skąd pojawił się huraganowy wiatr, zwałający z nóg, a co gorsza – uniemożliwiający oddychanie. Aby nabrać powietrza w płuca, musiałem się odwracać plecami do niego. Przejście banalnie łatwej ścieżki z Karczmiska przez Rówień Królową i zejście do Doliny Gąsienicowej trwało kilka godzin, a do schroniska dotarłem resztkami sił. Latem ta droga zajmuje od 15 do 20 minut. I tak miałem sporo szczęścia, bo historia odnotowała

już kilka przypadków śmierci z wycieńczenia właśnie na tym dziecinnie łatwym odcinku drogi.

Nieprawdopodobnym i zwykle niezauważanym niebezpieczeństwem gór są tzw. prawdziwi turyści. Spotkać ich można wszędzie, a szczególnie w schroniskach turystycznych i tam, gdzie znajdują grono wiernych słuchaczy (a zwłaszcza – słuchaczek). Poznać ich można bardzo łatwo. Ubierają się zazwyczaj w modne i drogie stroje turystyczne. Są hałaśliwi, często – wulgarni i niegrzeczni. Słuchając ich można odnieść wrażenie, że byli na wszystkich górach świata, znają wszystkie tajemnice gór, a tylko „przez przypadek” o ich dokonaniach nie piszą gazety na pierwszych stronach. Nie uznają autorytetów – są sami dla siebie autorytetami. Dla kogoś, kto zna się naprawdę na górach, takie indywidua są zwyczajnymi, tanimi błaznami. Jednak dla ludzi młodych, Często po raz pierwszy przybyłych w góry – taki „prawdziwy turysta” jest niemal jak guru.

Na tym właśnie polega niebezpieczeństwo. Guru zawsze twierdzi, że ratownicy górscy i przewodnicy nie znają się na górach, a ich przestrogi są dobre dla „starych bab” a nie – pogromców szczytów i przełęczy. Guru jest nieomylny. Gdy ktoś mu zwróci uwagę na popełniane błędy – wyśmiej go przy aplauzie swoich wyznawców i fanów.

Ile wypadków w górach było spowodowanych właśnie przez takich gurusów? 20%? 30%? Więcej? Tego nikt nie wie. Statystyka mówi, że około 90% wypadków górskich jest zawinionych przez człowieka i że można było ich uniknąć. To mówi samo za siebie. 90% osób, które zginęły w górach, mogłoby żyć nadal i cieszyć się zdrowiem. Ilu z nich, zamiast fachowców (ratowników, licencjonowanych przewodników, alpinistów), posłuchało takich „prawdziwych turystów” i wyruszyło w góry po pewną śmierć?

Ryszard Jakubowski

Jak przeżyć w górach -- strona 54 --

andegrand.pl



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.



Śmiercinośne góry

...:text: Ryszard Jakubowski

Kroniki nie podają, kiedy wydarzył się pierwszy wypadek górski. Ludzie chodzili po górach od bardzo dawna, prawdopodobnie od kilku tysięcy lat. Nie była to jednak turystyka: na podniebne ścieżki wyruszano albo w poszukiwaniu mitycznych skarbów, na polowania, często także do pracy – w zboczach górskich znajdowały się liczne kopalnie rud metali i kruszców. W późniejszych wiekach obok myśliwych, kłusowników i górników w górach pojawili się ze swoimi stadami pasterze. Nie wiadomo, ilu z nich nigdy nie powróciło z gór, ginąc po upadku w przepaść, od uderzeń piorunów lub w lawinach śnieżnych, a czasem po prostu z wycieńczenia.

Wraz z narodzeniem się turystyki

górskiej w Tatry zawitali ludzie zupełnie nie znający ani gór ani czyhających w nich pułapek.

Na szczęście pierwsi turyści przez ponad sto lat korzystali z usług górali – przewodników, którzy rekrutowali się bardzo często ze środowiska dawnych kłusowników i myśliwych, tropiących kozice, może także spośród dawnych poszukiwaczy skarbów. Ich z reguły doskonała znajomość gór pozwoliła uniknąć wielu błędów i nieszczęść. Jednak na początku XX w. rozpoczął się burzliwy rozwój turystyki indywidualnej. W górach coraz częściej zdarzały się nieszczęśliwe wypadki. Ogromna większość z nich była spowodowana niewiedzą lub też karygodną niefrasobliwością turystów.

Co ciekawe, wytworzyła się pewna niezwykle niebezpieczna maniera – „wypadało” umieć chodzić po górach! Prośbienie innych o radę lub pomoc zbyt często traktowano i traktuje się nadal jako obnażenie swojej niekompetencji – początkujący turysta z obawy przed ośmieszeniem w oczach starych wyjadaczy zostaje sam ze swoim problemem. Zbyt często kończy się to dla niego tragicznie.

Nieszczęścia nie omijają nawet najlepszych, najbardziej doświadczonych ludzi gór, wydawałoby się przygotowanych na każdą ewentualność. Na początku września 1992 roku nad Morskim Okiem odbywał się jeden z licznych kursów wspinaczkowych, wymaganych w tamtych latach dla uzyskania prawa do samodzielnej wspinaczki. Jednym z instruktorów był prezes Klubu Wysokogórskiego Warszawa, Jerzy Hirszowski.



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Śmiercinośne góry -- strona 55 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy

a



Przygodę z górami rozpoczął w 1958 roku, miał więc ogromne, trzydziestoczworoletnie doświadczenie. Prowadzony przez niego kurs szczęśliwie dobiegał końca. Kursantom zostało „do zaliczenia” zaledwie kilka godzin wspinaczkowych z obowiązkowego limitu. Hirszowski postanowił więc zakończyć szkolenie efektownym przejściem pięknej, wysokogórskiej drogi, wiodącej środkiem wschodniej ściany Mięguszwieckiego Szczytu Wielkiego, tzw. Drogi Świerza, nazwanej tak od nazwiska pierwszego zdobywcy. Znał ją, jak zresztą cały masyw szczytu, bardzo dobrze. Była krótka i niezbyt trudna – jej przejście zajmowało w normalnych warunkach zaledwie trzy i pół godziny. W sam raz przy niepewnej pogodzie – zapowiadana od wielu dni zmiana mogła nadejść w każdej chwili.

4 września wraz z trójką kursantów udał się pod ścianę. Był przekonany, że nawet gdyby opad nadszedł po południu, bez problemu sprowadziłby kursantów ze szczytu w dolinę. Turystycznym szlakiem a potem trawersem po piargach w poprzek Bańdziocha (Mięguszwieckiego Kotła) dotarli pod ścianę.

Od tego momentu dalszych wydarzeń można się tylko domyślać. Wspinaczka postępowała prawdopodobnie bez przeszkód i zespół w komplecie po pokonaniu największych trudności dotarł około południa do miejsca, gdzie teren staje się mniej stromy. Wówczas nadeszło gwałtowne załamanie pogody. W ciągu kilku minut niebo pokryło się warstwą szarych chmur, z których zaczął padać coraz intensywniejszy deszcz. Wiatr przybrał gwałtownie na sile, temperatura szybko spadała. Na dodatek deszcz przeobraził się w śnieżyce,

a widoczność spadła do zera. Na to ani instruktor, ani kursanci nie byli przygotowani. W krótkim czasie ściana pokryła się grubiejącą z minuty na minutę warstwą śniegu. Łatwa wspinaczka w kilka chwil przeobraziła się w walkę o życie.

Nie wiadomo, czy Hirszowski rozważał możliwość biwaku w niesłychanie trudnych warunkach, czy od razu zdecydował się na ewakuację ze ściany. Jedyнным sposobem, aby wydostać się z pułapki, były zjazdy na linie. Ten sposób odwrotu wielokrotnie ćwiczyli, ale w znacznie lepszych warunkach, przy słonecznej pogodzie. Czasu mieli niewiele, być może dlatego tak doświadczony taternik, jakim był Hirszowski, popełnił błąd, który kosztował ich wszystkich życie. Do założenia kolejnego odcinka zjazdu wykorzystał spory blok skalny, jak się poniewczasie okazało, słabo związany ze ścianą.

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Śmiercionośne góry -- strona 56 --

andegrand.pl



W kilka sekund trójka taterników znalazła się ponad 200 m niżej, u podnóża urwiska. Wysoko, na skalnej półce pozostała samotna kursantka, bez sprzętu do zjazdu, bez ciepłej kurtki, bez jedzenia. Jej jedyną szansą była pomoc ratowników. Wichura zagłuszała jednak jej wołanie o pomoc, a telefonów komórkowych jeszcze wówczas nie było.

Wieczorem kilku alpinistów, zaniepokojonych przedłużającą się nieobecnością Hirszowskiego i kursantów, wyszło w kierunku Czarnego Stawu pod Rysami z zamiarem zorientowania się w sytuacji i ewentualnego nawiązania kontaktu z zaginionymi, jak jeszcze wówczas sądzono, taternikami. Z wielkim trudem dotarli nad brzeg Czarnego Stawu. Dalsze posuwanie się uniemożliwiały zwały świeżego, niezwiązanego śniegu i huraganowe podmuchy wichury. Alpinści nie mieli sprzętu zimowego

– nikt go latem nie nosi. Na dodatek temperatura spadła w ciągu kilku godzin o ponad 20 stopni. Przez Tatry przetoczyła się niespotykana o tej porze roku nawałnica. Wyrwane z korzeniami drzewa zatarasowały drogę dojazdową do schroniska nad Morskim Okiem.

Zbliżała się noc. Wraz z nią nadszedł mróz. Kursantka, samotnie tkwiąca w ścianie, nie miała nic, co mogło ochronić ją przed wychłodzeniem. Być może ryk wiatru nie pozwolił jej zasnąć i to pozwoliło jej dotrzeć do świtu. Wczesnym rankiem ze schroniska wyruszyły dwie grupy ratunkowe. Jedna udała się do Dolinki za Mnichem aby po przejściu grani Mięguszwieckiego Szczytu Wielkiego dotrzeć do poszukiwanych. Druga grupa poszła do Bańdziocha pod ścianę, z nadzieją na nawiązanie kontaktu z poszukiwanymi. I omal go nie nawiązali.

Ratownicy byli przekonani, że słyszą słabe wołania o pomoc ze ściany, jednak nie potrafili określić, kto, ani skąd woła. Czasem zawodzenia wiatru na skalnych wystęпах mogą przypominać głos ludzki...

Druga grupa ratunkowa nie zdołała przebić się przez zwały śniegu, zalegające dno Dolinki za Mnichem. Na sobie mieli tylko lekkie ubrania i letnie buty, zupełnie nieprzydatne do zimowej akcji ratowniczej. Widoczność wynosiła zero, nadal padał obfity śnieg i ratownicy obawiali się, że w każdej chwili mogą znaleźć się pod lawiną. Wówczas tylko cud mógłby ich uratować. Z wielkim trudem podjęli decyzję powrotu.

Prowadzona w niezwykle trudnych warunkach akcja ratownicza pod wschodnią ścianą Mięguszwieckiego Szczytu Wielkiego trwała niemal bez przerwy przez cztery doby.





a



Brali w niej udział oprócz zawodowych ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego także ratownicy-ochotnicy i przebywający w tym czasie w rejonie Morskiego Oka taternicy.

O pomoc poproszono słowackich ratowników, którzy udostępniili swój lekki helikopter „Alouette”, taki sam jakie są używane do akcji ratowniczych w Alpach. Niestety, trud ratowników poszedł na marne – z ogromnej zasy pod ścianą wykopano ciała trzech ofiar. Ze słowackiego helikoptera opuszczono na linie ratownika po zamrożnięte ciało kursantki, a potem drogą powietrzną zwieziono je do schroniska nad Morskim Okiem. Tym samym zakończyła się wielodniowa akcja ratownicza. Jej trudności najlepiej oddają słowa jednego z zawodowych ratowników:
- To było prawdziwe zimowe piekło!

28 grudnia 2001 r. dwójka turystów wczesnym rankiem wyrusza ze schroniska w Dolinie Chochołowskiej na górską wycieczkę. Młodzi ludzie nie spieszą się zbyt. Około godz. 10.00 widziano ich na Grzesiu. Potem ślad po nich zaginął. W tym czasie w Tatrach panowały bardzo trudne warunki. Śnieżycy i silny wiatr uniemożliwiły odszukanie jakichkolwiek śladów. Trzydniowe poszukiwania, w których brało udział łącznie ponad 30 ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz kilkunastu ratowników słowackich nie przyniosły rezultatu.

30 grudnia 2001 r. Jacek i Ewa M. z Wrocławia wybrali się na wycieczkę przez Kocioł Łomniczki w masywie Śnieżki. Ok. godz. 14.00 w górnych partiach kotła porwała ich wielka lawina o szerokości ok. 200 m. Dziewczyna samodzielnie wygrzebała się spod

śniegu i pobiegła po pomoc do schroniska. Ratownicy Grupy Karkonoskiej GOPR po kilku godzinach intensywnych poszukiwań odnaleźli zwłoki jej brata. Akcja trwała całą noc.

Tego samego dnia w ciągu kilku godzin Tatry pochłonęły 4 istnienia ludzkie: dwójkę turystów i dwóch spieszących im na pomoc ratowników. Około południa spora lawina spadła na trójkę turystów, podchodzących od strony Doliny Pięciu Stawów Polskich pod Szpiglasową Przełęcz. Jeden z pechowców wydostał się spod śniegu i udał się do schroniska po pomoc. W Tatrach panowały w tym czasie bardzo trudne warunki: silny wiatr, mgła, zamieć i temperatura ok. -100 C. Ze schroniska niemal natychmiast wyruszyły na pomoc dwie osoby. Niestety, pogoda nie pozwoliła na bezpieczny lot helikoptera. Ośmioosobowa grupa ratowników udała się więc samochodem do Wodogrzmotów,



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



a stamtąd skuterami śnieżnymi do Doliny Pięciu Stawów Polskich. W końcu, ok. godz.17.00 dotarli w pobliże miejsca akcji. Pół godziny później strome śnieżne zbocze którym podchodzili nagle ruszyło w dół, porywając ze sobą wszystkich ratowników. Najpłycej zasypani wydostali się na powierzchnię śniegu o własnych siłach i natychmiast rozpoczęli poszukiwania pozostałych. Było po zmroku i wszyscy mieli na podejściu włączone latarki. Teraz ich światło, przenikające przez śnieg pozwalało na szybkie zlokalizowanie zasypanego. Na dodatek ratownicy mieli ze sobą miniaturowe radionadajniki, tzw. peepsy. Ich sygnał pozwala na bezbłędne namierzenie osoby pod śniegiem. Niestety, nawet tak nowoczesne urządzenia nie dały rady żywiołowi. Dwaj ratownicy, Marek Łabunowicz i Bartek Olszański zanim zostali odkopani, ponieśli śmierć z braku powietrza. Obaj wcześniej uczestniczyli w ponad 50 akcjach ratowniczych.

Śmierć czai się na każdym kroku

Zimowa turystyka górską w naszym nie przypomina letniej. Wymaga przede wszystkim ogromnej kondycji oraz umiejętności, o których letni pogromca szczytów często nawet nie słyszał. Turysta ma na swojej drodze czterech czyhających na najmniejszy błąd wrogów: czas, mróz, lód i lawiny. O ile z trzema pierwszymi można walczyć różnymi sposobami, o tyle na czwartego – a są nim ogromne masy śniegu, pędzące góskim zboczem – nie ma i nigdy nie będzie żadnego skutecznego antidotum poza jednym: unikać miejsc, gdzie istnieje potencjalne, nawet najmniejsze zagrożenie lawinowe! Lawiny są uważane za największe niebezpieczeństwo gór.

Istnieje 5 stopni zagrożenia lawinowego. Z punktu widzenia bezpieczeństwa turystów, tylko dwa pierwsze pozwalają na w miarę bezpieczne chodzenie

po całych górach. Wyższe stopnie zawierają jedną, istotną informację: najlepiej nie wychodzić w ogóle w góry. Przed wyruszeniem na wycieczkę warto poprosić o radę dyżurnego ratownika. Bywały przypadki, że pierwszy stopień zmieniał się w ciągu kilku godzin w stopień czwarty, a zmyleni taternicy ledwo uchodzili z życiem spod spadających lawin!

Lawiny mogą zabijać nawet w miejscach latem bardzo bezpiecznych. Jeden z takich punktów znajduje się na drodze do Morskiego Oka, kilkaset metrów za nieczynnym parkingiem na Włosienicy. Jest nim wylot Żlebu Żandarmerii. Było tam co najmniej kilka przypadków zasypania turystów, udających się wygodną asfaltową drogą do Morskiego Oka. Większość zakończyła się śmiercią zasypanych. Innym miejscem są tereny narciarskie wokół Kasprowego Wierchu.

Śmiercionośne góry -- strona 59 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



Przekonali się o tym zwolennicy
 ski-alpinizmu, trenujący kilka dni
 przed Nowym Rokiem na zboczach
 Beskidu (2012 m n.p.m.), 500 m
 od górnej stacji kolejki linowej. Z
 lawiny, którą sami wywołali,
 dwoje z nich wyszło z poważnymi
 urazami, wymagającymi
 wielomiesięcznego leczenia.

O tym, jak ważne jest
 wystrzeganie się lawin mówi Jan
 Krzysztof, naczelnik TOPR:
 – W razie porwania przez lawinę
 nie da się zrobić. To jest
 żywioł, a czasu jest bardzo mało.
 Po prostu wychodząc w góry
 trzeba pozbyć się złudzeń, że z
 lawiny można się uratować.

W zimowych warunkach łatwiej
 zgubić drogę, gdyż liczne znaki,
 wytyczające szlak, znajdują się
 pod śniegiem. Tylko w niektórych
 miejscach orientację ułatwiają
 wysokie, drewniane tyczki, tak
 zwane trasery. Ze względów
 bezpieczeństwa nie zawsze można
 korzystać z letnich szlaków.

Zgubienie drogi i pozostanie w
 górach na noc bardzo często
 kończą się tragicznie.

Pogoda zmienia się zimą tak samo
 szybko, jak latem, jednak zimą
 zmiany te są o wiele
 niebezpieczniejsze. Szczególnym
 zagrożeniem jest mgła, zacierająca
 różnice między pokrywą śniegu i
 powietrzem. Wszystko wokół
 wygląda jednakowo, nie widać
 nawet, czy tuż pod nogami
 znajduje się krawędź przepaści!

Jak wzywać pomoc w górach?

Klasycznym sposobem, dobrym
 jednak przy ładnej pogodzie, jest
 powtarzany przez minutę co 6
 sekund okrzyk: NA – PO – MOC.
 Następną minutę trzeba w ciszy
 oczekiwać na odpowiedź. Nocą
 każdemu okrzykowi powinno
 towarzyszyć kilkusekundowe
 włączenie latarki. Wezwanie
 pomocy powtarza się, z
 minutowymi przerwami, aż do
 skutku.

Użytkownicy telefonów
 komórkowych mogą wybrać
 bezpośredni numer alarmowy
 pogotowia górskiego. W polskiej
 części Tatr jest to 18 20 63 444
 albo 603 100 100. Po słowackiej
 stronie granicy: +421 969 4422
 820 lub +421 969 4422 855. Przed
 wyruszeniem w inne góry trzeba
 koniecznie poznać telefony
 alarmowe lokalnego pogotowia
 górskiego. Po zgłoszeniu wypadku
 należy podać dyżurnemu
 ratownikowi co i gdzie się
 wydarzyło, ile jest ofiar oraz
 odpowiedzieć jak najdokładniej na
 jego wszystkie pytania.

Ryszard Jakubowski



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



Wstęp do ekstremalnych sztuk walki

Współczesne ekstremalne sztuki walki, tak jak to było dawniej, wyróżniają się heroizmem i dynamicznością. Zakorzenione w starożytnych dalekowschodnich tradycjach samoobrony, dyscypliny i honoru. Jednak sport się zmienia, dlatego do duchowej dyscypliny, siły fizycznej i waleczności trzeba dodać ruchy nowych mistrzów, oraz wykorzystać zdobycze współczesnej nauki i techniki. Do tradycyjnych stylów, technik i dyscypliny dodano nowe ruchy żywcem wyjęte z filmów akcji. Dzisiejsi supergwiazdorzy: młodzi, silni i wygimnastykowani błyskawicznie zmieniają oblicze sztuk walki. Współcześnie inspiracji poszukuje się nie tylko u mistrzów, ale też w świecie nauki, techniki i filmu. Sztuki walki powstały na dalekim wschodzie ponad 1000 lat temu.

Współczesne sztuki walki są jakże odległe od starodawnych klasztorów wschodu. Dziś za pomocą komputerów i kamer osiąga się harmonię umysłu i ciała. Sztuki walki to ciągła nauka, można korzystać z różnych narzędzi, żeby zajrzeć w głąb siebie, otworzyć swoją duszę i umysł i nie tylko po to żeby lepiej walczyć, lecz żeby stać się lepszym człowiekiem. Dobrego od najlepszego różnią szczegóły, uprawiający sztuki walki są artystami, ich sztuka to wybory jakich dokonują także na temat szczegółów, z jakich składa się ich technika.

Współcześnie członkami zespołu, którzy przygotowują do walki zawodnika, są zarówno tradycyjni mistrzowie sztuk walki jak i biomechanicy, naukowcy badający fizykę ruchów człowieka.

Płyty uciskowe rejestrują najmniejsze przesunięcie równowagi, dziesiątki elektrycznych czujników w różnych punktach ciała mierzą aktywność mięśni, a technika pozwala to zobaczyć. Ze skanowane komputerowo ciało komputer pokazuje w trzech wymiarach i w ruchu. Zaznacza się każdy staw w ciele, tworząc ruchomą mapę szkieletu, ruch kości rejestrują liczne kamery z częstotnością ponad 1000 razy na sekundę. Chodzi o to, żeby zobaczyć co w każdym momencie każdego ruchu robi ciało, system pozwala wychwycić najmniejsze niedokładności i skorygować je. Sztuki walki to sposób życia, ale też wyczynowy sport, podczas zawodów każdy ruch musi być doskonały, jeśli zawodnik chce być na szczycie rady trenera mogą nie wystarczyć; naukowcy analizują każdy cios i kopnięcie. Sztuki walki oparte są na wojennych i religijnych tradycjach dalekiego wschodu, kluczem jest medytacja.

Wstęp do sztuk walki -- strona 61 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Mistrzowie poświęcają całe życie wyobrażeniu sobie idealnej techniki, dzięki technice można zobaczyć wewnątrz swojego ciała, poznać składowe każdego ruchu.



Sztuki walki powstały jako kontrolowana odpowiedź na atak, kluczowe jest panowanie nad sobą, każda walka zaczyna się od ukłonu. Wchodząc na matę trzeba oczyścić umysł, to jeden z powodów dla których składa się ukłon, bo przechodzi się z realnego świata w świat rywalizacji; zostawia się swoje nawyki i problemy, zostawia się wszystko co odbiera pewność siebie,

przy ukłonie myśli się tylko o kata, toczy się wyimaginowaną walkę, nie powinno wtedy zawodnika rozpraszać. Na koniec walki znowu ukłon, co oznacza zakończenie ćwiczenia i powrót do realnego świata.

W turniejach sztuk walki liczy się nie tylko siła, ale też widowiskowość.



Ekstremalne sztuki walki są nową dyscypliną zakorzenioną w starych tradycjach, ale bogatą w elementy gimnastyczne. Kto chce osiągnąć mistrzostwo w sztukach walki codziennie musi pracować nad równowagą.

Podczas walki równowaga ma kluczowe znaczenie, tylko idealnie zrównoważony zawodnik może zaatakować każdą kończyną i w każdym kierunku. Zawodnicy widzą 3 punkty: własny środek ciężkości, środek ciężkości przeciwnika i środek walki; zwróćcie uwagę kontroluje wszystkie trzy.

Fizyczny trening bardzo wyczerpuje do czasu, ale po osiągnięciu punktu kiedy staje się rutyną raczej motywuje, zamiast osłabiać psychicznie. To wielki wysiłek, długie godziny żmudnych ćwiczeń, ale jeśli kochasz ten sport sprawia ci on przyjemność. Trenuje się tak ciężko, ćwiczy całymi godzinami nie dlatego, żeby zdobyć tytuł mistrzowski,

Wstęp do sztuk walki -- strona 62 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



lecz po prostu zawodnicy to kochają, to sposób w jaki siebie wyrażają. Niezależnie od tego co będzie na turnieju, to w sali treningowej wyrażają swoją sztukę.

Walki są chaotyczne i nieprzewidywalne. Najlepszy sposób kontrolowania walki to podejść do niej jak do partii szachów, najbardziej intelektualnej z gier; sukces zależy od przewidzenia ruchów przeciwnika, wyprzedzenia go o kilka ruchów. Trzeba zmusić oponenta, by się odsonił i wtedy przypuścić atak. Broniącemu się zawodnikowi trudno trzymać się planu, a jeszcze trudniej kiedy czuje gniew. W sztukach walki podobnie jak w szachach zwycięża ten, kto zachowuje chłodny umysł. Praktycy sztuk walki uważają, że umysł kontroluje wewnętrzne „chi” - siłę życiową, która napędza ciało i duszę, to sprężenie zwrotne. Trening sztuk walki koncentruje „chi”,

z kolei „chi” otwiera umysł i zapewnia pełną kontrolę nad umysłem i ciałem.



Rozbijanie stert cegieł - imponujący pokaz siły fizycznej i niewiarygodnej koncentracji. Zawodników ocenia się pod względem siły i widowiskowości, im niezwykleszy wyczyn tym więcej punktów. Wszystko zależy od techniki, mały błąd i cegła tryumfuje, ale to nie zdarza się często. Należy skoncentrować się na 1 obiekcie, mieć właściwą technikę oddychania, być skupionym, osiągnąć pełną jedność; trzeba się przygotować mentalnie,

wiesz że potrafisz rozbić tę stertę, ale wystarczy chwila dekoncentracji i oklapieś, a wtedy nie masz szans. Jeśli przez moment pomyślisz o czym innym cegły nie pękają, wtedy to jakby rąbnąć pięścią w skałę.



W jaki sposób kruszy się cegły?? To fascynujący popis siły i koncentracji.

Techniki zastraszania w sztukach walki są pełnoprawnym elementem treningu, wyrabiają dyscyplinę i koncentrację, tak ciało staje się bronią.

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Wstęp do sztuk walki -- strona 63 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

a



Urazy wciąż się zdarzają, kontuzje siniaki i rany są nieodłącznym elementem tego sportu.

Większość jest powierzchowna, tylko czasem trafia się do szpitala ze złamaniem lub zwichnięciem, ale jeśli zawodnik uderzy poprawnie nie złego się nie stanie. Wszystko zależy od kości, wydaje się że to powinno boleć, a tak to się robi: krok I - skupienie, krok II przymiarka - im prostsze będą kości i ścięgna tym pewniejszy efekt, krok III cios. Chrząstki ręki i nadgarstka działają jak amortyzatory, pochłaniają część siły, kiedy kość uderza w cegłę, ale to nie wszystko. Kości zbudowane są z wapiennych struktur, których liczba wzrasta w następstwie urazów, obszary poddane naprężeniom pękają i odbudowują się masywniejsze, kość staje się gęstsza i twardsza. Ręce zawodników nie są takie jak zwykłych ludzi, oni mają pięści z kamienia. Po latach uderzania w różne przedmioty na powierzchni

kości tworzy się twarde narośle na kłykciach.

Ręce i stopy uderzają szybko, pięść porusza się z prędkością 48 km/h, podczas uderzenia nacisk wynosi ponad 454 kg. Kokos jest bardzo twardy, pęka przy nacisku 1600 kg, ludzka czaszka podobno przy 1400, więc...:-). Skoro zawodnicy potrafią strzaskać łupinę orzecha kokosowego ludzka czaszka nie jest dostateczną ochroną mózgu. W tym sporcie też sukces zależy od ułożenia obiektów, np. cegieł. Gdyby nie było przerw pomiędzy nimi, do ich rozkruszenia potrzebna byłaby niewyobrażalna siła ponad 4455kg, jeśli jednak są między nimi odstępy nawet niewielkie pękają po kolei. Pierwsza cegła pomaga skruszyć następną, ta kolejną itd., jak wysoki budynek który zawala się piętro po piętrze. Stosuje się rozdzielacze różnej grubości, to nie trick czy oszustwo, kruszenie nadal wymaga wielkiej siły, skupienia i precyzji.

Jeśli skoncentrujesz się na pierwszej albo drugiej cegle to na niej się zatrzymasz. Trzeba skupić się na ostatniej cegle, wtedy rozbijesz wszystkie po drodze i dojdiesz do samego końca. To boli, sztuka polega na tym, żeby bólu nie zauważać lub go polubić. Nawet największy siłacz nie mając odpowiedniej techniki niczego nie złamie poza być może własną kością.

Przyszłość sportu wzbogaciła się dzięki animacji komputerowej i biomechanice, ale cała nauka i technika świata nie rozwiąże tajemnic sztuk walki. Sztuki walki zmieniły się, ale nadal obowiązują tradycyjne, starodawne cnoty: honor, szacunek, lojalność. Bez podstaw zręczność nie jest nic warta, nie możesz tego kupić, musisz na to zapracować.

Paweł Woronik

Wstęp do sztuk walki -- strona 64 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Szkoła palców - Kickflip

Kickflip – jakby nie było, obok ollie, to kolejna z rzędu podstawa. Oczywiście nie ma mowy żeby każdy początkujący rider po prostu się tego nie nauczył! Co do samego triku, to trzeba przyznać, że ładnie i stylowo wykonany kickflip sam w sobie jest bardzo efektowną ewolucją. A już w połączeniu z jakimś grindem... ale to już sami się kiedyś przekonacie. Dobra, przejdźmy do techniki. Dla tych, którzy potrafią obrócić ten triczek na prawdziwych „skeitbordach” sprawa będzie pewnie o niebo prostsza, a to ze względu na to, że samo ustawienie jak i sposób kopnięcia są takie same. Ok, przejdźmy do triku:

Wstępna fotka prezentuje Wam optymalne ustawienie palców. Chociaż w zasadzie każdy może lekko to zmodyfikować, ale ogólnie chodzi o to żeby jeden palec znajdował się na tailu, a drugi mniej więcej przed montażówkami.



Pierwsza faza samego flipa to oczywiście, tak jak przy ollie, konkretne dociśnięcie taila. Pamiętajcie, że w tym samym momencie przedni palec musi być przez chwilę zupełnie luźny, tzn. bez przyłożonej jakiegokolwiek siły.

I tu zaczyna się cała technika! Otóż chodzi o to żeby przednim palcem, podobnie jak przy ollie, ciągnąć w kierunku nose'a,

ale... jak w ollie ciągnęliśmy do przodu, to teraz robimy to lekkim ukosem do wewnątrz, czyli w kierunku dłoni. Jednocześnie należy ciągnąć deseczkę do góry. Ale nie bójcie się, że to zbyt skomplikowane bo ciągnięcie nie zupełnie do przodu,



Szkoła palców -- strona 65 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



brzmienia, by po
tkich nastrojowymi



a lekko w górę... i już wysokość macie załatwioną. Efektem tego finger zacznie Wam się przekręcać wokół własnej osi.

Kolejny etap to pozwolenie deseczce na spokojne obracanie się. I tu, jeśli widzicie, że kręci się ona nie do końca w swojej osi to znaczy, że niestety źle pociągnęliście ją w poprzednim kroku. Jeśli natomiast wszystko gra to pozycja deseczki w locie powinna wyglądać mniej więcej jak na zdjęciu. Aha, podnieście rękę wyżej.



Ok, teraz należy uważać! Wasz finger wykona zaraz obrót o 360 stopni i trzeba będzie złapać go w locie pod palce!



I już! Pełny obrót wykonany. Ostatnia faza polega więc na złapaniu fingera pod palce. Są dwie techniki. Niektórzy łapią już gdy zlatuje, niektórzy natomiast jeszcze w powietrzu. Zapewniam, że bardziej efektownie wygląda oczywiście ta druga możliwość. I tak właśnie łapiąc flipa jeszcze w górze, dociskajcie ręką do powierzchni stołu, podłogi itp. Tym samym dobre lądowanie polega na ułożeniu palców na desce samymi opuszkami. I to byłoby na tyle. Ćwiczcie kickflipa! Koniecznie!!! Oczywiście, do następnego.

Maciek Trojanowski



Szkoła palców -- strona 66 --

KONIEC



POMOC

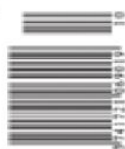


azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a



Fingermiejscówka #9

...:konstruktor: Maciek Trojanowski

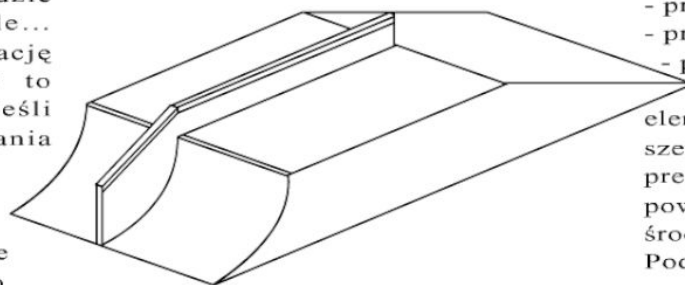
No i Święta!!! Jakby nie było doszliśmy już do dziesiątego wydania ulubionego zina! I ponownie nie mogłoby zabraknąć działu „Fingerboard” i ponownie też nowego pomysłu na ciekawą miejscóweczkę! Dziś mamy dla Was kolejny z rzędu tzw. „multispot”. Czemu multi, a to dlatego, że konstrukcja łączy w sobie kilka fajnych elementów. Jest dość szeroki bank, jest mureczek no i quater z coopingiem. W zasadzie wydawałoby się to banalne, ale... czy robiliście kiedyś kombinację np.: quater’owy kickflip 360 to fokie 5-0 na murku w dół?! Jeśli nie, to zachęcam do wykonania tego właśnie projektu!!!

Niezbędne będą:

- oczywiście pudełka kartonowe
- niepotrzebne gazety bądź tego

typu papiery

- cieńszy karton do ostatecznego obklejenia konstrukcji
- taśma klejąca (najlepiej szeroka oraz zwykła biurkowa - wąska)
- taśma dwustronnie klejąca
- kolorowa taśma klejąca (np. czarna izolacyjna)
- metalowy ceownik (ok. 50cm)
- cienki metalowy pręt (ok. 30 cm)
- i oczywiście: ołówek, linijka, nożyczki, pilka do metalu i pilnik



Pkt 1. Szkielet

Szkieletem będą tym razem dwa pudełka o wymiarach 25 x 12 x 12 cm każde. Podejrzewam, że jak zwykle nie znajdziecie dokładnie takiego kartonu, ale spokojnie... dosztukujcie sobie kilka w jedną całość. Oczywiście nawpychajcie do wewnątrz sporą ilość pozginanych papierów (gazet itp.), a to w celu wyciszenia pustej przestrzeni.

Pkt 2. Podjazd / Bank

Konstrukcja jak zwykle ta sama: z grubszego arkusza kartonu należy wyciąć takie oto kawałki:

- trzy trójkąty 23 x 12 x 26 cm
- prostokąt 23 x 25 cm
- prostokąt 25 x 12 cm
- prostokąt 25 x 26 cm

Do zmontowania wyciętych elementów użyjcie taśmy klejącej, i szerszej i węższej. Dokładnie tak jak prezentuje to rysunek, zanim nałożycie powierzchnię zjazdu, wypchajcie środek „bryły” zgiętymi papierami. Podobnie jak w przypadku Szkieletu, wyciszy to ewentualne hałasy uderzeń.

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

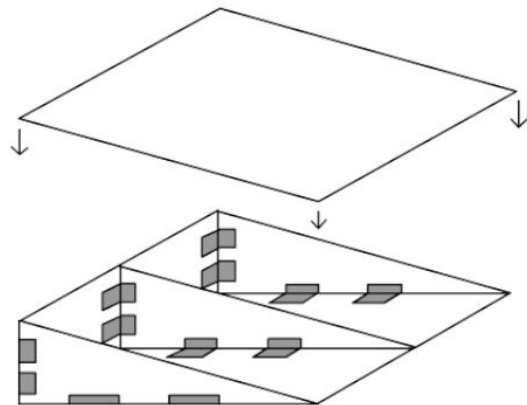
NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a



Pkt 3. Quater

Montaż quatera, w zasadzie, jest dokładnie taki sam jak w przypadku podjazdu. Ale... wykonujemy dwa oddzielne quater (pomiędzy nimi będzie murek) i opisane zostanie wykonanie i wycięcie elementów potrzebnych TYLKO DO JEDNEGO z nich. Wycinamy więc:

- 3 elementy trójkątopodobne (ścianki boczne quatera), gdzie proste krawędzie mają 12 i 18 cm.

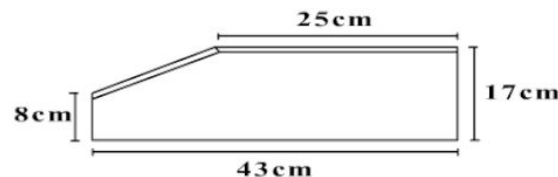
Trzecią krawędź natomiast stanowi łuk, i tu już można dowolnie kombinować. Można zrobić więcej pionu albo też bardziej łagodnie. W moim projekcie, przy bardziej łagodnym podejździe wycinany prostokąt (będący powierzchnią górną quatera) ma 12 x 23 cm. Ale to już tak jak mówię, można spokojnie regulować (zmienić się też może długość 18 cm).

- prostokąt 12 x 12 cm

- prostokąt 12 x 18 cm

Sposób składania jest identyczny jak przy podejździe.

Pkt 4. Murek



Zależnie od grubości wykorzystywanych kartonów należy wyciąć kilka elementów jak na rysunku.

Następnie połączyć je wzajemnie za pomocą taśmy dwustronnie klejącej. Oprócz tego przy pomocy piłki do metalu ucinamy jeden 46-centymetrowy kawałek ceownika. Teraz z kolei należy go załamać. Polega to jedynie na tym, że w odległości 25,5 cm od jednego końca trzeba wypilować w ceowniku wgłębienie w kształcie litery V. Piłować należy te dwie równoległe ścianki, oczywiście od spodu ceownika (nienaruszając przy tym części do nich prostopadłej czyli powierzchni grindowanej).

Następnie wystarczy tylko zgiąć ceownik tak aby pasował do przygotowanego wcześniej szkieletu murka. Gdy już wszystko sprawdzicie: czy elegancko pasuje, czy może jeszcze lekko trzeba będzie przypilować, obklejcie krawędź kartonowego murka taśmą dwustronną... i dopiero nałóżcie ostatecznie wyprofilowany ceownik. Do boków doklejcie jeszcze kawałki kartonu, żeby wszystko było do siebie styczne.

KONIEC



POMOC



azine

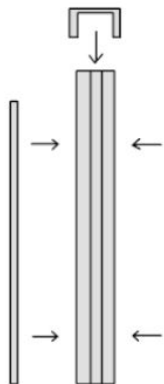
NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a



Pkt 5. Połączenie

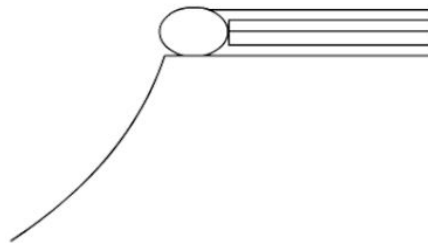
W tym momencie spokojnie możemy połączyć ze sobą wszystkie przygotowane wcześniej elementy. Bazową częścią będzie teraz murek, ponieważ do obu jego boków należy w pierwszej kolejności dokleić pudełka z pkt

1 (szkielet), następnie dwa quatery oraz podjazd na przeciwległym końcu. Do połączenia najlepsza będzie oczywiście taśma dwustronnie klejąca.

Pkt 6. Cooping

Teraz należy dokończyć same szczyty quaterów, a chodzi oczywiście o cooping. Wycinamy dwa 12 centymetrowe kawałki małej średnicy pręta i doklejamy je (taśma dwustronna) na poziomą półkę, zaraz przy zakończeniu

powierzchni podjazdu. Cooping, z prostej przyczyny, nie powinien wystawać – nie mogą o niego zahaczać kółka. Nie może też zbyt wystawać na końcu półki. I tak jak prezentuje to rysunek, różnicę wysokości zlikwidujecie przyklejając parę warstw kartonu na całej długości półki, z jednej i z drugiej strony murka.



Pkt 7. Wykończenie

Mamy już solidnie połączone wszystkie wykonane elementy. Teraz całą konstrukcję obklejcie cieńszym kartonem, a następnie pozostałe połączenia ukryjcie naklejając w te miejsca kolorową taśmę, np. czarną izolacyjną. Jeszcze tylko obowiązkowo naklejka Andegrand.pl i już można testować!!! Życzę konkretnej zajawki.

Maciek Trojanowski

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...

KONIEC



POMOC



Ogólnopolskie Zawody Fingerboardowe

Toruń, 20.11.2004 r.

20 listopad to dzień, który w pamięci wszystkich zawodowców pozostanie z pewnością pod znakiem startych palców, ale co ważniejsze: pod znakiem dobrego fingerboardowego klimatu. Większość na pewno wie już o czym mowa, bo sami byliście tego świadkami! Ale... dla tych którzy niestety nie mieli możliwości się tam pojawić... to właśnie dla Was, czytajcie! Otóż jak już wspominałem 20.11.2004 w sobotę w gimnazjum 24 odbyły się ogólnopolskie zawody fingerboardowe. I znowu Toruń udowodnił wszystkim, że na tej płaszczyźnie coś się tutaj naprawdę dzieje! Nie był to oczywiście coroczny Mentor, aczkolwiek z bardzo wielu powodów zawody te w niczym nie odbiegały od fingersession.

Po pierwsze sam fingerpark: nie był on niczym innym, jak ogólnie znanym i widzianym parkiem mentora. Nie zmieniło się w nim zupełnie nic (no może oprócz naklejek). W zasadzie to trochę szkoda dlatego, że niektórzy wraz z upływem czasu spodziewali się czegoś nowego. A może to też dobrze, bo część startujących znała tor i pewnie nie raz miała okazję na nim pojeździć. Sam stan techniczny fingerparku pozostawał w sumie troszkę do życzenia. Ale... było dobrze, nawet bardzo dobrze. Jeśli chodzi o miejscówkę to stoły z przeszkodami ustawione były na wielkiej sali gimnastycznej należącej do gimnazjum. Ogólnie wyglądało to bardzo profesjonalnie: stał komputer, było nagłośnienie, był mikrofon, były firmowe wlepki i oczywiście wielkie kolorowe bannery (i zgadnijcie czyj był największy!).

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

OZF - Toruń -- strona 70 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy zine internetowy, traktujący wyłącznie o zajębiistych tematach.



model: Vista

rider: Devine Calloway

wyłączny dystrybutor

MAYER
SKATE & SNOWBOARD

www.mayer.pl

-- strona 71 --

andegrand.pl



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

a



Ok, a teraz muszę wszystkim zdradzić kto stał za całą imprezą, za organizacją i załatwianiem. A był to pewien 16 letni toruński ziomek: Michał Gimiński. Jak sam się przyznał nie wierzył w to, że uda mu się doprowadzić całe przedsięwzięcie do końca i to na tak dobrym poziomie. No, co prawda miał swoich pomocników, ale i tak można to zawdzięczać Jemu. Michał był zdecydowanie pomysłodawcą i do tego realizatorem, tak więc: brawo stary!



Cała impreza pokazała też jak dużo młodych ludzi interesuje się fingerboardingem. I w zasadzie zjechało się tam sporo osób spoza Torunia. Nie mogło zabraknąć oczywiście naszego andegrandowego szczecińsko-radomskiego Teamu. Ale byli też chłopaki z: Grudziądza, Leszna, Świecia, Gniezna itd. Jednym słowem: zainteresowanych nie brakowało. Samych startujących było 39 osób, czyli więcej niż podczas ostatnich zawodów Mentora. Rzesza fingerboardzistów rośnie - dobrze!

Ok, teraz pewnie większość z Was chciałaby wiedzieć jak to było ogólnie z poziomem umiejętności? Otóż... było różnie. Przyszła spora ilość bardzo młodych zawodników, z małym stażem i niewielkim zapleczem umiejętności. Ale byli też "Ci" lepsi. I tu było widać nie mało efektownych kombinacji. Chłopaki ostro flipowali, grindowali, do tego gadali, rozkminiali tricki, śmiali się, gratulowali sobie wzajemnie, a na około błyskały flesze. Także, zabawa i klimat niesamowite. Przy fingerparku panował taki tłok,

że naprawdę trudno było komuś nowemu wcisnąć się pomiędzy jeżdżących (sam miałem problem!). A co do tricków, to z tych lepszych na pewno można wspomnieć o: kickflip to manual nollie kickflip out, switch bs tailslide show-it out, kickflip bs noseblunt, nollie kickflip tailslide 270 show-it out itp itd!

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

OZF - Toruń -- strona 72 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wy...

a



Cała struktura zawodów polegała na podziale przejazdów na: kwalifikacje (z przejazdem 30 sek), półfinały (15 lepszych osób, po 30 sek) i finały, gdzie pięciu najlepszych miało dwa przejazdy w tym po 30 sekund każdy. Oprócz normalnych zawodów odbył się też szybki contest Best Trick, w którym mogła wziąć udział cała piątka finalistów,



a mieli do dyspozycji 5 prób tego najlepszego tricku.

Całe zawody bardzo rześko prowadził i komentował Michał Krawczyk. I w sumie to On oprócz samych zawodników pokonał najwięcej kilometrów dookoła stołu. Sędziowali natomiast: Sławek Siągło oraz Michał Grzywacz. Impreza trwała około pięciu godzin i skończyła się w okolicach godziny 15. Na końcu oczywiście miało miejsce rozdanie nagród, a oprócz tego dodatkowo, bardzo miły akcent dla publiki - mały contest zwinności i szybkich rąk - łapanie spadających gadżetów i naklejek. Ależ Oni walczyli!!!

No i na samym końcu, trzymając Was w niepewności, podaje dopiero ostateczne wyniki zawodów:

1. Przemek Bartkowiak - Toruń
2. Mateusz Osiński - Świecie
3. Mateusz Kowalski - Toruń
4. Paweł Trojanowski - Radom - Andegrand team
5. Tomasz Seliga

Best Trick: Paweł Trojanowski - kickflip bs overcrooked

I co ja mogę powiedzieć na koniec?! Po pierwsze: brawo Przemek - należało Ci się! Po drugie: Paweł - brawo, to przecież Twoje pierwsze w życiu wyjście! Po trzecie: brawo Michał - bardzo dobra impreza! Aha, a co do Michała to bierzcie z Niego przykład i organizujcie coś w swoich miastach. Mniej lub bardziej profesjonalnie, nie o to chodzi, wiedzieć jedynie, że sporo osób służyć Wam może pomocą! No nie, to tyle. Było naprawdę fajnie i czekamy na następną tego typu imprezę. Pozdro dla: Grześka, Michała i Jego ekipy, Łukasza (wielkie dzięki za wszystko!!!), dla Słonia, całego teamu Andegrand i reszty startujących!!

Maciek Trojanowski

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...

a



Wywiad z Przemkiem Bartkowiakiem

Biorąc pod uwagę poziom naszego rodzimego fingerboardingu, wiele osób automatycznie odpowie, że jest on niestety jak na razie słabiutki. No i racja, uogólniając można tak właśnie stwierdzić! Ale... wnikając głębiej – nie jest tak do końca!

Otóż istnieją sobie takie jednostki, dzięki którym spojrzenie i poglądy na temat poziomu umiejętności może ulec zmianie. Taką osobą jest właśnie: mniej lub bardziej znany wszystkim „toruński” Przemek Bartkowiak.

Red. Cześć

Witam

Red. Zacznijmy od wieku, a więc ile masz lat?

Już niedługo będę miał na karku 19, urodziny w grudniu, czyli stary już ze mnie byk...;)



Przemek Bartkowiak -- strona 74 --

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...

a



Red. Wszyscy wiedzą, że wygrałeś toruńskie zawody 20 listopada, przyznaj się który to już z rzędu sukces i co to były za imprezy?

Dokładnie, mimo zaciętych bojów i fenomenalnie jeżdżących kolegów udało mi się wygrać! Choć... wiele trików zrobionych przez innych riderów pozostanie dla mnie jeszcze długo tajemnicą i na pewno szybko ich nie opanuję. Zwycięstwo 20 listopada było moim trzecim z rzędu zwycięstwem, prędeż udało mi się wygrać drugą i trzecią edycję Mentor Fingersession, z czego byłem niezwykle zadowolony. Chciałbym przypomnieć, że najprawdopodobniej w lutym 2005 r. odbędzie się 4 edycja MFS, na którą zapraszam wszystkich fanów fingerboardingu! Mam nadzieję, że z roku na rok fingerboard stanie się bardziej popularny i na zawodach będzie więcej zawodników niż do tej pory!

Red. Ok, a jak długo jeździsz?

Hmmm... trudno to sprecyzować. Może zacznę tak... pierwszego fingerboarda dostałem od taty, który przywiózł mi go z Holandii. Nie był to co prawda fingerboard Techdecka, a o ile pamiętam nazywał się „skill board” i nie odznaczał się najwyższą jakością. Papier był... a raczej go nie było, palce bardziej się na nim ślizgały niż miałyby stanowić element przyczepności. Trucki były całe plastikowe i oczywiście bez możliwości rozkręcenia. Na nim właśnie stawiałem pierwsze kroki a było to jakieś 5 lat temu. Pierwsze ollie nad długopisem itp. Skok nad pilotem to był wyczyn! Nie mówiąc już o jakimkolwiek flipie....



Red. Teraz kawałek historii: jak zaczęła się u Ciebie tzw "przygoda" z fingerboardem? ktoś Cię może podkrecał czy zawdzięczasz to jedynie sobie?

Oj chyba w poprzednim pytaniu trochę się zapędziłem i opisałem już kawałek mojej fingerboardowej historii. Jeżeli chodzi o podkrecań do jazdy to robiłem to wyłącznie z własnej chęci. Były momenty gdy nie brałem deski do rąk przez kilka miesięcy, a to z braku czasu lub zajawki. Czasami po prostu zapomniałem o nim skupiając się nad innym hobby.

Red. A jak często teraz jeździsz?

Obecnie jeżdżę dosyć rzadko, ostatnio nawet zaniedbałem fingerboarda (przepraszam Cię mój mały). Aby sprecyzować jak często jeżdżę... nikt mi nie uwierzy... od drugih zawodów fingerboardowych Mentora miałem deseczkę w rękę dosłownie

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

zniknąć

NASTĘPNA STRONA



Dziś

Wys

POPRIEDNIA STRONA



kilkanaście razy. Główny powód to taki, że nie miałem własnej dechy i najczęściej jeździłem na pożyczonej. Jakies 3 tygodnie przed zawodami (20 listopada) kupiłem swojego fingerboarda i denerwowałem nauczycieli w szkole, no i oczywiście rodziców w domu. Szło mi nie najlepiej, ale w dzień zawodów dostałem kopa i

Red. Preferujesz swoje, własnoręcznie wykonane miejscówki, miejscówki naturalne typu szafka, książki itp, czy jakiś złożony fingerpark (np ten czerwony)?

Lubię jeździć na naturalnych miejscówkach w domu, np. biurko, szafka, wanna itp. Nie mam własnoręcznie zrobionych miejscówek, chociaż przeglądając zdjęcia teamu Andegrand i ich spotów, na pewno już niebawem zrobię swoją.

Red. Masz jakieś ulubione tricki?

Oczywiście, jednego triku nie wypnę się nawet choćbym chciał! Jest to kickflip, w jakikolwiek sposób: na płaskim, jakiś transfer z kickflipem czy kikflip to grind, slide, manual. Bardzo lubię ten trik i na pewno jest on moim ulubionym.

Red. A czym zaszokowałeś wszystkich teraz i czym przekonywałeś zwykle sędziów o swej wygranej?

Myślę, że ładnymi kickflipami w rozmaitej formie oraz skutecznością ich wykonywania. Tak właśnie mi się wydaje. Trudno powiedzieć dokładniej, ponieważ moje przejazdy na zawodach nie są planowane i stawiam na spontaniczność. Mam oczywiście w głowie parę trików, które chciałbym wykonać, ale w czasie przejazdu o połowie i tak zapominam.

Red. Jesteś w jakimś teamie? masz sponsora, albo jakoś szczególnie się o niego starałeś, czy starasz?

Nie, nie jestem w żadnym teamie. Musze przyznać, że do ostatnich zawodów tworzenie fingerboardowego teamu było



dla mnie dziwne, jednak po tym jak zobaczyłem zajawkę chłopaków z Andegrandu... co tu dużo mówić, będę się starał o stworzenie czegoś takiego przy pomocy Mentora. Musze jeszcze powiedzieć, że team Andegrand nieźle mnie nakręcił: zarówno do częstszego jeżdżenia na fingerboardzie jak i stworzenia teamu. Ogólnie złapałem wielką zajawkę i z pewnością nigdy nie była ona tak duża jak obecnie.





WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wy...

a



Red. Powiedz czy preferujesz sprzęt TechDecka czy np. masz dostęp do produkcji firm niemieckich (lub jeszcze innych)?

Powiem tak... sprzęt Techdecka jest dla mnie jak na razie najlepszy. Fingerboard firmy Skillboard jaki niegdyś posiadałem nie należał do chociażby dobrego fingerboardowego sprzętu. Poza tymi dwiema markami nie miałem niestety w ręku produktów innych firm, choć przyznam, że bardzo bym chciał!

Red. A teraz coś dla tych początkujących: przyznaj się jak uczysz się tricków, jakieś sposoby, tajniki, źródła?

Hmmm... myślę, że dobrze byłoby mieć kolegę, który będzie w stanie podarować początkującemu ważne wskazówki. Ale najważniejsze jest oczywiście nie poddawanie się gdy coś nie wychodzi. Trzeba dużo ćwiczyć i nie rezygnować!!! Ambitnie trzeba!!! Ja sam chcąc nauczyć się czegoś nowego po prostu siedzę przy fingerboardzie ile się da, aż zacznie coś wychodzić...

Przyznam, że już dawno nie nauczyłem się niczego nowego. Moje stare triki wykonuje po prostu coraz skuteczniej i tyle. Ale teraz już wiem, że muszę wziąć się do roboty bo chłopaki nie śpią i jak zobaczyłem na zawodach niektórych riderów i ich nowe fenomenalne triki... szczena mi opadła!

Red. Twoja złota myśl, rada dla innych?

Złota myśl jest taka jak poprzednia rada: NIE PODDAWAĆ SIĘ!!!

Red. Jak ustosunkowujesz się do jazdy na fingerze w ogóle, jak podchodzisz do całego klimatu. Masz może jakieś plany z tym związane?

Jazdę na fingerboardzie traktuję jak świetną zabawę. Bardzo to lubię i czerpie z tego przyjemność. No i postaram się o stworzenie jakiegoś teamu w Toruniu tak jak to zrobili chłopaki z Andegrand. Podziwiam ich za świetną jazdę i maksymalną zajawkę. Mają niezwykle pomysły na triki i są bardzo kreatywni, a wszyscy którzy czają deskorolkę

i fingerboard wiedzą, że kreatywność to bardzo ważna rzecz. Mam nadzieję, że w przyszłości uda mi się zebrać najlepszych zajawkowiczów i wyruszyć na podbój Europy!

Red. Ok, to tyle. dzięki wielkie za poświęcony czas.

Również dziękuję i było mi bardzo miło.

Red. No i tradycyjnie, jak to bywa na końcówkach, należy Ci się parę linijek pozdrowień.

Pozdrawiam moją kochaną Myszkę, całą rodzinę (Artur zacznij jeździć na fingerboardzie (mój brat), Przemassa, panią Iwonkę, Jace, Adama, Adriana Guleja, Jacha, Mateusza Kowalskiego, Łukasza Szymczaka, Marasa Zioma, RadaZa, Kube Grupe, Radzima, Hele, Czarnego, Niedzia, Pawła Steina i jego brata Macieja (haha dzięki. przyp. red), Zióło, wszystkich moich znajomych których pominąłem, za co przepraszam!

Red. Na razie i do zobaczenia, mam nadzieję na najbliższych zawodach!

Mam nadzieję, że zobaczymy się już niedługo! Hej!

Maciek Trojanowski

Przemek Bartkowiak -- strona 77 --

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Analogia „Esencja czysta”

Analogia to 3 MC z nad morza - Kaszałot, RDW, Benio. Płytką Analogia czysta to ich debiutancki materiał bardzo starannie i ładnie wykonany zarówno pod względem grafiki, jak i kawałków na płycie. Sprawcą tego wszystkiego jest Wielkie Joł. Płyta zawiera 14 kawałków i oprócz 3 MC jest naszpikowana gwiazdami, a są nimi Tede, Numer Raz, Sokół, Peja, Fu, za adapterami natomiast możemy tutaj usłyszeć - Mariana, Romka i Deszcza. Płyta zawiera bardzo zróżnicowany materiał mamy tutaj kawałki zarówno o życiu, o tym, że jest jedno i że możemy go głupio szybko stracić, o słabych mc, o kobietach (z ciekawym bitem - ciekawe czy ktoś z Was pamięta gdzie słyszał już ten sampl ;-)), o tym, że nie zawsze warto ufać innym,

o przyjaźniach, balangach. I o tym, że doba ma jednak za mało godzin. Najbardziej mistrzowskim kawałkiem na płycie według mnie jest - Byłem pewien. Powiem Wam, że główną rzeczą dla której warto nabyć tą płytkę to bity, znajdziecie tutaj naprawdę masę fajnych podkładów, chociaż i rymy chłopaków stoją na dosyć wysokim poziomie. W skali 1 - 6 płyta jak dla mnie zasłużyła na 5-. Płytkę jednak trzeba mieć, żeby zobaczyć co to znaczy mocny debiut. Nie kupujcie pirata bo warto zapłacić z 10 zeta więcej żeby mieć naprawdę ładnie wydaną płytkę.

Jaszczur



Tracklista:

1. Intro
2. Daje rytm
3. Jedno życie
4. Kilka
5. No to k... Kaman
6. Rób dupę skit
7. Kobiątki
8. Nie rób problema
9. Planeta mała
10. Za pół ceny
11. Ajajaj te melanje
12. Byłem pewien
13. Pokój człowiek
14. Za mało godzin w dobie

Analogia -- strona 78 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



Bass Medium Trinity

„Mówisz i masz”

No i stało się. Wszystko wskazuje na to, że tym razem od początku do końca (w moim wykonaniu oczywiście ;) będzie politycznie. Ale bynajmniej, nie oznacza to, że będzie poważnie. Stwierdziłam, że nikomu przysług wyświadczać nie będę. Pieprzę lobbying, nikt mi mercedesa z przyciemnianymi szybami nie da. Nie ma szans. Dlatego w tym numerze A-zine'a przedstawiam płyty nie mające nic wspólnego z wielkimi koncernami, majorsami, ani polityką... sprzedaży ;).

Nie ukrywam, że w przypadku pierwszego albumu wkracza pewien sentyment. Jest to krążek sound systemu, na którego koncertach byłam wiele razy i za każdym razem były to udane imprezy. Fakt, że mój pierwszy kontakt z Bass Medium Trinity to był przypadek,



Bass medium trinity -- strona 79 --

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



brzmienia, by po
 tkich nastrojowymi



ale później było to już zupełnie świadome działanie. Marika, Frenchman i Absektor grają muzykę, która napawa optymizmem każdy zakątek ciała. Reggae, roots, dancehall w ich wykonaniu naprawdę przekonuje.

Sound system istnieje od ok. 6 lat, ale w obecnym składzie działa od 2002 roku. Ich specjalność to jamajskie reggae i dancehall grane z 7- calowych płyt. Do tego wokale na 2 mikrofony z wykorzystaniem efektów pogłosowych. Trio doskonale interpretuje covery, ale także wykonuje własne teksty do podkładów jamajskich umieszczonych z drugiej strony singli tzw. version. Poza tym biorą udział w nagrywaniu dancehallowych mixtapów, działają solowo, współpracują m.in. z dj Feel-x (Mad Crewm, Kaliber 44).

Marika nie bez powodu jest nazywana polską lady dancehallu. Frenchmana podziwiam za to, że od podstaw opanował j.polski i bardzo dobrze nim włada. Absektor to z kolei mistrz w mikсовaniu i przerywaniu płyt. Język ich przekazu to polski, angielski i francuski. Wybuchowa mieszanka dźwiękowo-tekstowa.

Próbkę świeżej dawki reggae w polskim wykonaniu skład zamieścił na płycie „Mówisz i masz”, która całkiem niedawno ujrzała światło dzienne. Płyta jest produkcją niezależną, dystrybuowaną głównie w Internecie. Zawiera 13 szalonych i dynamicznych kawałków, z których większość może Wam się wydać znajoma. Dlaczego? Przeważająca część podkładów to zmiksowane bity z płyt choćby Seana Paula czy Shaggy'ego. Krążek jest naprawdę imprezowy, każdy kawałek potrafi rozbudzać.

Teksty traktują o rzeczywistości w myśl zasady Love & Peace & Unity. Potępiają prochy, celebrytów zioła („Kara na tego, który na zioło szczeka”) oraz dobrą zabawę w zgodzie, a także szacunek i tolerancję dla wszystkich dookoła. A co najważniejsze, skład zupełnie odcina się od polityki („Bass Medium mówi politykom basta!”). Preferują powrót do korzeni („Cały świat to jedno wielkie drzewo, man”), jako spoiwo wszelkich działań i złoty środek na egzystencję bez konfliktów.

Wyrzekają się jednak Babylonu (niewtajemniczonych odsyłam do wtajemniczonych bądź do lektur ;) . Niestety nie byłam w stanie przyswoić tekstów Frenchmana, gdyż język francuski, choć pięknie brzmi jest dla mnie w większości niezrozumiały. Generalnie płyta jest ciekawą pozycją, przede wszystkim prezentuje bardzo wysoki poziom. Jest także przykładem na to, jak można robić muzykę niezależnie i nie podlegać żadnym wpływom. W pełni popieram i polecam tę gorącą płytę. Tak więc, „drogie panie zdejmijcie z siebie ciepłe ubranie, bo nie się nie stanie Wam, nie, uwaga, to kobiet rozebranych plaga, to wypada, będziemy tańczyć raga!!

Kidada

Tracklista:

1. Pul lup your hands
2. Pociąg z Babylonu
3. Coś nie tak
4. Mówisz i Masz
5. Kara na tego
6. No panika
7. Piękne panie
8. Another lonely gial
9. Bass Medium Trinity
10. Teraz naprawdę wiesz
11. Rasta
12. Drzewo
13. Can't run cant't hide



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a

Borixon „Rap daje mi siłę”

Całkiem świeżutka płytka tego niegdyś Kieleckiego, a teraz ogólnopolskiego rapera trafiła w moje ręce. I od razu postanowiłem jej przesłuchać. Dlaczego? ponieważ od zawsze uważałem, że raper ten ma co nieco do powiedzenia i że może nas czymś zaskoczyć. I zaskoczył. Przede wszystkim tym, że stał się chyba najbardziej płodnym mc w tym roku. Ponieważ praktycznie równocześnie na rynku pojawiają się dwie produkcje Borixona. Jedną którą właśnie wam opisuję wydana przez Cameya, a druga wydana przez Kozanostę i którą mam nadzieję, że lada moment wam przedstawię. Wracam więc do płytki „Rap daje mi siłę”. To CD jest trochę jakby pokazaniem Borixona na przestrzeni lat, opisał tutaj kilka historii. Przed wieloma akcjami przestrzega małolatów(co stało się już praktycznie normą w Polskim Hip-Hopie), po nierozłączne z Borysem teksty o kasie, zabawie. Ogólnie płyta jest utrzymana w niezłym klimacie i najlepiej słucha się jej w samochodzie.

Kogo oprócz Borixona usłyszymy na płycie? Dziewczyny z Chick's, których piękne wokale mogliśmy poznać przy okazji słuchania płyty Teki. Możemy także usłyszeć tajemniczą Oliwkę, sądząc po głosie całkiem młode pokolenie;-). Męską część rapu reprezentują: Wojtas, LWWL, Teka, Rada. Za stronę muzyczną odpowiada głównie skład producencki Rafpak czyli Teka i Nolte. Usłyszymy tutaj także bity produkcji: Camey, Ośka, Bezik, Vazquez, LWWL. Płytką pozostawia jak dla mnie jeden niedosyt, jest dosyć krótka i nie zastanawiałem się czy to tylko moje odczucie, ale czegoś w niej brakuje, dla mnie ona kończy się w pewnym momencie, a ja chcę jeszcze:-). Czy warto ją kupić? myślę, że tak ponieważ Borys z każdą płytą staje się lepszym MC, więc myślę, że warto śledzić jego rozwój. Które kawałki są warte uwagi? to zależy kto co lubi, mnie urzekły jednak kawałki : Ja tu zostaję, Baletudo, reszta kawałków trzyma dość dobry i wysoki poziom. W skali 1-6 daję jej 5-.

Jaszczur



Tracklista:

1. Intro (Teka)
2. Ja tu zostaję (feat. Chick's, bit Bezik)
3. Rap daje mi siłę (bit Bezik)
4. Jestem sobą (bit Bezik)
5. Baletudo (feat. LWWL, bit Vazquez)
6. Tyle chwil (feat. Wojtas, bit Bezik)
7. LWWL (feat. LWWL, bit LWWL)
8. Błyszcz (bit Bezik)
9. Skit (feat. Oliwka)
10. Słowa droższe od pieniędzy (bit Nolte)
11. Sprawdź to działa (bit Teka)
12. Dedykowano (bit Teka)
13. Energia nie zgasła (feat. Rada, bit Teka)
14. Nie ma ich (feat. Teka, bit Nolte)
15. Pociąg do monet (bit Camey)
16. Muzyka i klub (remix), (bit Ośka)
17. Outro

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...

KONIEC



POMOC



DJ 600 V

"Operacja zrób to głośniej"

Jedna z najbardziej oczekiwanych płyt na rynku Hip-Hopowym w Polsce. O jaką płytę chodzi? O kolejną mocną produkcję Warszawskiego producenta i dj'a Sebastiana I. ;-) czyli po prostu Volta. Każda z jego produkcji czy była lepsza czy gorsza to charakteryzowała się jednym, miała swój styl i mówiło się o niej w całej Polsce. Jedni do dzisiaj uważają że 600 to człowiek który leci na łatwiznę i nie potrafi być kreatywny, tylko od lat wali te same bity. Tutaj mamy pewną nowość - sporo elektroniki słyszalnej w bitach, a co poza tym? Dużo gwiazd takich jak - Numer, Pono, Tede, OSTR i wielu wielu innych. Znajdziemy tutaj także debiuty takie jak - Rufin MC (jeden z lepszych fristajlowców w tym kraju), Analogia (niedawny debiut w Wielkie Jo!) i kilku innych. Oprócz uznanych marek pojawia się także piękny wokół kobiecie K@@mi, Akxa, Nais. Świadczy to o tym, że w naszym kraju nie brakuje już pięknych wokalistek które warto zatrudnić w kawałku, bo na pewno wzrośnie dzięki

temu jego poziom. Swoją drogą czekam na taką płytę, gdzie Sebek umieści same kobiety, myślę, że to byłby fajny ruch i fajna płytka. Kto najlepiej zaprezentował się na płytce? Oprócz piękniejszej części byli to Analogia, składzik - który trzyma wysoki poziom. Numer z kawałkiem, który jest trochę powrotem do historii, opowieścią tego co było i co jest teraz i trochę o sobie ;-), dalej Tede z kawałkiem o tym co dla niego jest najbardziej ważne w życiu ;-), czyli rymyyyyy. Pono w jak zwykle mistrzowskim wykonaniu i z kozackim składaniem rymów, tym razem kawałek o Chwili zwątpienia. OSTR w kawałku o tym całym burdelu co widzimy patrząc co się dzieje dookoła, że jesteśmy za bardzo zabiegani w tym szarym świecie i przez to nie mamy czasu myśleć nad tym wszystkim co widzimy. Trochę śmieszne mamy Outro w wykonaniu Volta;-)

Zresztą, kupcie lepiej tą płytę oryginalną i sami posłuchajcie bo warto. W skali 1 - 6 daję płytce 5.

Jaszczur



Tracklist:

1. Stylowe Intro
2. Grajmofoon - K@@mi
3. Bujaka - Analogia
4. Prawda??? - Rozmiar królewski sylwester
5. To jest ten bit ha! - Donguralesco
6. Codzienna arytmetyka - Akxa
7. Esencja - Numer Raz
8. Słyszysz ten styl - Fenomen
9. Siła drzemie w nutach - Enika squad & Teobe
10. Randka - Tede
11. Chwila zwątpienia - Pono
12. Nie pamiętam - PWRD
13. Lepiej odejść - Nais
14. Głośno & Wyrażnie - Rufin MC
15. Nie słuchać przed 3005 - Pezet
16. Chorągiewki - Pokahontaz
17. Nie mamy czasu nawet myśleć - OSTR
18. Co słyszać? - Flexipp&247
19. Ciężko przyszło, łatwo nie pójdzie - Wysoki lot
20. Kup album - Outro
21. Głośno & Wyrażnie(Remix) - Rufin MC

600V -- strona 82 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...

KONIEC



POMOC

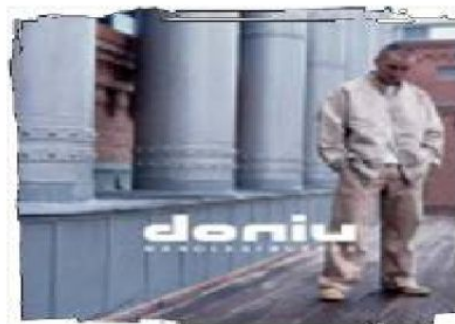


Doniu „Monologimuzyka”

Doniu to niesamowicie zdolny człowiek;-). Producent i MC w jednym. Na swoją płytę Monologimuzyka zaprosił czołówkę UMC czyli Duże Pe, Libera, 52, Dębiec, Owal/Emcedwa, a także Rhaziego, Krisa, Ewę i Yo - Asię. A także powracającą gwiazdę - Kombi z którą nagrali razem z Liberem nową wersję utworu Rendez Vous. Czego możemy się spodziewać po płycie? głównie lightowych bitów i spokojnych utworów. Skreczami na płycie zajął się Dj Story. Na płycie znajdziemy 14 kawałków utrzymanych w miłym klimacie. Oczywiście spotkamy tutaj także ostrzejsze kawałki jak Dyktando czy Za szeroko. Doniu to człowiek który lubi dobre balety, piękne kobiety, a raczej jedną Asię;-), samochody. Po przesłuchaniu płyty dowiecie się, że Doniu lubi także dobre bity i rymy.

Dowiecie się także że Doniu naprawdę dużo do powiedzenia. Pamiętajcie dzieci;-) że Donia lepiej nie naśladować jak powiedział w moim programie, zresztą posłuchacie płyty to się dowiecie czemu;-). Jak dla mnie bezkonkurencyjne są kawałki - Chłopaki z sąsiedztwa, Niech ktoś mnie obudzi, oraz Halo kochanie(to kawałek jakich mógłbym napisać miliony dla mojej ukochanej). No i co? czas chyba na podsumowanie. A więc Monologimuzyka to płyta którą warto nabyć bo zawiera naprawdę ciekawy materiał, który warto testować. W skali 1 - 6 daję jej 5. A wy do sklepu, szybko!

Jaszczur



Tracklist:

1. Antre
 2. Niech ktos mnie obudzi
 3. Przestrzeń
 4. Dyktando
 5. Za szeroko
 6. Cwaniak
 7. Energia
 8. Uciekaj
 9. Chłopaki z sąsiedztwa
 10. Czas minął
 11. Nasi
 12. Halo kochanie
 13. Skandal
 14. Rendez-Vous(remix)
- + klip „Przestrzeń”

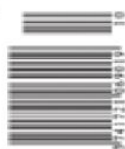
Doniu -- strona 83 --

andegrand.pl

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a



Moral/Gano „Nienagannie Niemoralna Propozycja”

Czy Polski rynek Hip-Hopowy się rozwija? czy idzie w dobrą stronę? to pytania które wielu sobie zadaje. Wśród tych pytań powstała niedawno całkiem nowa firma fonograficzna - Tonami. Zadebiutowała dość mocno - płytą Moral/Gano - „Nienagannie Niemoralna Propozycja” Zamierzenia i plany wydają się obiecujące. Jak jednak jest naprawdę? Otóż przybliżę to opisując płytę tego duetu. Jak doszło do powstania? posłuchajcie „Bez szumu” to się dowiedzie;-). Tak jak wielu myślałem że Gano to człowiek który nigdy nie wybije się na szerokie wody, chociaż działał i robił Hip-Hop dobrze. To jednak zawsze nie wiem czy celowo czy nie pozostawał w cieniu i tam robił swoje. Stąd moje zdziwienie i wyczekiwanie kiedy otrzymałem telefon od Kuby który mnie poinformował, że wydają właśnie taką płytę. Najpierw otrzymałem teledysk i po nim spodziewałem się kolejnej dobrej płytki na Polskim rynku. Kiedy już ją dorwałem zabrałem się za słuchanie i co? Czy płyta „Brzęczy i błyszczy”?

Nie za mocno. Poza kilkoma kawałkami jest tak naprawdę kolejną płytą z Polskim Hip-Hopem, chociaż widać, że chłopaki się dość mocno starali i co nieco im wyszło naprawdę bardzo dobrze. Czy płyta jest zła? NIE, czy jest dobra? TAK, a czy jest powalająca? NIE. To odpowiedzi na podstawowe pytania. Warto ją nabyć bo są kawałki godne polecenia jak „Znowu jestem tu”, „Brzęczy i Błyszczy”, „JJJ”, „Poczekam na Ciebie”. Gościnnie na płycie usłyszymy : Stoki, Siloe i Konrada Imiele (profesjonalnego wokalistę - śpiewa między innymi w musicalu Grace). Płytką nie jest naszpikowana gwiazdami z rynku i dzięki temu stała się troszkę inna niż wszystkie, ale niestety wciąż jest bardzo podobna do każdej płyty Hip-Hopowej która ukazała się na rynku. Warto jednak pójść do sklepu i wydać trochę hajsu żeby przesłuchać tą produkcję. W skali 1-6 ja jej daję 5-. Spodziewam się także że następna produkcja tego konkretnego duetu powali mnie na kolana.

Jaszczur



1. Intro
2. Bez szumu
3. Jedziemy? Spoko!
4. Znowu jestem tu(feat Stoki)
5. Brzęczy & Błyszczy
6. Kilka powodów(feat Konrad Imiela)
7. Właściwe pytania
8. JJJ
9. Tak smakuje kłamstwo
10. Gadasz głupoty!
11. Sze! leni
12. Gadam głupoty?
13. Poczekam na Ciebie(feat. Siloe)
14. Z życiem
15. Outro

KONIEC



POMOC

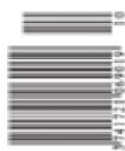


azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłąc...

KONIEC



POMOC



O.S.T.R. „Jazzurekcja”

Ta płyta nie jest dla każdego, ale każdy powinien ją mieć. Ten paradoksalny wstęp będzie chyba odpowiedni na początek recenzji tej niebanalnej płyty. Politycznej płyty, należy dodać, a do tego niełatwej. Ten raper jest o tyle przewidywalny, że pewne jest, iż nie zawiedzie. Dlatego jest jednym z niewielu polskich MC's, po których płyty JESZCZE sięgam na sklepowe półki. Znacie O.S.T.R. ego? Znacie. Więc szczegółowa biografia będzie tu zbędna. Dla przypomnienia – imię i nazwisko” Adam Ostrowski, wiek: 24 lata, miasto: Łódź, cechy szczególne: inteligencja, złośliwość przechodząca w cynizm, talent do robienia muzyki i wyrzucania z siebie słów z prędkością kałasznikowa.

Poza tym gadatliwość, bezkompromisowość, co do zawodu to powiedzmy, że to muzyk z papierami potwierdzającymi umiejętności. Dodajmy do tego sposób na życie – hip-hop i ostatnio dokonania – płyta „Jazzurekcja”.

Krażek zupełnie świeżutki. Wydany rok po poprzednim, dwupłytowym albumie. O.S.T.R. czasu nie marnuje. „Jazzurekcja” to płyta solowa, bez 7 gości w każdym kawałku. W razie wątpliwości radzę przewertować okładkę. Oprócz intrygujących zdjęć macie tam napisane czarno na białym: rap, słowa, produkcja, muzyka, klawisze, skrzypce – O.S.T.R.

Chyba nie muszę nikomu uświadamiać, że na większości płyt te funkcje podzielone są pomiędzy kilka osób.

Co prawda oprócz głosu Ostrowskiego żadnego innego na płycie nie usłyszycie, ale dla mnie drugim wokalem jest tu Haem. Gramofonowy master. O.S.T.R. oddał mu nawet jedną „zwrotkę” (vide kawałek 6. Bajera). Płyta to hip-hop o jazzowym zabarwieniu. Jazz pochłoniął Ostrego bez reszty. W jednym słowie mogłabym napisać, że płyta jest zajebista. Ale to nie wystarczy. Zachwyt, podobnie jak krytyka, musi być konstruktywny.

Szybka podróż przez tracklistę. Od początku rzuca się w ucho dynamika. Twardy, klasyczny bit, okraszony żywymi instrumentami. Wśród dźwięków basu, fortepianu, gitary, tamburyna, wybijają się perkusyjne szaleństwa i popisy rapera na skrzypcach. No i te skrecze. Mistrzostwo świata. Tematyka? Życiowy realizm, w politycznym aspekcie,

O.S.T.R. - jazzurekcja -- strona 85 --

andegrand.pl

azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDZIA STRONA



944721668191 10

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach...



KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

-- strona 86 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



w brutalnym niekiedy języku. Singiel promujący album do TV i radio raczej nieodpowiedni. W „Odzyskam hip-hop” O.S.T.R. pojechał... ostro. Brawa i szacunek za odwagę. No bo kto miał wszystko wygarnąć naszym ukochanym pseudoraperom? („... o guście bazarowych perfum, gadasz rymami jak Beger po angielsku”). Wytacza im wojnę, „O.S.T.R. versus banda jeb**** innowierców”.

Ale na płycie dostaje się wielu. Od 18 L-etników, przez Kubę Wojewódzkiego, Reda, na Jakubowskiej i MTV kończąc. Każdy kawałek to osobna historia, z brutalnego życia wzięta. Rymy pełne prawdy, krytyki, jak zwykle z całą masą zajębiistych porównań. Bitów nie powstydziłby się żaden czarnoskóry ziom zza oceanu. Jak dla mnie, liryczno-muzyczny luksus dla uszu.



JAZZUREKCJA

A na koniec wróć do początku. Nie każdy ogarnie tę płytę, bo jak wspomniałam, nie jest łatwa. A to dlatego, że jest mądra, jakkolwiek banalnie by to nie zabrzmiało. A jednocześnie każdy powinien ją mieć lub chociaż uważnie przesłuchać. Słowa te kierują zwłaszcza do tych, którzy szukają rapowych wzorców, a także do tych, którzy stracili już wiarę w polski hip-hop.

Cóż tu więcej dodać. Poprzeczka znów idzie w górę. Tylko tym razem również o kilka nadprogramowych oczek.

Kidada

Tracklista

1. Dym
2. Jazzurekcja
3. Odzyskam Hip-hop
4. Kilka wersów do ludzi
5. Dla zakochanych
6. Bajera
7. Apacz
8. Poszukiwacze wosku
9. Państwo
10. Mam plan
11. Mózg
12. Małe piwo

13. Historia
14. Nieważne
15. W nasłuchiowaniu ciszy
16. Komix
17. Tajemnica skreczy
18. Zoom
19. Karambol
20. Sen
21. To jest nasze
22. Planeta Jazzu

O.S.T.R. - jazzurekcja -- strona 87 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach...

KONIEC



POMOC



O S W P

„To się nie zmienia”

OSWP to skład który dotychczas nie był mi znany, do momentu kiedy BJR przyniósł mi ich płytę do przesłuchania. Postanowiłem więc przybliżyć Wam co do powiedzenia ma ta formacja z Nowej Rudy. Sam byłem ciekawy co mają do powiedzenia widząc ich teledysk w pierwszej dziesiątce jednej z telewizji muzycznych. Stroną muzyczną zajęli się: PMC, Archee, Maik Bodden. Gościnnie wystąpili DKA, DA-EMON. Jaka jest płytka? Powiem może wpięć o sprawie technicznej. Niestety dwa egzemplarze jakie otrzymałem przycinają się w odtwarzaczach cd, okładka także jest niezbyt starannie wykonana(chodzi o grafikę),

ale Independent Records jest młodą wytwórnią, więc pewnie niedociągnięcia można i należy jej wybaczyć. Sama płyta utrzymana jest raczej w tonacji moralizującej, zarówno jeśli chodzi o podkłady zmuszające do refleksji, jak i teksty piosenek które opowiadają głównie o życiu w kilku aspektach. Kawałki które przyciągnęły mój słuch to „Kiedy wracam”, „Zdrowa konkurencja” i „Chcę” Najmocniejszym punktem tej płyty są bity, teksty w sumie są oklepane i słyszałem o tym wszystkim już sto razy, więc szczerze mówiąc po młodym składzie spodziewałem się czegoś innego szczególnie w debiucie. Ogólną ocenę jaką mogę wystawić płycie to 3+ w skali 1-6, ten plus to za podkłady.

Jaszczur

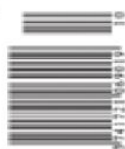


Tracklist:

1. Wstęp
2. Do przodu feat. Deka
3. Ten dźwięk
4. Kiedy wracam
5. W.O.N
6. Skit
7. Biegnij, Biegnij
8. Historia
9. Zdrowa konkurencja
10. Skit
11. To się zmienia
12. Chcę feat. Deka
13. Nie ma mnie
14. Skit
15. Czasu brak feat. DA-EMON
16. Skit
17. W.O.N
18. Zakończenie
19. Bonus skit

oswp -- strona 88 --

andegrand.pl



a

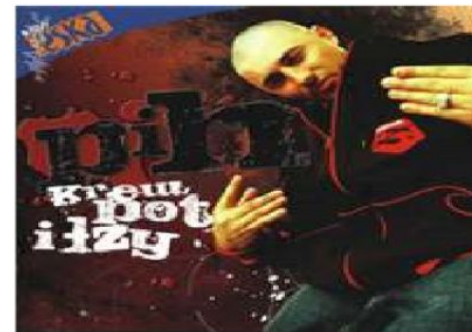
PIH

„Krew, pot i łzy”

Recenzję zaczęłam dedykacją Piha - „KREW, POT i ŁZY” dedykuję wszystkim osobom, które szukają swojego miejsca w życiu...”. W tym momencie można by było spokojnie skończyć tą recenzję, bo właśnie ta płyta jest taka. Niesie za sobą przesłanie, niesie za sobą zapach potu czyli wysiłek Piha który wniósł na tą płytę, oraz niesie łzy, czyli żal po straconych przyjaźniach, po różnych dziwnych sytuacjach. Tego CD’ka się nie słucha, czyta się go jak książkę. Każdy kolejny kawałek to kolejny jej rozdział. Znajdziemy tutaj humorystyczne kawałki jak „Hawajskie koszule II”, ostre jak „Daję rap muzykę 04”, oraz smutne, ale życiowe jak „Krew, pot i łzy” czyli płyta trafia w sumie we wszystkie gusta. We mnie trafiły najbardziej kawałki „Chłopiec” z zacięciem trochę jak DMX, lubię takie ostre kawałki z hardcorowym bitem. „2003” który jest niejaką spowiedzią, głównie wyrzuceniem z siebie żalu i ośmieszeniem kilku osób wśród nich

gwiazdki BB Frytki, albo SLD, ciekawy pogląd na świat ciekawie ubrany w słowa. Dalej godnym uwagi według mnie kawałkiem jest „Krew, pot i łzy”. Ciekawym elementem jest tutaj intonacja głosu Piha który prowadzi dramaturgię do kawałka. Ostatnim kawałkiem jaki także non stop przewijam na moim CD playerze jest „O czym marzą dziewczyny”. To tyle o kawałkach, a co jeszcze o płycie i o ludziach znajdujących się na niej? a więc oprócz Piha usłyszymy tutaj - Gutka, MyNieMy, Siloe, Dwie Asie, Lerka, Pyskatego Skurwiela, D.W.A., HST, Mesa, Chade, 1 z 2, Pezeta, Fenomen. Za stronę muzyczną zabrali się tutaj głównie Szycha, oprócz niego ręki do bitów dołożyli : Magiera, Tekka, Waves, Jajonasz i Camey. Za adapterami stanęli : Dj Onetouch, oraz Dj Kostek. No i lecimy z podsumowaniem. Czy warto mieć tą płytę? Ze względu na ostre teksty nie pozwoliłbym jej słuchać mojej młodszej siostrze, trochę dużo tu wulgaryzmów i ostrych życiowych sformułowań. Natomiast dla wszystkich ludzi myślących po 16 roku życia jest to materiał na wysokim i ciekawym poziomie, który mogą polecić z dumą ;-). W skali 1 - 6 daję tej płycie 5. Więc już szybcitko biegnijcie do sklepu. Tą płytę trzeba mieć.

Jaszczur



1. Otwórz do mnie ogień – feat. Gutek
2. Chłopiec – feat. Świeży Siwy Dym
3. 2003
4. Zaklubować się na śmierć – feat. Lerec
5. Nigdy już nie wróci – feat. Siloe
6. Hawajskie koszule II – feat. Pyskаты Skurwiel
7. Daję rap muzykę 04
8. W obiegu – feat. D.W.A.
9. Krew, pot i łzy – feat. Dwie Asie
10. Miazga – feat. Mes, Pezet
11. O czym marzą dziewczyny...
12. Wariat – feat. MyNieMy, Jary
13. S.O.S. – feat. Pyskаты Skurwiel, HST
14. Spojrzenia na nas – feat. Fenomen, Dwie Asie
15. Potrzebny jest na to czas – feat. Chada, 1 z 2
16. 40%
17. Pocałunek śmierci
18. Cokolwiek – feat. Dwie Asie

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a

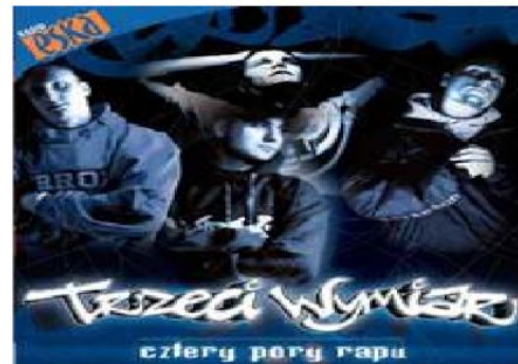
Trzeci Wymiar "Cztery pory rapu"

Zamiana banana na ananasy - tak można krótko określić styl chłopaków. Nie miałem przekonania do tego składu po teledysku 15 „MC's”. Później zobaczyłem klip do kawałka „Dla mnie masz stajla” i poważnie się zraziłem. Mam nadzieję, że ten kawałek był żartem skierowanym do tych wszystkich pseudo hip-hopowców którzy latają po wiejskich dyskotekach i mówią do panienek - że mają stajla ;-). Zraziłem się nieco do nich. Nastął w końcu dzień kiedy w moje ręce wpadła płyta tegoż składu - Edycja specjalna. Powiem szczerze, że mile mnie zaskoczyli. Ładnie wydana płyta, a raczej dwie, ponieważ na drugiej mamy bonusowe teledyski + remixy kawałków, największych hitów chłopaków. Trzeci Wymiar to 4 osoby które mają swój niepowtarzalny styl ciekawego składania rymów. Na płycie oprócz nietuzinkowych rymów usłyszysz bardzo ciekawe i dopracowane bity. Oprócz ciekawego flow mają także ciekawe teksty. Płyta naprawdę buja i wprowadza w słuchacza fajny klimacik.

Bitami na płytę zajęli się głównie Dj Sph, wspierał go w kilku kawałkach Camey. Na płycie możemy usłyszeć także żywą gitarę Macieja Kozubała, oraz klawisze Łukasza Szczepańskiego.

Wokalnie chłopaków wspierają: Peja, Teka, Wall E, Largo, oraz dzieci ze szkoły muzycznej w Gnieźnie. Co znajdziemy na płycie? Całe mnóstwo poruszonych historii z życia wziętych czyli znajdzie się coś o kobietach, przyjaźniach, kasie, miłości, o ludziach i o wszystkim z czym się spotykamy na co dzień. Mi najbardziej zapadły w pamięć kawałki - „Skamieniali”, „Tam dokąd idę”, „Wiem że każdy dzień”, „Co 10 sekund”. Najlepszym natomiast kawałkiem jak dla mnie jest Zapomnij o tym z bardzo pięknym wokalem Largo i ze znakomitym refrenem wykonanym przez dzieciaki z Gniezna. No więc podsumowując płyta Trzeciego Wymiaru to naprawdę przyjemna płyta na 4 pory roku. W skali 1-6 ma u mnie 5 oczek.

Jaszczur



1. Trzeci wymiar
2. Skamieniali
3. Wiesz kto jest najszybszy w mieście
4. To co łączy nas trzech
5. Skit
6. Piętnastu MC's
7. Tam dokąd idę
8. Dla mnie masz stajla
9. Wiem, że każdy dzień....
10. Pozytywne podejście
11. Skit
12. Dostosowany
13. Bez rapu byłbym nikim
14. Co 10 sekund
15. Pogoda dla bogaczy
16. Licencja na zabijanie
17. Skit
18. Zapomnij o tym
19. Ponoć
20. Więcej grzechów nie pamiętam
21. 4 pory rapu
22. Piętnastu MC's(remix)

2 CD

Audio:
 Dla mnie masz stajla
 (remix gienia i L.A.)
 Dla mnie masz stajla
 (remix Creon)
 Zapomnij o tym (remix
 Creon)
 Basket Ball Massey +
 Nullo

Video:
 Dla mnie masz stajla
 Piętnastu MC's
 Skamieniali
 Dostosowany
 Basket Ball Massey +
 Nullo

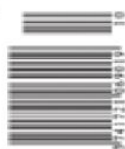


azine
 andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Kaliber 44

- historia, która trwa...

Jak tak na prawdę to wszystko się zaczęło?? Wydaje mi się, że można to uchwycić w mniej więcej taki oto sposób... Grupka koleśki ze szkolnej ławki wpada na siebie, dowiadują się o wspólnej zajawce... i trach.

W 1991 roku Dab i Joka usłyszeli De La Soul i zainteresowali się hip-hopem. To chyba typowe. Słyszysz ten jeden jedy w swoim rodzaju kawałek i już wiesz, że to jest to. Jeśli chodzi o Magika, to on zaczynał z Jajonaszem, gdy gdzieś w 1990 roku zawiązali grupę Young Rappers, która wkrótce się rozpadła... - cóż takie życie..., ale wszystko się kręci, bo wkrótce Magik i dwaj bracia Dab i Joka założyli wspólny projekt. Kiedy Magik wybrał się na poszukiwanie

hip-hopu w katowickich sklepach muzycznych sprzedawczyni pokazała mu płytę Michaela Jacksona (to musiała być jazda:) albowiem hip-hop był wtedy mało znany, praktycznie to chyba mało kto wiedział co to jest.

W latach 93-94 przechodzili przez etap gangsta, później rymowali po angielsku, nawet ich pseudonimy pochodzą właściwie z języka angielskiego - zostały jedynie "spolszczone". Na koncertach towarzyszyły im ostre gitary i właśnie wtedy wymyślili nazwę Kaliber 44. "44" - oznacza liczbę magiczną o której można sobie przeczytać w "Dziadach" w "Widzeniu księdza Piotra".

Kaliber to nie więcej jak wielkość liczby 44, a poza tym to samo odniesienie do gangsta-rapu (pistolet kalibru 44 mm - symbolika). W 1995 roku podpisali kontrakt z S.P. Records i ruszyli na wspólną trasę koncertową z Liroyem, którego jak sam Joka powiedział nie potrafią słuchać.

Wiosną 96 roku ukazała się składanka S.P. Records. Niektórzy mówili że to "Ch... składanka" i w ogóle do dupy. Krytykowana przez wielu jako że jest za mało hip-hopowa, jednak na składance znajdował się utwór Kalibra 44 - "Zakon Marii" postrzegany jako najdziwniejszy utwór na składance, ale jakby nie było jest to właściwie jeden ze sztandarowych utworów tego składu. Wkrótce pojawił się singiel "Magia i miecz". Płytką zawierała 3 kawałki: "Moja obawa", "Więcej szmału" i "Plus i minus" w wersjach radiowych. Grali tą płytkę na koncertach i jak można było zauważyć to najbardziej chwycił utwór "Plus i minus" w całości stworzony przez Magika.

Kaliber44 - Historia -- strona 91 --

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



9474721668619 10

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach...



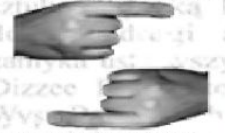
-- strona 92 --

andegrand.pl

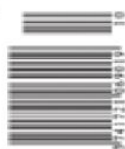


azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Koniec jesieni 96 roku - ukazała się długooczekiwana pierwsza płyta Kalibra "Księga Tajemnicza. Prolog". W trakcie nagrywania do zespołu dołączył D.J. Feel-x. Była to 2 kapela po WYP3 z żywym scratchingiem. Była to jedyna płyta hip-hopowa wydana w tym roku w Polsce i w ciągu pół roku osiągnęła sprzedaż 50 tysięcy egzemplarzy. Pomysł na nową płytę powstał w wakacje '97 na Mazurach...

Dab opowiada że wymyślili sobie tylko refren "... a może tak, a może nie..." każdy z nich dopisał do tego zwrotkę sam tak, żeby nikt inny nie słyszał jego interpretacji.

Singiel K44 "Film" już się pojawił, więc niedługo potem pojawiła się druga płyta Kalibra 44 o nazwie "W 63 minuty dookoła świata". Po nagraniu tej płyty z K44 odchodzi Magik... czas pędzi nieubłaganie, ale pomysły są na nowe działania - narodził się Baku Baku skład (Kaliber 44 + CNE + WSZ). Baku Baku skład udzielił się na 3 płycie Kalibra 44 - 3:44.

W 2000 roku ukazała się trzecia płyta Kalibra 44, a poprzedził ją singiel o nazwie "Konfrontacje". Płyta nosiła nazwę "3:44". Była to najkrótsza płyta K44 (44 minuty). Niektórzy po wyjściu płyty mówili o K44, że to już nie to samo, może dlatego, że bez Magika? Każdy interpretuje jak chce...

Magik poszedł własnymi ścieżkami i wraz z Rahimem założył projekt o nazwie Paktofonika, do składu dołączył się Fokus. 26 grudnia 2000 roku Magik popełnił samobójstwo. Miał 22 lata. Pozostawił żonę i małego synka. Wszyscy byli wstrząśnięci nagłą śmiercią Maga. Zapewne dobrze pamiętacie ten moment. Był to niewątpliwie cios dla polskiego hip-hopu. Magik był bowiem niezwykle charyzmatyczną i utalentowaną jednostką. Polski rap dużo zadzięcza właśnie jemu. Ja o nim zawsze będę wyrażał się ciepło i z należytym szacunkiem.

Kolejnej płyty K44 jeszcze nie ma. Wyłamał się Dab, który stworzył solowy projekt, premiera płyty była 5-go czerwca 2004 roku w klubie

"Blue" w Łodzi. A zapewne wszystkim wam znanym singlem i hitem jest kawałek "Rapowe ziarno". Abradab o "Czerwonym Albumie": - Nie chcę odcinać się od nazwy Kaliber 44, bo moje nowe utwory mają sporo wspólnego, szczególnie z trzecią płytą Kalibra. Niestety, nie udało nam się zdążyć ze wspólnym utworem z Joka, który miał znaleźć się na tej płycie. Mam nadzieję, że zdążymy do następnej. Historii Kalibra ciąg dalszy za pewne nastąpi, a my czekamy na kolejne płyty...

Cend

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Kaliber44 - Historia -- strona 93 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiistych
tematach...

a



Kaliber 44

...:relacja

To był bardzo zimny dzień. Pierwszy znak tegorocznej zimy. Plakaty na mieście krzyczały KALIBER 44 + ABRADAB start o 19 w klubie Schody Cafe! No to jedziemy - co by sobie jakieś sensowne miejsce znaleźć stwierdziliśmy, że jak na 18.30 dotrzemy to będzie grało... Niestety o godzinie 18.45 przed klubem wiało echem. Nawet plakatów nie było, ciężkie drzwi zamknięte na cztery spusty. Cholera! Co jest? Może to nie dzisiaj? A może to nie tu? Boczne wejście, uf otwarte, pakujemy się do środka bo z zimna już palce kostniały. Na miejscu widać przygotowania do imprezy, chłopaki ze składu i techniczni szykują sprzęt,

barmani szykują też sprzęt tylko swój. - Dzień dobry chcieliśmy zrobić relację z koncertu, który tu miałbyć o 19, można? -Klub zamknięty jest! burknął barman i tyle co się od niego dowiedzieliśmy... No dobra to wychodzimy na mróz poczekać -no bo przecież mówię że klub zamknięty jest! Na dworze widać jakieś nieśmiałe grupki dość już za starych wielbicieli polskiego hip-hopu, którzy też nie wiedzą co jest pięć, nikogo nie wpuszczają. Za chwile drzwi się otwierają i wyskakuje ochroniarz: za 45 minut dopiero, sorry! Dobra nasza, mamy prawie godzinę żeby iść sobie w jakieś ciepłe miejsce na bronka:)

45 minut później...

19.45 pod klubem już masa ludzi! Kolejka aż za bramę wejściową na podwórze. No dobra trzeba się przedrzeć bo zimno coraz bardziej daje się we znaki, zwłaszcza patrząc na młodzież pod klubem:) "Przepraszam, przepraszam" i już w środku, hmm nie do końca bo tylko metr za drzwiami, a w środku ścisk i tłok i dalej nie otwierają!



KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Kaliber44 - Relacja -- strona 94 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Kolejne 45 minut później...

Wchodzimy do środka! Słychać już przyjemną muzyczkę ludzie kupują jeszcze bilety (30 PLN) i tarasują szatnię, ale daliśmy radę szybko się uwinąć i wejść w kołcu na parkiet. Szybki rekonesans, browarek w ręce aparat w drugiej i do dzieła! Klub faktycznie mały jak "przedział kolejowy", dziwne jak na tego kalibra imprezę:) Ale nie to, muzyczka rozgrzewa publikę - jak się w środku okazało również młodszą. Reagge, dancehall i miłe mixy porywają delikatnie chłopców i dziewczęta w tany. To Feel-x którego nie trzeba przedstawiać poraz kolejny udowodnił, że jest dobry.



45 minut później...

Na scenę wpadają chłopaki - Joka, wielki jak ja Cię proszę po powrocie ze Stanów, Abradab, ciągle zaznaczający swoje miejsce na polskiej scenie hip-hopowej, Gutek, który chyba ma większy talent niż cała reszta zespołu razem wzięta i Dj Bart, "Wożę się po mieście..." i poszło! Tłum oszalał, głośniki dudniły tak, że słyszałem je jeszcze dwa dni w głowie. I zostało tak już do końca:) Zespół prezentował kolejno swoje znane utwory, a obsługa techniczna (akustyk) starał się odpalić odsłuchy na scenie co udało mu się zrobić dopiero po 3 utworze i interwencjach słownych Daba. Mieliliśmy okazję posłuchać kawałków takich jak: "Masz albo myślisz o nich", "Wena", czy "Baku baku, to jest skład" oraz nowsze utwory z "Czerwonej płyty" ("Miasto jest nasze") Daba i nowości Gutka.

Zespół zaprezentował się dość

w porządku nie wnosząc nic właściwie nowego (wspólnego), za to rozdali trochę naklejek co wywołało wielkie poruszenie na sali i parę osób mogło to ciężko przeżyć:)



Niestety chłopakom nie udało się nadrobić organizacyjnych niedoróbek - moim zdaniem, bo byli tacy co mogli jeszcze dwa dni stać na mrozie i dopłacić jeszcze z 50 zeta i byliby zadowoleni z imprezy, ale ja do takich nie należę. Ciaśniętkie małe miejsce, opóźnienie, problemy z dźwiękiem to nie są

Kaliber44 - Relacja -- strona 95 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajebistych
tematach.

a



rzeczy które zdarzają się szanującym się i publiczności zespołom, tak więc pomimo udanego rozkręcenia imprezy (niestety tylko na 90 minut) niegdyś kolos polskiego hiphopu Kaliber 44 zostawił żal i niedosyt w moim odczuciu, a widok zespołu budzi litość w moim mrocznym sercu:) I chyba nie tylko moim co udowadnia fakt, że chyba jestem jedynym recenzentem, który zauważył w ogóle i odważył się zrelacjonować tą imprezę w Szczecinie, a wielu innych z innych miast nawet daty nie zdołało zapamiętać.

No nic, może już czas żeby chłopaki jednak wybrali solowe drogi kariery. Ja pozostaję na straży dobrej zabawy za dobrą cenę w obronie spragnionych klubowiczów, fanów, a przede wszystkim klientów.

G-Spot



Kaliber44 - Relacja -- strona 96 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiistych
tematach...

a



Kaliber 44

...:rozmowa

Red: Jak wam się podobała
dzisiejsza impreza w Szczecinie??

Dab: Yyyyy... dużo emocji, tak,
dużo, dużo...

Red: Długo zabawicie w
Szczecinie??

Dab: Wiesz, bawić się bedziemy
długo - do samego rana:) A
później wyrzucą nasze zwłoki, to
sobie pójdziemy.

Red: Ostatni raz Dab grałeś u nas
dość dawno temu...

Dab: No zgadza się, to było
przedostatnie BOTY, czyli 2 lata
temu... Tak, wtedy był też koncert
Looptroop ze Szwecji.

Warto to wszystko było
zobaczyć...

Red: Czy Waszym zdaniem
dzisiejszy rynek hip-hopowy
działa w dobrym kierunku, czy
złym??

Dab: To jest, wiesz, dość
abstrakcyjne rozważanie, bo to
zależy, czego Ty oczekujesz od
tego rynku, to zależy kogo
zaliczasz do tego rynku...

Red: A kogo wy zaliczacie??

Dab: Tych, którzy uważają, że
robią hip-hop, nikomu nie
odbieram, nie odmawiam prawa do
robienia tego.

To zależy od tego czy ich przekaz
jest prawdziwy i mądry...

Red: Patrząc także pod kątem
muzycznym, bo wy np. macie swój
styl, Wasze płyty brzmią bardziej
muzycznie niż niektóre inne
wydawnictwa, przynajmniej w
moim odczuciu, można się
wyłączyć, nie słuchać tekstu
samego, tylko posłuchać sobie
jeszcze muzyki. Czy traktujesz
swój głos jako instrument??



KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Kaliber44 - rozmowa -- strona 97 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Dab: Oczywiście, że tak... Scieżka wokalu w każdym kawałku jest instrumentem odpowiednio dostosowanym. To jest flow, to jest bardzo ważne. Sens nie może być ponad flow i flow nie może być ponad sensem, wiesz, to jest połączone, to musi iść przed siebie. To nie musi być mądre ale nie może być bez sensu. W tym nie ma żadnej matematyki, to samo musisz czuć. To nie jest tak, że układasz wypowiedź tak, jak poukładane są takty... to właśnie w tym miejscu zaczyna się zabawa.

Red: A jak jest z muzyką? Siadacie sobie wszyscy razem i robicie, czy różnie??

Dab: Właściwie, to nie ma na to reguły. Ludzie mają różne metody, układy... Ale jeśli chodzi o wokale, to muszą być odpowiednio przyjazne warunki.

Red: Wyrażane sprzętem...??

Dab: Nie, nie da się tego powiedzieć, klimat, jakiś czarujący, magiczny element. Np jak już miałem ciśnienie z płytą i miałem na to 3 miesiące, to wyglądało to tak, że wstawałem rano, wyspany... zjadałem śniadanko i o 11 zaczynałem nagrywać wokół, a studio spełniało wszelkie potrzebne mi warunki.

Red: Większość kawałków powstała od wokalu, czy od muzyki?

Dab: Od muzyki.

Red: A jak robisz muzykę, to np. słuchając jakiegoś starego kawałka nie masz ochoty go pociąć??

Dab: Nie, nigdy tak nie mam... Nie korzystam z gotowych loopów, czy wyciętych, nie... to jest tak, że jest maszyna, jest jeden dźwięk, który przekładałam na klawiaturę i układałam sekwencje.

Nie ma tam ani pół wyciętego sampla. To też nie są żywe instrumenty. Kupiłem maszynę do bębnow z możliwością filtracji i takie tam... Zapłaciłem za nią i korzystam z sampli, którymi dysponuje. Kiedyś hip-hop amerykański bazował na takich przeróbkach, o których wspominasz, łącznie z aranżem. Mnie to nie kręci...Owszem czasem są, pojawiają się jakieś rzeczy, ale to są smaczki. To jest robienie muzyki a nie powielanie. Jak nagrywałem płytę, to musiałem przerywać kilka razy, bo chwilami wydawało mi się, że za bardzo ispiruję się innymi, musiałem chwilę ochłoniąć, żeby nie było jakiś podobieństw chcąc nie chcąc...

Red: Jak reagujesz na to, że ktoś Cię kopiuje? Teraz już może nie jest to tak często spotykane, ale..

Dab: Hehe, czuje się zaszczycony, że są ludzie, którzy uczą się ode mnie. Widocznie widzą we mnie jakiś autorytet.

KONIEC



POMOC

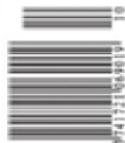


azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



Red: Jakie masz ulubione zespoły, czego słuchałeś najchętniej w przeszłości??

Dab: Public Enemy, LL Cool J, De La Soul, a wcześniej Technotronic, czyli Vanilla Ice, Mc Hammer, tym się jarałem w podstawówce. Im rap był cięższy, tym bardziej mi się podobał i tak te upodobania wyewoluowały w gangsta rap. To nie był dla mnie hip-hop... bo dla mnie hip-hop i rap to inna muzyka, tzn. ja to rozgraniczam... hip-hop jest zdecydowanie bardziej rozbudowany.

Red: Joka, ty byłeś teraz w Stanach, jak Ci się tam podobało??

Joka: No ogólnie super... były dobre imprezy.

Red: Pewnie się jeszcze nie raz spotkamy, więc życzę powodzenia i do następnego razu. Dzięki za rozmowę.

Cend



NASTĘPNA STRONA



POPZEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

brzmienia, by po
tych nastrojowych

a



Kup Pan płytę czyli precz z piractwem

Od dawien dawna trwa w mediach dyskusja na temat pirackich płyt. Jedni krzyczą złodziejstwo, a drudzy że popierają bo płyty w Polsce są za drogie. Artyści jeżdżą na stadion i proszą, a także grożą i straszą handlujących tam ludzi. Nie dziwię im się. Ja jak większość Polaków uważam, że piractwo to straszny syf, bo ktoś okrada Ciebie nie doceniając Twojej ciężkiej pracy i pasie swoje dupsko na Twoich litrach potu. Chociaż z drugiej strony nie byłbym obiektywny gdybym powiedział, że nigdy nie kupiłem pirata, czy nie ściągnęłem MP3. No cóż jak byłem małym chłopcem i nie miałem kaski, albo dostępu do fajnych płytek to ściągałem je w MP3 lub kupowałem na stadionie. Z czasem jednak zrozumiałem, że to nie fer wobec wykonawców to raz, a po drugie płyty na szczęście są coraz tańsze i coraz bardziej dostępne na rynku, a z dnia na dzień jest jeszcze lepiej. Powstają bowiem portale w internecie handlujące muzyką, ściągniemy tutaj jedną MP3

za 1 - 1,50 lub całą płytę od 10 do 20 złotych. Myślę, że jest to niezbyt wygórowana cena, a do tego nie okradamy kogoś kogo szanujemy bo przecież słuchamy jego kawałków. Teraz podejrzewam, że rozpocznie się walka o klienta. Ponieważ MP3 to jednak nie to samo co płyta CD. Tu nie mamy ładnej, kolorowej okładki i nie mamy tej jakości kawałka co na CD. Więc podejrzewam, że jeszcze trochę czasu minie zanim MP3 z legalnymi kawałkami zasypią nasz rynek i zajmą pozycję lidera. Cieszy mnie jednak fakt, że coś się zmienia. Wytwórnice zaczęły zauważać, że kiedy obniży się ceny to więcej ludzi kupi oryginalną płytę niż pirata. A co za tym idzie zarobi więcej wytwórnia, wykonawca i pośrednicy. Myślę, że płyty byłyby jeszcze tańsze gdyby mniej kasy brali sobie pośrednicy i wszelkiej maści szarlatani, którzy za wyłożenie płyty na stoisko w sklepie liczą sobie 10 złotych.

Chore! Ale prawdziwe. Na szczęście coraz częściej powstają sklepy internetowe wytwórni gdzie płytkę oryginalną możemy kupić właśnie o te 10 złotych taniej niż w sklepie. Dzięki temu damy zarobić wszystkim tym którzy włożyli swój czas i wysiłek w powstanie materiału, a nie tym którzy są zwykłymi złodziejami. Bo tym którzy piracą płyty nie należy się grosz, bo nie włożyli w powstanie płyty nawet złamanego euro centa. Trzymam więc kciuki za to aby płyty były jeszcze tańsze, jeszcze bardziej dostępne i ze strony muzycznej, oraz graficznej coraz lepsze, a wtedy może powoli zaczniemy doganiać Hip-Hopową Europę. Bo wiadomo - czym większe zyski, tym większy nakład płyt, w tym większy budżet na teledyski itp., itd. Więc wszystkim którzy nie kupują piratów mówię - wielkie dzięki, a tym którzy kupują CHWD. Powiem wam, że już lepiej kupić sobie 1 płytę na 3 i sobie przegrać niż kupić 3 piraty.

Jaszczur

Kup Pan płytę... -- strona 100 --

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Rap polityka

Polityka. Niech ktoś zapisze temat na tablicy. Będzie krótko, acz dosadnie. Presja środowiska rówieśniczego i branżowego sprawia, że muszę poruszyć tę kwestię. Jak wszyscy to wszyscy, tylko może ja z nieco innej strony. Bo tak jakoś nam się ostatnio wszyscy na jej temat wypowiadają, ale nie wszystkie popołnione słowa są godne uwagi.

Z zasady staram się nie wymieniać w swoich tekstach z imienia ludzie, o których owe teksty traktują. Niezależnie od tego w jakim świetle z mojej subiektywnej strony ich przedstawiam. Po prostu uważam, że pewne aluzje są na tyle zrozumiałe, że ich dosłowne odkrycie nie będzie takie zabawne. Ale to tak gwoi wyjaśnienia na wstępie. To co, zaczynamy?

Polityka w rapie, rap polityka, polityka rapu. Już i tych trzech kwestiach można by polemizować na milion sposobów. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, to on zarania polityka była stałym elementem rapu. Mowa tu oczywiście już o prekursorach, bo to oni tak naprawdę mieli po uszy problemów i przykładów z otoczenia, o których nawijali przyjmując określone postawy, wyrażając osobiste poglądy. Problem rasizmu, biedy, przemocy to bowiem tematy, które oprócz raperów interesują także panów w garniturach, zasiadających na wysokich stołkach, bynajmniej nie kuchennych. Tylko, że każdy nawija o tym z innych powodów. Jedni, bo ich to boli i wkurza, że nie mogą nic zdziałać, zaś drudzy składają przeważnie obietnice w celu budowania karier, nowych rezydencji i zamiany stołków na wygodniejsze fotele.

Ale przenieśmy się na rodzime podwórko, bo to i zawsze weselej i więcej osób w temacie. Uważam, że każda tematyka to swego rodzaju polityka. Sposób postępowania, poglądy, zwalczanie systemu, to ze strony raperów swoisty głoszony program. Odbiorcami są słuchacze, kupując płytę oddają głos. Nie ma podziału na prawo i lewo, wewnętrzne bunty także nie tworzą opozycji. A postulaty wyborcze? Hmm... Punkt 1. Omijamy system. Czyli: unikamy wszelkich nakazów i zakazów z góry, nie dajemy się omamić, żyjemy po swojemu, nie oglądamy reality show, nie głosujemy za pomocą smsów, nie kupujemy tam gdzie wszyscy, bo tak trendy i trzeba. Punkt 2. HWDP. Zawsze i wszędzie, niezależnie od czasu i miejsca nie ufamy osobnikom, którzy uwielbiają, gdy zwraca się do nich „panie władzo”. Bo z tym zaufaniem to różnie bywa. Jak nie współpracujesz, czekają niemiłe niespodzianki. A życie jest zbyt krótkie, by spędzić je w odosobnieniu...

Rappolityka -- strona 101 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



9747210680191 10

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach...



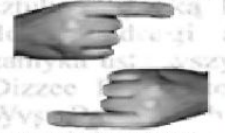
-- strona 102 --

andegrand.pl



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



Kolejny punkt, trzeci: resocjalizacja. Odradzamy dzieciakom prochy, wódę, wagary, szukające sponsora panienki. Za to zachwalamy edukację, miłość, przyjaźń, dobre słowo, korzystanie z umysłu, wpajamy zasadę „pomyśl, zanim coś zrobisz”. Na końcu krytyka. Punkt 4 to jawne i bez nawijania makarony na uszy mówienie o tym, co nam się w kraju nie podoba. A tak się składa, że jest na co narzekać. Na cyrki, które wystawiają codziennie w Sejmie (od 9 do 15 transmisja na żywo), na latynoskich populistów, na to, że jak masz pieniądze, to możesz sobie nawet ustawę sprawić, na Samochodowe Lobby Dochnała. Temat rzeka. Te bliższe słuchaczom to bieda, wszechobecna agresja, nierówność i niesprawiedliwość na życiowym starcie. Tematów jest sporo, tym bardziej, że można je jeszcze rozmiąć na lokalne, dotyczące poszczególnych osób, na kwestie dla wtajemniczonych. Spójźmy prawdzie w oczy, bez polityki rap nie istnieje. Przecież porusza choćby kwestie społeczne,

które są przedmiotem debat, sporów, czyli także magicznego słowa na P. Chyba, że ktoś przyjmuje postawę nawijki o pierdołach i pierdołkach w oberkowych rytmach. Wszystko kolorowo i bezproblemowo. Ale wtedy w grę wchodzi już polityka sprzedaży...

Rap ma to do siebie, że niczego się nie boi, żadnych kwestii nie omija. Przetrwaj, bo uświadamia, czasem skłania do działania. No i co najważniejsze, każdy może się wypowiedzieć. Tylko radzę zrezygnować, jeśli chcecie zabrać się za coś, o czym nie macie pojęcie. Bo krytykować można wszystko, trzeba tylko umieć swoje argumenty uzasadnić i umieć polemizować. I pamiętajmy wszyscy, dystans, dystans się liczy.

Kidada



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

brzmienia, by po
tkich nastrojowymi

a



A może by tak wydać płytę?

A może by tak wydać płytę? Polskich młodych gniewnych mikrofonu jak nie raz się ich nazywa jest multum, może dlatego, że i tematów do kawałków im nie brakuje, może i dlatego, że w Polsce moda na Hip-Hop powoli osiąga już swój szczyt, może dlatego, że łatwiej tworzyć Hip-Hop niż Rock czy Metal. Jedni uważają, że warto wydać swoją płytę samemu, inni, że lepiej to oddać w ręce fachowców. Jak naprawdę wygląda ten biznes, czym się kierować i czy warto się w to babrać samemu? Postaram się na te wszystkie pytania odpowiedzieć w moim krótkim felietonie.

**Wielkie koncerty = wielkie
gówno?**

Wielu młodych wykonawców marzy o tym, żeby wydała ich wielka wytwórnia,

czy jest to jednak sposób na sławę? karierę? czy chociaż satysfakcję? Myślę, że dla młodej kapeli, która dopiero wkracza w biznes może się to okazać lipnym interesem. Czemu? Bo za największy sukces będą może już niebawem uważać, że dana płyta się ukazała. Wielka wytwórnia bowiem to wielkie gwiazdy i to na ich promocję idą największe pieniądze, a na tym rynku są to zazwyczaj starzy wyjadacze z dziedziny pop i rock, lub naprawdę mocne gwiazdy jeśli chodzi o Polski Hip-Hop. Młode kapele są tutaj raczej mało liczącą się garstką, no chyba, że stworzą coś naprawdę mocnego co ma szansę powalić na kolana słuchaczy i krytyków. Co z tego wynika? Żal młodych kapel i uskarżanie się na to, że tak a nie inaczej zostali potraktowani, że nikt się nimi nie interesuje, że nikt ich nie promuje.

Jedyną zaletą, chociaż nie we wszystkich wytwórniach tak jest, jest to że wykonawcom się płaci.

**Młode twarze na rynku, czy jest
więc szansa dla młodych?**

Co jakiś czas na rynku pojawiają się młode wytwórnie głównie balansujące w klimatach reggae, hip-hop, punk, ska itp.. Czy warto u nich wydać? To zależy jakie plany ma dana wytwórnia. Czy unosi się ambicją i wydaje niszowe produkty żyjąc od pierwszego do pierwszego. Czy może ma większe ambicje i zamierza zamieszać na rynku. Tutaj jak z funduszami akcyjnymi, musimy wybrać jak chcemy grać, czy powolutku ciuć zaskórniaki, czy porwać się na słońce, nieraz może się okazać, że porywaliśmy się z motyką i będzie to nasza pierwsza i ostatnia płyta jaka wyjdzie. Pamiętajmy, że tutaj nie zawsze zarobimy, a może być tak, że stracimy i to sporo.

Hip-Hop to nasze życie

Od kilku lat na rynku pojawiają się labelle stricte Hip-Hopowe.

Wydać płytę... -- strona 104 --

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Czy więc to jest naszą szansą? Zależy jak trafimy. Możemy bowiem trafić w ręce takich specjalistów, którzy wydoją nas i zarobią na nas niezły hajs, a my nie zobaczymy z tego nawet złamanego grosza. Wiele kapel płacze z tego powodu, nawet tych z pierwszych stron gazet, wiele kapel zostało tutaj niezłe wykolegowanych. Tutaj też musimy się zastanowić czego oczekujemy, czy chcemy mieć hajs i sławę sprzedając swoją twarz w Bravo i innych tego typu gazetkach, oraz swoją muzykę na wiejskich dyskotekach, czy chcemy mieć troszkę mniej hajsu, ale więcej szacunku w środowisku. Wszystko zależy od naszego honoru, rozumu i pomysłu na jutro.

No to wydajmy sami

Jest to pomysł najlepszy, jednak jak wszystko ma swoje „ale”. Tym „ale” jest tutaj kilka spraw, a mianowicie - wszystko zależy od naszej obrotowości. Jeżeli jesteśmy w stanie wziąć na swoje barki ciężar wydawcy i menago to mamy

szansę odnieść sukces. Wszystko zależy od naszej gadki i jakości materiału jaki chcemy sprzedać mediom i ludziom. Jeżeli natomiast nie mamy czasu żeby za wszystkim biegać lub się na tym nie znamy musimy to zostawić innym, a to oznacza mniej przychodu. Ile kosztuje wydanie płyty? w zależności od tego jaką taktykę przyjmujemy tak będzie zmieniać się cena wytłoczenia płyt. W przypadku 1000 sztuk jest to jakieś 4000 złotych. Przy większym nakładzie cena się zmniejsza. Najmniejsza promocja czyli bieganie po mediach i proszenie kto nas przyjmie na wywiad itp. Rozsyłanie teledysków i płyt po redakcjach to tani i nie raz dosyć skuteczny sposób promocji. Lepsza opcja to reklama w prasie Hip-Hopowej, ale to są dodatkowe koszty. Chyba, że postaramy się o jakieś ciekawe patronaty. Wówczas mamy niezłą promocję za darmo.

Wydać? Tak. Gdzie? Nie wiem

No i na końcu pada jak zawsze pytanie - No to gdzie to wydać?

Powiem szczerze że jest to niesamowicie ciężkie pytanie. Wszystko zależy od naszej pewności, wiary w siebie i siły przebiccia, no i od jakości naszego materiału. Jak będzie dobry to wytwórnice same będą o nas zabiegać, jeśli będzie kiepski to pomyślimy czy warto wydać to samemu, czy mamy tyle pieniędzy do wystawienia, a czy odzyskania? to jest rosyjska ruletka, ale jak to mówią - ryzykować warto.

Jaszczur

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl

Wydać płytę... -- strona 105 --



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

KONIEC



POMOC



Septic Death

W 1980 roku scena skate-punk w Boise w stanie Idaho nie istniała w ogóle. Rok wcześniej ja, Paul Birnbaum, przyjechałem tam z południowej Kalifornii. Razem z grupą dzieciaków cały nasz czas wypełniało jeżdżenie na desce. Mówicie, że teraz jest ciężko??? Cieszcie się, że nie pamiętacie tamtych czasów. Policja nas nienawidziła. Musieliśmy cały czas uciekać, albo rozglądać się czy nie nadjeżdżają...



Właśnie wtedy, podczas naszych wypraw w poszukiwaniu dobrych miejsc do jazdy, poznałem Pushead'a. To on wpadł na pomysł, żebyśmy założyli zespół. On również poznał mnie z chłopakiem o imieniu Todd i ksywce Pusher. On nie był handlarzem narkotyków (pusher znaczy w slangu diler). Po prostu kiedy Todd spotykał się z kimś, zawsze mówiąc „cześć” popychał go (jego przezwisko pochodzi więc od słowa push, czyli pchać). Grał już na gitarze w kilku zespołach, z których jeden nazywał się GODHEAD. Pochodził tak jak ja z południowej Kalifornii. Pierwsza próba odbyła się wczesną wiosną 1981 roku. Było nas tylko trzech: Todd ze swoją gitarą, Pushead śpiewał i ja z rozpadającą się perkusją. Nie wiedzieliśmy zupełnie co grać, nie potrafiliśmy niczego skomponować.

Todd chciał tak jak wszyscy w tamtym czasie grać covery T.S.O.L., więc pozbyliśmy się go z kapeli. Ekipa, z którą jeździliśmy na deskach znalazła dobre miejsce do jazdy na obrzeżach Boise. Tam właśnie poznaliśmy Onj. Zaprzyjaźniliśmy się i proponowaliśmy nim i proponowaliśmy my, żeby grał z nami na gitarze, choć siedział mocno w metalu z końca lat 70-tych a o punk rocku i hard core wiedział bardzo mało. Choć wciąż brakowało im basisty, to teraz mogliśmy wreszcie nazwać się zespołem, ale każdy zespół musi mieć nazwę. Pushead wymyślił ją a nam przypadła ona do gustu. SEPTIC DEATH- to oznaczało coś ostatecznego, nieodwracalnego, czystą śmierć, bez bram nieba czy płonącego piekła- tylko śmierć i gnijące zwłoki. Pierwsze utwory, jakie zrobiliśmy, nosiły tytuły „Never Trust” i „Insanity”. Żaden z nas nie przypuszczał nawet, że 20 lat później będą zaliczane do klasyki hard core.

Septic Death -- strona 106 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...

a



Cały czas jeździliśmy na deskach z kolesiem, który nazywał się Mike i pochodził tak jak ja z południowej Kalifornii. Przychodził na nasze próby, ale dopiero po roku słuchania hałasu jaki robiliśmy, zaczął wykazywać zainteresowanie graniem na basie. Onj zajął się nim, pokazał jak ma grać i okazało się, że Mike uczy się bardzo szybko. 11 marca 1983 roku wszyscy byliśmy bardzo przejęci. To był dzień naszego pierwszego koncertu, który odbył się w Boise w Brass Lamp Pizza. Nie wypadliśmy zbyt dobrze, ale to był przecież nasz debiut. Następny koncert zagraliśmy już 25 marca w Mosse Lodge.



Graliśmy razem z naszymi przyjaciółmi z Dissident Militia a na Sali zebrało się ponad 100 osób. W większości były to dzieciaki z którymi razem szlifowaliśmy ulice na deskach. Następne granie zaplanowano na 15 kwietnia. Razem z POISON IDEA, 7 SECONDS, i DISSIDENT MILITIA mieliśmy rozgrzać publiczność przed występem MISFITS, którzy grali akurat trasę. Ludzie z całego Idaho ściągali do American Legion Hall w Boise i wtedy okazało się, że MISFITS mieli awarię samochodu i nie dotrą na miejsce. Nie wyobrażacie sobie jaka zaczęła się zadyma. Wszystko zdemolowane, powybijane szyby, policja... Pierwszy raz poza Portland wyjechaliśmy 24 czerwca do Portland,

gdzie zagraliśmy naprawdę dobry koncert. Do 20 lipca udało się burmistrzowi doprowadzić do porządku American Legion Hall w Boise, abyśmy wspólnie ze STRETCH MARKS i DISSIDENT MILITIA mogli zagrać u boku YOUTH BRIGADE. Salę zappełniło 250 osób... Do końca roku zagraliśmy jeszcze kilka koncertów, z których wart wspomnienia jest ten, na którym występowali jako suport dla 7



Septic Death -- strona 107 --

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach...

a



SCECONDs kiedy to Kelvin Secondo mimo upału nie zdjął ani na chwilę swojej grubej bawełnianej bluzy z kapturem, jak przystało na prawdziwego hardcorowca... W 1984 roku znów pojechaliśmy do Portland, gdzie wystąpiliśmy u boku odwiedzających właśnie stany G.B.H.. Podczas tego koncertu został wykonany utwór „Gore Story”, który nigdy więcej nie został zagrany na żywo. Potem zagraliśmy w Sacramento i San Francisco z U.K. SUBS, w San Diego z YOUTH BRIGADE, jeszcze raz w Los Angeles i znów w San Francisco, tym razem z M.D.C.. Podczas ostatniego z wymienionych przeze mnie koncertów można było nabyć świeżo wytłoczoną EP-kę „Reed So Much Attention”. Dalej były koncerty z D.R.I. i Freeze a potem nastąpiła przerwa w graniu, bo Pushead wyjechał do San Francisco. Los chciał, że również rodzina Micke’a przeprowadziła się do tego miasta. Sprawy miały się zatem tak, że połowa zespołu, czyli ja i Oni zostaliśmy w Boise,

a druga połowa, czyli Pushead i Mick siedzieli w pieprzonym San Francisco.



Teraz już nikt nie pamięta, kiedy Pushead poznał chłopaków z Metallica, ale takie są fakty. Dogadali się jakoś i zaczął dla nich rysować. To właśnie on jest autorem ich najlepszych okładek. Dzisiaj grafiki Pushead’a umieszczane są na koszulkach, deskach i wszystkim, co możliwe. Jest bardzo znanym grafikiem.

I pomyśleć, że kiedyś graliśmy w jednym zespole...

Do San Francisco pojawiłem się w 1986 a rok później przyjechał tu Onj. SEPTIC DEATH nie dawali wtedy już koncertów. Zaczęliśmy pisać nowe utwory i nagrywać je. Staliśmy się typowym zespołem studyjnym. Do pracy nad naszą muzyką i eksperymentami nad nią zapraszaliśmy naszych przyjaciół. Był wśród nich James Hetfield z Metallica, który nagrywał chórki w utworze „Insanity”, razem z Rick’iem z Attitude Adjustment. Rick śpiewał nawet główny wokal w „Demon”. Kirk Hammett zagrał na gitarze w pięciu piosenkach, które nagrywaliśmy podczas jednej z sesji. Wszystkich ludzi, którzy współpracowali z nami w tamtym czasie nie sposób wymienić.

Ale wróćmy na chwilę do Pushead’a. Każdy kto orientuje się w tym, co działo się w tamtych czasach w Stanach Zjednoczonych, które owładnęło szaleństwo hard core i skateboardingu wie,

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

zniknąć, aby...

NASTĘPNA STRONA



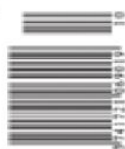
Dizze

Wys

POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl

Septic Death -- strona 108 --



andegrandazine

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy zine internetowy, traktujący wyłącznie o najbardziej interesujących tematach.

KONIEC



POMOC



jak znaną osobą stał się Pushead. Wiele zespołów i wytwórni chciało, aby to właśnie jego grafiki zdobiły ich płyty. Praktycznie każdy magazyn z klimatem hc/skate umieszczał jego prace. Przejrzyjcie którykolwiek z numerów Thrasher Magazine z drugiej połowy lat 80-tych... To właśnie to pismo zaprosiło nas do zagrania jednego z naszych ostatnich koncertów. Miał on miejsce na imprezie „Skate Rock” 27 czerwca 1986 roku.

Na karierę samego Pushead'a jako muzyka, ogromny wpływ miała jego kariera jako grafika. To on zadbał o jednolitą szatę graficzną wszystkich naszych wydawnictw, to jego przyjaźnie zawarte podczas robienia okładek dla innych zespołów procentowały całemu SEPTIC DEATH. W pewnym momencie stało się tak, że Pushead jako grafik stał się dużo bardziej znany niż jego zespół. Doprowadziło to do rozwiązania zespołu...

Dzisiaj z perspektywy czasu widzę oceniam to wszystko nieco inaczej. Kiedyś miałem za złe Pushead'owi, że odszedł i poświęcił się plastyce. Teraz widzę, że robi to co lubi,



wciąż rysuje, ma wytwórnię płytową, nadal projektuje okładki...Robi to co lubi, realizuje swoje pasje. Onj wrócił do Boise i pracuje w branży motoryzacyjnej. Mike jest producentem w jakiejś wytwórni płytowej a ja robię tatuaże. Moje pełne bólu prace można znaleźć na stronie: www.inkvisiontattoo.com. Poza tym trochę gram z różnymi zespołami zespołami ciesząc się, że to właśnie SEPTIC DEATH mieszkając

hard core, punk i metal dało impuls takim zespołom jak D.R.I. czy Crumbsuckers do wyznaczenia nowego kierunku, jakim stał się crossover. Tak kończy się historia naszego zespołu a wszystkich zainteresowanych zapraszam na stronę: www.septicdeath.com.

Na podstawie rozmowy z Pauliem Birnbaum'em napisał Paweł Czekala. (www.oldschool.pl)



Septic Death -- strona 109 --

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Ojciec legendarnej, brytyjskiej radiowej "Jedynki"

Można powiedzieć, że John Peel razem z Annie Nightingale tworzyli legendarne brytyjskie „djskie małżeństwo”. Oboje byli związani ze stacją BBC Radio One od samego początku jego istnienia i to oni razem stworzyli muzyczne fundamenty, by nimi zainspirować innych. Jednakże to John był ambasadorem i mecenasem rodzących się do życia nowych brzmień muzycznych, których dzisiejsi reprezentanci wywierają wpływ na innych. To Peel wydobył ich z czeluści podziemnego domowego kręgu.

Naprawdę nazywał się John Robert Parker Ravenscroft. Urodził się 30 sierpnia 1939 roku w Heswall, w pobliżu Liverpoolu jako syn właściciela zakładu bawełnianego. Można powiedzieć, że nie miał szczęścia w swoim dzieciństwie.



Zawsze był daleko od swoich rodziców i zostawiony na pastwę nani. W wieku 7 lat został on wysłany przez rodziców do Północnej Walii do publicznej szkoły, a jako 13-latek posłano go na cztery lata do liceum w Shrewsbury, którego nienawidził. Jednakże to wtedy usłyszał on pierwszy raz nagranie Elvisa Presley'a „Heartbreak Hotel”, które diametralnie zmieniło jego życie.

John Peel -- strona 110 --

W latach 1957-1959 służył on w brytyjskim wojsku. Po uregulowaniu swojej powinności obronnej wobec Wielkiej Brytanii, John przeniósł się w roku 1962 do amerykańskiego Teksasu, gdzie zaczął prowadzić swoje audycje radiowe w stacji WRR w Dallas. Był to okres, kiedy sukces The Beatles był bardzo odczuwany za wielką wodą. A to z kolei pomogło John'owi (poprzez m.in. swój liverpoolski akcent oraz korzenie rodzinne) stać się jednym z najbardziej znanych i rozpoznawalnych prezenterów radiowych w USA w tamtych czasach. Przez okres następnych trzech lat przenosił się z jednej amerykańskiej stacji radiowej do drugiej. John miał swoje krótkie epizody zarówno z radiem Koma z Oklahoma, jak i stacją Kmen z Los Angeles.

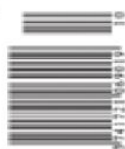
azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDZIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine

a



Po pięciu latach spędzonych w USA, John postanowił wrócić na Wyspy Brytyjskie. Po swoim powrocie w roku 1967 do ojczyzny, związał się na stałe ze słynną rokendrolową piracką stacją „Radio London”, które w tamtym czasie było znane chociażby z cyklu audycji „The Perfumed Garden”. Wtedy to John Robert Parker Ravenscroft zmienił swój wizerunek na John’a Peel’a. Kiedy władzom udało się zlikwidować działalność „Radio London”, Peelowi zaproponowano pracę w nowoutworzonym kanale BBC Radio 1, który miał być głosem młodego pokolenia. Pracując tam od 1967 roku, Peel kreatywnie wykorzystał umowę zawartą przed laty przez BBC ze związkiem zawodowym muzyków, która nakazywała puszczać stacji muzykę pochodzącą nie tylko z płyt. Peel prezentował bardzo ciekawe utwory pochodzące z taśm „demo”, półlegalnych nagrań koncertowych (tzw. „bootlegów”) czy taśm odrzuconych przy produkcji płyty.



Zawsze był daleko od swoich rodziców i zostawiony na pastwę nani. W wieku 7 lat został on wysłany przez rodziców do Północnej Walii do publicznej szkoły, a jako 13-latek posłano go na cztery lata do liceum w Shrewsbury, którego nienawidził. Jednakże to wtedy usłyszał on pierwszy raz nagranie Elvisa Presley’a „Heartbreak Hotel”, które diametralnie zmieniło jego życie. Zainicjował też słynne „Peel Sessions”, na które zapraszał mało znane zespoły. To właśnie tam w „Radio One”, 34 lata temu, rozpoczął on również cykl swoich popularnych nocnych programów radiowych „Top Gear”. Był pierwszym prowadzącym,

który puszczał nagrania bez żadnych przerw. Pierwszymi osobami, które Peel zaprosił do swoich audycji były nimi: Marc Bolan, David Bowie oraz sam Jimi Hendrix. To właśnie John popchał ich kariery do przodu, wypromował ich podczas jego autorskich „Peel Sessions”. Szczególnie dotyczy to gościnnego występu zespołu Pink Floyd we wrześniu 1967 roku. Wtedy to tak naprawdę zadebiutowali oni swoim krążkiem „The Piper At The Gates Of Dawn”, który stał się dla fanów rocka kultem. Rok później poznał również swoją przyszłą żonę – Sheila. W połowie lat 70. Peel odszedł od rocka i odkrył magię radykalnych brzmień, brzmień muzyki punk. Wtedy to jego audycje radiowe zostały opanowane przez brzmienia takich zespołów, jak: The Ramones, The Clash, The Undertones, The Buzzcocks, Sex Pistols oraz Joy Division. Warto wspomnieć, że piosenka Joy Division „Love Will Tear Apart Again” została po raz pierwszy odtworzona publicznie właśnie podczas sesji radiowej u Peela.

John Peel -- strona 111 --

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

I SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tema_

a



Zakochał się w singlu „Teenage Kicks” The Undertones, które do końca jego dni było ulubioną płytą – zagrano mu ją również podczas jego pogrzebu. Pod koniec lat 70. powołano do życia wytwórnię Strange Fruit – oficyna wydawnicza specjalnie stworzona w celu wydawania edycji „Peel Sessions” na twardej nośniku. Z nadejściem lat 80., John Peel zatroszczył się o innych producentów. Wypromował on wtedy takie zespoły, jak: manchestersterkie legendy – New Order, The Fall i The Smiths oraz The Pixies, Pulp, The White Stripes.

W roku 1989, kiedy państwa tzw. „demokracji ludowej” domagało się o prawo do wolności, John Peel przedstawił po raz pierwszy na łamach „Radio One” zespół Nirvana. Miało to miejsce dwa lata przed tym, jak ich legendarlny krążek „Smells Like Teen Spirit” wywoła na świecie ogromne poruszenie. Z nadejściem lat 90., John Peel skoncentrował się na fenomenie rodzącej się do życia muzyki elektronicznej.

Fluke, Dave Clarke, Orbital, A Guy Called Gerald czy The Orb – to tylko kilka z tych podstaci, którym ten muzyczny dinozaur radiowy pomógł się wybić, zaistnieć oraz nabrać wielkiego znaczenia w przemyśle muzycznym. Był pierwszą osobą na wyspach, a może i na całym Starym Kontynencie, która dała możliwość i szansę zaistnienia producentom muzyki punk, reggae, hardcore oraz hip hop, na długo przed tym, jak te niezależne brzmienia stały się dominującym nurtem w muzyce. Dał on kredyt zaufania prawie wszystkim, którzy dzisiaj stanowią najbardziej cennymi producentami muzycznymi na świecie. To ich przedstawiał słuchaczom podczas swoich „Peel Sessions”, które prowadził trzy razy w tygodniu. Wolał ich aniżeli tych z przeróżnych wyborów na najlepszego dja. Bez tych sesji radiowych trudno sobie wyobrazić rozwój brytyjskiego punk rocka, hip hopu czy też muzyki elektronicznej. Wśród producentów wypromowanych przez Peela byli też: T-Rex, Velvet Underground, Kylie Minogue, The Cure i Pulp.

W roku 1993 John dostał nagrodę „Sony Award for Broadcaster of the Year” za najlepszego prowadzącego program radiowy. Rok później, czyli w roku 1994, został on uznany przez bardzo popularny magazyn muzyczny „NME” za „boskiego geniusza”. Znany był on również z prowadzenia audycji „Home Truths” jako „zręczliwy stary facet” w Radio 4 w latach 1998- 2004. Można powiedzieć, że każda edycja odzwierciedlała jego próby, troski i jego radość z życia rodzinnego. To przyniosło zarówno mu, jak i „Home Truths” wielkie uznanie u samych słuchaczy. W roku 1998 został on oznaczony Orderem Imperium Brytyjskiego i dołączył do galerii największych sław brytyjskiego radia. W roku 1999 zdobył on nagrodę za najlepszego prezentera oraz (za „Home Truths”) dla najciekawszej audycji w Radio 4. Od kilku lat miewał problemy ze zdrowiem. Trzy lata temu lekarze wykryli u niego cukrzycę. W roku 2002 dostał on najwyższą w przemyśle muzycznym nagrodę –

John Peel -- strona 112 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



KONIEC



POMOC



„Sony Gold” za „wybitne osiągnięcia radiowe w ponad swojej 35-letniej pracy brytyjskiego prezentera radiowego”. Nie tylko był on podziwiany w przemyśle muzycznym. Podziwiała go również kadra naukowa brytyjskich uczelni wyższych. Dostał on zaszczytu otrzymania tytułu doktora honoris causa takich wyspiarskich uczelni, jak: Polytechnic University of East Anglia, Sheffield Hallam University, Liverpool University, Open University, Portsmouth University, Bradford University, a przez John Moores University Liverpool został uznany za honorowego członka tamtejszego kolegium uniwersyteckiego.

Z wiekiem Peel nie zmienił się. Zawsze poszukiwał i odszukiwał nowe brzmienia, które są warte większej uwagi. John Peel nie poprzestał w swoich zainteresowaniach, na muzyce z lat 80., ale doskonale się orientował w tym, co ciekawego działo się i w



współczesnych nurtach muzyki. Płyty z serii „Peel Sessions” nagrywali zarówno twórcy współczesnej elektroniki (Autechre, Boards Of Canada, Mira Calix, Black Dog), noise-rocka (Shellac, Uzeda), niekomercyjnego hip hopu (Boom Bip, Public Enemy, Clouddad), czy też eksperymentalnego rocka (God Is My Co-Pilot).

W kwietniu 2003 roku zaczął pisać autobiografię, według jego własnych słów sprzed dwóch miesięcy, dotarł do wieku 20 lat. John Peel umarł 26 października 2004 na atak serca podczas swoich wakacji po Peru. Miał on 65 lat. John Peel jest uznawany za najbardziej wpływowego dziennikarza muzycznego XX wieku.

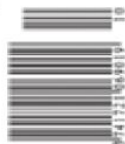
John Peel -- strona 113 --

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10 andegrandazine

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

KONIEC



POMOC



Na część tej legendarnej postaci brytyjskiej sceny muzycznej, popularny festiwal „Glastonbury” w przyszłym roku będzie miał specjalną oprawę. Zostanie umieszczona dodatkowa scena – „John Peel Stage” jako hołd organizatorów ku John’owi Robert’owi Parker’owi Ravenscroft’owi, a zarazem spłata długu wdzięczności za wspieranie tego przedsięwzięcia przez niego przez cały okres jego radiowo-telewizyjnej działalności. Namiast Brytyjska Biblioteka Państwowa chce, aby w jej zbiorach znalazły się sesje radiowe tego mieszkańca miasta Suffolk. Planowane jest również wydanie biografii, dokończonej przez żonę John’a – Sheila, w przyszłym roku w Wielkiej Brytanii. Szkoda że nie ma szans na polską edycję. John Peel nigdy nie obawiał się również wypowiadać tego, co naprawdę myśli. Jest on znany z trafnego określenia muzycznych trendów



jako “niewiarygodnie prosto do przewidzenia jak nowa porcja owsianki”. Był to człowiek, który narodził się dla miliardów istnień, by ich oświecić. I to mu się udało.

Marcin Niewęglowski

John Peel -- strona 114 --

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiastych
tematach.

KONIEC



POMOC



Powrót do "czarnych" źródeł

Na samym początku historii tej wytwórni, Vienna Scientists była jednym z tych głównych aktorów na wiedeńskiej scenie, który wprowadził ciepłe, analogowe, rozluźniające z dawką potężnego groove, ale również z przewodnim basem brzmienia, które nie były z góry planowane jako brzmienia chillout lub też jako muzyka lounge. Głównym celem Vienna Scientists jest czerpanie garściami z recepty, która opiera się na składnikach muzycznych stanowiących przekrój czarnej muzyki. Nigdy za to nie chciałem stworzyć firmy – korporacji, która by nie utrzymywała bezpośredniego kontaktu z ludźmi, tworzący trzon tego labelu – mówi Jürgen Drimal – szef jednej z najsławniejszych wytwórni „jazzującej”

elektroniki – Vienna Scientists. W styczniu przyszłego roku zagra on cykl imprez w kilku polskich miastach.



Jurgen Drimal -- strona 115 --

Red.: W tym roku Twoja wytwórnia płytowa – Vienna Scientists świętuje swoje piąte urodziny działalności. Jak sądzisz, czy Twoja oficyna muzyczna osiągnęła główny jej cel powołania – wypełnienie pustki nowoczesnej wersji czarnej muzyki zinterpretowanej przez austriackich producentów?

Głównym celem powołania tej tłoczni było zawsze doprowadzanie do swobodnego postępu w muzyce elektronicznej, której tło miało mieć postać czerpania wpływów ze spuścizny afroamerykańskiej muzyki, jak: jazz, funk, soul czy brzmienia latynoskie. Począwszy od końca lat 90., wiedeńscy producenci oraz wszelkie tutejsze wytwórnie płytowe pomogły stworzyć brzmienie, które jest określane mianem „wiedeńskiej sceny muzyki downtempo/ downbeat/ chillout” z powodu jej charakterystycznych odprężających i rozluźniających brzmień.

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



Jednakże na dzień dzisiejszy ta etykieta już nie pasuje do tych brzmień. Muzyka ta stała się bardzo różnorodna. Dzieląc się na mniejsze części, stworzyła ona swoje charakterystyczne brzmienie, co przynosi z sobą owe różnicowanie. Jest prawdą, że Vienna Scientists doprowadziła do nie zaprzeczania potencjału tej „muzycznej marki”. Jednakże od kiedy muzyka stale się rozwija, tworząc nowe inspiracje, jest rzeczą oczywistą, że nagrania poszczególnych wytwórni również rozwijają się w przeróżnych kierunkach. Jednakże w dalszym ciągu fundamentem jest wpływ muzyki afroamerykańskiej. Dla przykładu podam, że inspiracje roli czarnych piosenek i ich niepowtarzalnych talentów wokalnych oraz moc harmonii

brzmień afroamerykańskich – te elementy są zawsze w mianowniku pomysłów wiedeńskich producentów.

Red.: Z okazji piątek rocznicy Vienna Scientists, wydałeś czwartą część składanki o tytule Twojej wytwórni, czyli “Vienna Scientists: “Five Years Of Solid Grooves”. Powiedziałeś kiedyś o niej, że “nie jest powrotem do nostalgicznego spojrzenia w przeszłość, lecz jest optymistyczną pognozą na przyszłość”. To znaczy, że zawsze poszukujesz oraz rozwijasz brzmienia, nie wzorując się na muzycznych schematach?

Wiesz nie ma takiej sposobności, by mieszkać w jednych tych schematach muzycznych, które

zostały ustanowione prawie dziesięć lat temu. Z jednej strony zawsze będą istnieli tacy muzycy oraz takie wytwórnie, które będą starały się wkładać kij w mrowisko dla pewnej formalności i ustanowić zarazem pewne zasady, które zostały zakorzenione dawno dawno temu. Ale z drugiej strony są również ludzie, którzy próbują zgłębiać się i popchać owe źródło do następnego poziomu.

Red.: Więc którą stronę wybrałeś?

Pozwól, że rozważę to jako ktoś, kto należy do tej drugiej kategorii. Jestem w pełni świadom, że to samo w sobie nie zmieni w zupełności jednego stylu, żeby zadziwić czy też zaszokować tym publiczność. Jednakże służy to do rozwijania swojego stylu ze świeżymi pomysłami, aby nie znudzić potencjalnego słuchacza tym samym potwarzającym się produktem. Nie zmieniać wyłącznie jej opakowania, ale głównie jej zawartość.



vienna scientists

RECORDINGS

Jurgen Drimal -- strona 116 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC



azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



a



Red.: Kiedy słuchałem tej ostatniej części Twojej kompilacji, przypominałem sobie jedną z wypowiedzi na temat wytwórni Vienna Scientists, że to jest tłocznia muzyczna nastawiona na brzmienia lounge oraz nu jazz. Co dla Ciebie oznacza tak naprawdę to słowo „lounge”? Muzyka która jest wypełniona przez ducha czarnej muzyki?

Na samym początku historii tej wytwórni, Vienna Scientists była jednym z tych aktorów na wiedeńskiej scenie, który wprowadził ciepłe, analogowe, rozluźniające z dawką potężnego groove, ale również z przewodnim basem brzmienia, które nie były z góry planowane jako brzmienia chillout lub też jako muzyka lounge. Oczywiście znajdziesz sporą ilość nagrań z mojej wytwórni, którą można zakatologować do szufladki „chillout” ze względu na ich relaksacyjny charakter. Jednakże są to bardzo specyficzne pozycje,

przy których i potaćzysz, jak i swobodnie pokiwasz głową. To jest magia dogłębnego zrozumienia muzyki funk w połączeniu z wpływami muzyki dub wraz z perkusyjną jazdą, która ta mieszanina była zawsze za rytmiczna, za skoczna dla jednych, którzy szukają każdego pretekstu do szufladkowania wszystkiego na siłę. Brzmienie „nu jazz” jest odrębnym gatunkiem, który w sposób estetyczny określa rzeczy wydawane w Vienna Scientists. Owy termin został stworzony przez media, które chciały upiększyć styl acid jazz po tym, jak przeszedł on metamorfozę w stronę ogromnej bazy tkwiącej w jazzującej elektronice. Na dzień dzisiejszy określenie „nu jazz” zostało zużyte i zastąpione na terminem „jazzy electronica”, które te brzmienia ciągle się rozwijają. Jednakże jest to postęp z negatywnymi kosztami: brak charakterystycznego ciepłego brzmienia, brak groove i innych „żywych” składników.

Red.: Jednak w dalszym ciągu nie rozumiem, czemu wybrałeś miejsca założenia tej muzycznej oficyny akurat w Wiedniu. Miałeś moje takie uczucie, że to jest dobre miejsce, gdzie stworzyć coś naprawdę dużego?

Wybranie Wiednia jako tego miasta, z którym zwiążę się na dłużej, było logiczną oraz racjonalną konsekwencją bycia uprzednio właścicielem sklepu płytowego „Cool Vibes”. Tam zdobyłem kontakty z djami oraz producentami ze stolicy Austrii, którzy chcieli stworzyć razem taką platformę muzyczną, gdzie mogliby wydawać swoje utwory. I głównie z tego powodu stworzyłem Vienna Scientists. Myślą przewodnią, która towarzyszyła od samego początku zamiaru powołania tej oficyny, było to, by stworzyć coś „wielkiego”, jak Ty to ująłeś, to swobodniejsze oraz bezpośrednie branie udziału w kreowaniu sceny w tym mieście.

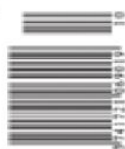
Jurgen Drimal -- strona 117 --



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetow.

a



Bycie na miejscu gdzie dzieje się wiele ciekawych rzeczy. Poza tym ważne były i są w dalszym ciągu osobiste relacje z samymi producentami, by ich wypromować oraz aby odgrywali w przyszłości ważną rolę w tym biznesie. Nigdy nie chciałem stworzyć firmy – korporacji, która by nie utrzymywała bezpośredniego kontaktu z ludźmi, którzy tworzą trzon tego labelu.

Red.: Vienna Scientists ... słowo "Scientists" brzmi jak odkrywanie pewnych nieznanych rzeczy, co zawsze jest okupowane przez długą, ciężką i żmudną pracę. A owe rezultaty przeważnie ułatwiają ludziom życie, by było ono lepsze oraz bardziej pogodne. Jednakże, w współczesnych czasach naukowcy są przeważnie związani z badaniami nad nowoczesnymi technologiami. Ponadto, co nie jest rzadkością, ich badania wskazują na postępujące podporządkowanie się ludzi robotom. A jak to wygląda w przypadku Vienna Scientists?

Głównym celem Vienna Scientists jest czerpanie garściami z recepty, która opiera się na składnikach muzycznych stanowiących przekrój czarnej muzyki. Te elementy są przetwarzane przez techniczne myśli, żeby stworzyć unikalną mieszanekę brzmień, które w rzeczy samej są oryginalne oraz rozpoznawalne. Owa „naukowość” oznacza zbieranie nowych oraz świeżych pomysłów w celu uwydatniania współczesnej innej twarzy muzyki elektronicznej, wydawanej do tej pory. Głównym celem tej „naukowości” to również pozytywny stosunek do otaczającej muzyki, która wpływa na wydawane produkcje, jak i bycia świadowym „odkrywcą” nowych brzmień. Poprawna interpretacja oraz sam odbiór jest istotną sprawą, by stworzyć nowe rzeczy w oparciu o podstawowe wzory.

Red.: A już będąc przy tej „naukowości”, to znasz może jakiś polskich „naukowców”?

Słyszałeś może produkcje polskiego duetu – Innocent Sorcerers (Niewinnych Czarodzieje – przyp. M.N)?

Szczerze powiedziawszy, nie spotkałem się niestety z nagraniami tych „polskich naukowców” tutaj, ponieważ angielska wytwórnia Fluid Ounce jest małą oficyną i nieznaną szerzej na międzynarodowej scenie z powodu wydawania ilości swoich płyt w małym nakładzie. Jestem jednak przekonany, że w przyszłości będzie wydawanych w Polsce wiele ciekawych rzeczy, które w decydującym stopniu wpłyną na międzynarodową scenę muzyki elektronicznej. Uważam tak, ponieważ jest to kraj, który jest w dalszym ciągu bardzo niezbadany pod tym względem, co niesie z sobą zaciekawienie co do powstawania nowych brzmień.

Red.: Wystąpiłeś pierwszy raz w Polsce w zeszłym roku. Grałeś wtedy ze swoim przyjacielem

KONIEC



POMOC

azine
andegrand

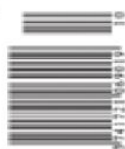
NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl

Jurgen Drimal -- strona 118 --



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajeźbiastych
tematach.

a



podczas Austriackiego Forum Kultury w warszawskiej Dramatic Jazzgot Café. Jak Polacy reagowali na muzyczną miksturę alpejskich, austriackich naukowców?

Jestem naprawdę zadowolony z mojego występu w Warszawie, występu dla tych ludzi, którzy przyszli na tą imprezę, otworzyli się oraz przyjęli do siebie te brzmienia, które ja wtedy im zaprezentowałem. Przez muzykę, która jest najbardziej uniwersalnym językiem, zawsze działa owy wspaniały kontakt z publiką, która czuje miłość do dobrej muzyki. Myślę, że nie ma żadnych przeszkód, żadnych barier w przekazywaniu wiadomości drugiej stronie, jeżeli żywa chęć pochodzi z serca oraz że ludzie czują ową energię, która jest medium między nimi, a dj'em czy też muzykiem. W Warszawie właśnie to się wydarzyło.

Red.: Czy więc wytwórnia Vienna Scientists mogła w ogóle powstać, gdyby nie Twoja fascynacja płytami z legendarnej Motown Records? Zaistnieć bez wpływu brzmień muzyki Stevie'go Wonder'a, Diana Ross, Erykah Badu, Marvin Gaye'a czy też The Temptations?

Wytwórnia Motown była na początku lat 70. wspaniałym źródłem przeróżnych muzycznych talentów oraz fenomenów. Do dzisiaj jest rzeczą nie douwierzenia, jak taki producent jak Norman Whitfield (jeden z architektów brzmienia soul – przyp. M.N) stworzył tak przestrzenne, unikalne oraz świeżo- rarytasowe brzmienie. Wielkim znakiem zapytania jest również to, które nagrania czy też producenci stali się źródłem fundamentem mojej pracy. Jednakże nie naciskam na żadnych producentów związanych z Vienna Scientists,

by przekonali się i pokochali wydawnictwo Motown, jak ja to zrobiłem. Nie trzeba tego robić, gdyż każdy wie, iż jest to legendarna wytwórnia czarnej muzyki, która ma na swoim koncie wydanych wiele ponadczasowych i „diamentowych” płyt.

Marcin Niewęglowski



KONIEC



POMOC



azine

andegrand

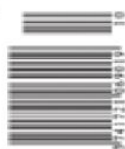
NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Jurgen Drimal -- strona 119 --

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o najbardziej
ciekawych
tematach.

a



Wibracje prosto z duszy

House jest najbardziej szerokim gatunkiem muzyki klubowej. Z jednej strony ewoluuje, a z kolei z drugiej jest klasyczny, ale to zawsze są brzmienia house. Po prostu patrzeć, słuchać, uczyć się, wyciągać wnioski i wykorzystywać je do budowania swojego własnego świata muzyki. W Polsce jest bardzo wielu producentów – amatorów i niestety niewielu profesjonalistów. Bardzo chcielibyśmy, aby to się zmieniło. – mówią Marek Bigajski (MB Valence), Sławek Łoboda (Labtop) oraz Karol Samocki (Karol XVII), członkowie house'owej ekipy Soul Tunes.

Red.: Jesteście chyba największą niespodzianką ostatnich miesięcy a może i lat na polskiej scenie muzyki elektronicznej. Wydanie w sumie trzech singli (dwóch wspólnych oraz jednego solowego Karol'a „Funk This Beat”) na przestrzeni kilkunastu tygodni

dla jednej z największych wytwórni house'owych, wytwórni samego guru Mousse T. – Peppermint Jam, a właściwie w jej podoficynie Progcity Records, to naprawdę spore zaskoczenie. Paradoksalnie mało kto Was kojarzy w Polsce. Czyżbyście poznali jakiś tajemny klucz, który otwiera na oścież drzwi do zachodnich wytwórni płytowych?



Tak to prawda. Jak na razie nakładem wytwórni ProgCity Records (podwytwórni Peppermint Jam) wypuściliśmy trzy tytuły i choć pod różnymi nazwami to podobnie, jak wszystkie nasze projekty, są one owocem wspólnej pracy trzech ludzi: Marka Bigajskiego (MB Valence), Sławka Łobody (Labtop) oraz Karola Samockiego (Karol XVII). Spora niespodzianka? Myślimy, że tak. A już na pewno jeśli chodzi o scenę house'ową. Z tego co jest nam wiadomo, w Polsce są tylko trzy ekipy house'owych producentów, mogących poszczycić się swoim wydawnictwem poza granicami naszego kraju: Wawa (m.in. Defected), Modfunk (Machine Gun Ibiza) no i my. Jeśli chodzi o tajemny klucz. Tak jak w przypadku zaistnienia w Polsce kluczem do sukcesu jest zamieszkiwanie z Warszawie. Tak – "wskoczenie" na głębsze wody wymaga już albo większej pracy, albo większych znajomości. Ponieważ z tym drugim jest ciężko pozostaje opcja pierwsza trwająca przyznam się szczerze – dziesięć lat.

Wibracje prosto z duszy -- strona 120 --

andegrand.pl

KONIEC



POMOC

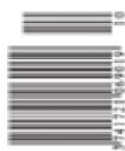


azine

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Red.: Aż dziesięć lat czekania?

Tak. Tak naprawdę pracujemy na to dziesięć jakże bardzo długich dla nas lat.

Red.: Tym bardziej jest smutny fakt, że właśnie nie działacie na scenie od roku, nie jesteście na niej nowi. Jesteście znani również jako remikserzy nagrań m.in. Jocelyn Brown (wielkiej postaci na scenie house, która znana jest również ze współpracy chociażby z Davidem Moralesem) czy Suzy Wong. Teledyski do Waszych nagrań: house'owy „Feedback” oraz trance'owy „The Journey” pojawiały się często w stacjach muzycznych typu Viva i MTV. Ale jakoś nie wyczuwam wielkiej euforii, większego zainteresowania Wami w Polsce.

Owszem skłamałibyśmy gdybyśmy powiedzieli, że nie w tym okresie nie osiągnęliśmy, ale przyznamy szczerze, iż były to rzeczy dające albo małą satysfakcję, albo małe możliwości. Widzisz, np. w przypadku utworu „Feedback”,

firmowanego nazwą Karol XVII, zrobiliśmy go tylko na rynek polski blisko cztery lata temu. Nakręciliśmy do niego wideo nagrane w Nowym Jorku. Jak na owe czasy, zarówno utwór jak i klip, były zrobione na bardzo przyzwoitym poziomie, jednak nie zostało one zauważone praktycznie przez nikogo! Smutnym jest fakt, iż dopiero teraz ludzie w Polsce zaczynają się tym interesować i pytają, czy wydamy to na analogu. Niestety my dojrzewamy i robimy już inną, mamy nadzieję bardziej dojrzałą muzykę.

Red.: Podobnie obieg zdarzeń jest też w przypadku wokalne perelki w postaci Alec Sun Drae. Ola sobie naprawdę nieźle radzi na Zachodzie.

Jeśli chodzi o Olę to tak. Spotkaliśmy się z nią ostatnio w Londynie. Nagrywaliśmy dla niej utwór a właściwie dwa utwory.

Red.: Ostatnio też miałem z nią sposobność rozmawiać, ale nie nie

wspomniała mi o tym. Możecie coś po skrócie powiedzieć?

Z Olą mieliśmy okazję poznać się już kilka lat temu, jednakże dopiero teraz doszło do współpracy. Wysłała nam swoje dwa gotowe wokale, a my dograliśmy do nich muzykę. Jeden utwór jest już praktycznie gotowy, drugi zaś jest jeszcze na etapie końcowej obróbki.

Red.: A wracając do was, to może owa zauważalność ma lepsze



KONIEC



POMOC

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

Wibracje prosto z duszy -- strona 121 --

andegrand.pl



KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

oblicze w Warszawie, gdzie rezydujecie w tamtejszej Klubokawiarni? Dalej jest tam popyt na muzykę house?

Zdecydowanie Warszawa jest jak najbardziej house'owa. Lubimy tam jeździć, bo z reguły jest tam bardzo dobry odbiór tego, co gramy. Właściwie nie ma się co dziwić, gdyż odkąd sięgnieśmy pamięcią, Warszawa była, jest i pewnie jeszcze długo będzie house'owa. Być może dlatego, że house jest najbardziej szerokim gatunkiem muzyki klubowej. Z jednej strony ewoluuje, a z kolei z drugiej jest klasyczny, ale to zawsze jest house.

Red.: Będąc przy Warszawie, to tam działa house'owy duet Modfunk. Ostatnio stwierdzili oni, że jedyne wyjście z odbicia się od dna, to wysyłanie swoich nagrań w przeróżne części świata, budowania własnego studia oraz otwarcie sklepu z winylami. Popieracie ich inicjatywę?



Oczywiście. Jak wcześniej wspomnieliśmy, na to trzeba pracować bardzo długo. Przede wszystkim nie należy się załamywać. Podejrzewamy, że mało kto wytrzymałby tyle, co my. Przez długi okres czasu

siedzieliśmy w studio, tworzyliśmy mniej lub bardziej podobające się nam rzeczy. Tak naprawdę to nie tak dawno stwierdziliśmy, że jesteśmy gotowi na wysyłanie naszych demówek do wytwórni przez duże "W".

Wibracje prosto z duszy -- strona 122 --



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Czasami lepiej poczekać, aby po prostu nie pokazać się ze złej strony. Jednak kiedy jest się już pewnym, że materiał w końcu dojrzał, trzeba bezwzględnie zasypać cały świat swoimi produkcjami. A jeśli są one dobre, na pewno prędzej czy później zostaną zauważone. Jest to tylko kwestią czasu. Nasze pierwsze i jak na razie jedyne zasypanie trwało sześć miesięcy i uderzyło do blisko 70 wytwórni. Odpowiedzi było sporo, jednak najlepszą okazała się odpowiedź Peppermint'a. Jeśli chodzi o budowanie studia. Oczywiście, że bez tego nie ma mowy o poprawnym funkcjonowaniu. Studio i wiedza studyjna potrzebna do obróbki dźwięku jest jak najbardziej niezbędnym czynnikiem w produkowaniu własnej twórczości. Pamiętamy doskonale, jak było sporo lat temu w naszym przypadku. Nie mieliśmy praktycznie żadnego doświadczenia w tej dziedzinie. Musieliśmy liczyć na czyjąś pomoc, czy to w zakresie informacji, czy w temacie

praktycznej produkcji. Uwierz, że taka sytuacja nie jest zbyt komfortowa. Jeśli chodzi o sklep, to owszem. Masz większy dostęp do muzyki i wytwórni muzycznych, a co za tym idzie większe możliwości, czy to poznawcze, czy też produkcyjne. Jesteś w stanie badać rynek muzyczny praktycznie z całego świata. Patrzyć, słuchać, uczyć się, wyciągać wnioski i wykorzystywać je do budowania swojego własnego świata muzyki. Nie wspominamy już tu o fakcie, iż ze sklepu można się utrzymywać.

Red.: A właśnie co do Modfunk – wydali oni ostatnio swoją epkę „Love And Hate”. Słyszeliście już ją może?

Niestety nie mieliśmy przyjemności słyszeć ich najnowszych produkcji, za to jesteśmy w posiadaniu ich krążka „Funk-Fu”, któremu nie można nic zarzucić.

Red.: Bywacie czasami w swoim rodzinnym mieście – Rzeszowie? Dalej można Was usłyszeć w Akademii, jak to było dawniej? W sumie to Wy (obok tamtejszego kolektywu Funk Coalition) jesteście wygami w promowaniu muzyki elektroczniej w tamtym rejonie.

W tym niezbyt lubianym przez nas mieście jesteśmy przez cały roboczy tydzień. Na weekendy wyjeżdżamy. Tak właściwie to wygląda nasz każdy tydzień. Od poniedziałku do piątku siedzimy w naszym studio przy produkcjach własnych oraz remiksowaniu innych, wieczorami i nocami w domach przy aranżacjach, projektowaniu i wyciąganiu maksa z naszych domowych komputerów, a na weekendy wyjeżdżamy grać do klubów. Ciężka praca a przede wszystkim czasochłonna, więc komuś, kto nie osiąga satysfakcji z własnych produkcji, nie wróżymy długiej kariery. Jeśli chodzi o Akademię, to gramy tam, jeśli czas na to pozwala. Czas jednak,

KONIEC



POMOC



azine

andegrand

zniknąć, aby ty

NASTĘPNA STRONA

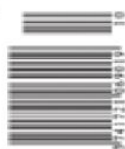


Wys

POPRIEDNIA STRONA

Wibracje prosto z duszy -- strona 123 --

andegrand.pl



to ostatnio towar wielce deficytowy.

Red.: W sumie to już 10 lat na scenie. Macie jakieś głębsze refleksje co do samego wizerunku muzyki elektronicznej w Polsce?

Termin muzyka elektroniczna jest bardzo szerokim pojęciem. Nie chcielibyśmy się wypowiadać, ponieważ nie jesteśmy w posiadaniu tak obszernej wiedzy na ten temat. Jedno jest pewne. Jest bardzo wielu amatorów i niestety niewielu profesjonalistów. Bardzo chcielibyśmy, aby to się zmieniło. Konkurencja wzmaga rywalizację pozwalającą na zwiększenie poziomu oraz jakości muzyki.

Red.: Przy najnowszym Waszym krążku „It's All About House Music” maczał palce znany house'owy producent Bionik Phunk, szerzej znany jako Sugar Caine. Jak to się stało, że w ogóle zainteresował się on remiksem tytułowego nagrania z Waszego singla?

W tym akurat przypadku nie mieliśmy wpływu na remiksera. Klaus Spitzner – człowiek chyba najczęściej mogący w Peppermint'cie poprosił nas o ślady do tego nagrania. On wszystkim się zajął, więc tak naprawdę była to jego inicjatywa. Nawet nie myśleliśmy o tym w przeciwieństwie do najnowszej naszej produkcji. Jest bardzo duża szansa, że remiksu dokona Seamus Haji (ceniony brytyjski dj i producent – przyp.M.N). Jeśli tak, utwór ten wydamy w jego wytwórni Big Love. W tej chwili jesteśmy na etapie pertraktacji, więc siłą rzeczy nie chcemy nic obiecywać.

Red.: Dobra to zostawmy obiecywanie narazie na bok. Jakie macie plany na przyszłość?

W obecnej chwili podpisujemy umowę z włoską wytwórnią Cosmonote, w której prętnie działa nasz przyjaciel, jeden z najbardziej znanych DJ-ów we Włoszech: Matteo Esse, znany jako Solsonik.

Wydamy tam nasze dwa utwory: „Rhythmobilizer” sygnowane pseudonimem Karol XVII oaz Soul Tunes – I Like You. Z resztą będziemy starać się umieszczać wszystkie newsy na naszej prywatnej stronie www.loco-records.com

Red.: Idzie więc wszystko znakomicie. Pamiętajcie, co Wam powiedział kiedyś David Morales o krajach Europy Środkowej i Wschodniej? Jego przepowiednia się chyba powoli sprawdza. Polski house powoli podbija serca i umysły ludzi na Starym Kontynencie.

Jeszcze za wcześnie mówić o podbijaniu. Niewątpliwie jednak wszystko jest na jak najlepszej drodze. Poza tym pozostaje jeszcze kwestia czy chcemy podbijać, co wydaje się być rzeczą bardzo komercyjną, czy też chcemy po prostu istnieć tak, jak istnieje cały Zachód.

Marcin Niewęglowski



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



andegrandazine

WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD | SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zabójczych
tematach.

KONIEC



POMOC



Anderman -- strona 125 --

andegrand.pl

azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajebych
tematach...



Anderman -- strona 127 --

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach.

a



Anderman -- strona 128 --

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA

andegrand.pl



WYDANIE SPECJALNE 2004 #10

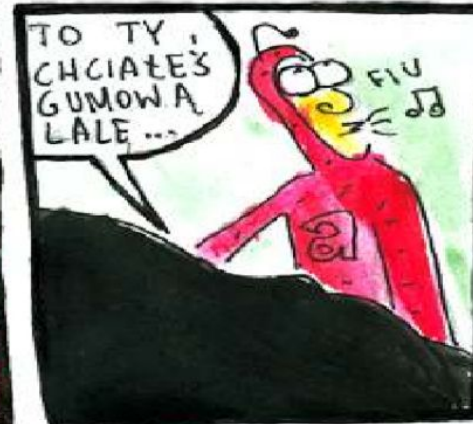
andegrandazine

andegrand.pl

SKATEBOARD | FINGERBOARD | ROLKI | SNOWBOARD

| SPORTY EXTREME | MUZYKA

Kompletnie darmowy
zine internetowy,
traktujący wyłącznie
o zajębiistych
tematach...



Anderman -- strona 129 --

andegrand.pl



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



KONIEC



POMOC



EPILOG



NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA



STOPKA

Andegrand Zine #10 [23.12.2004 r.]

Redakcja wydania:

Crooker [crooker@redakcja.andegrand.pl] - skateboard
 Adam Szostek [Demon] [demon@redakcja.andegrand.pl] - skateboard
 P.éS [pes@redakcja.andegrand.pl] - skateboard
 Wojciech Adamowski [wojtek.adamowski@interia.pl] - skateboard
 Rafał Wielgus [rafalwielgus.com] - skateboard foto
 Maciek Trojanowski [mtrojanowski@redakcja.andegrand.pl] - fingerboard
 Tomasz Podgórny [clk500amg@gmx.net] - snowboard
 Bill Peter Gates [bpg@redakcja.andegrand.pl] - snowboard
 Ryszard Jakubowski [rjakubowski@redakcja.andegrand.pl] - extreme
 Paweł Woronik [pworonik@redakcja.andegrand.pl] - extreme
 Kidada [kidada@redakcja.andegrand.pl] - muzyka
 G-Spot [grabo@andegrand.pl] - muzyka
 Cend [cend@andegrand.pl] - muzyka
 Paweł Czekala [www.oldschool.pl] - muzyka
 Tonique [tonique@redakcja.andegrand.pl] - muzyka
 Jaszczur [jaszczur@redakcja.andegrand.pl] - muzyka
 Marcin Kucz [boots@redakcja.andegrand.pl] - komiks

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść oraz formę zamieszczonych reklam.

Nadzór nad wydaniem:

Mati - redaktor naczelny
 Qba[et] - grafika i skład
 Baki - grafika

KONIEC



POMOC



azine
andegrand

NASTĘPNA STRONA



POPRIEDNIA STRONA